

125
3050 050 P



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

905412

Mag. St. Dr.

II

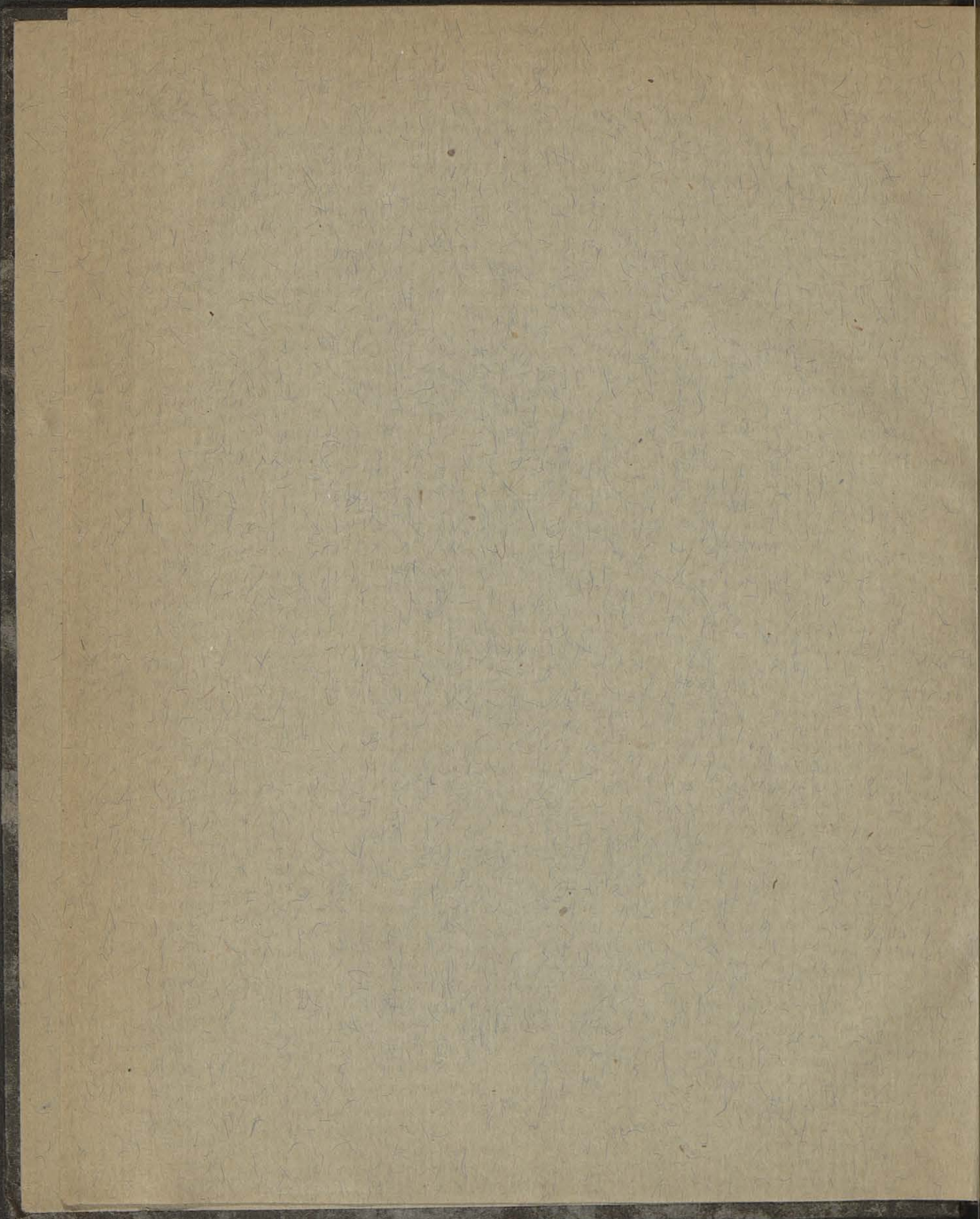


905412 II
Mag. St. Dr.

Sublet ad ~~2/12/25~~. I

Mastopomy lepomyon egfemplarum

ER



R
D

Kiottun

80

S E D E C Y A S Z
T R A G E D Y A
J A S N I E W I E L M O Z N Y M
L A N C K O R O N S K I C H

0271

Y
S W I D Z I N S K I C H
D O M O M



w Dożywotnią u Ołtarza przyiaźń Stulą *distingwowną*

Z W I A Z A N Y M

Przez Duchowną Afsystencyą y mocną Kolligacyą temu Aktowi

Jasnie Wielmożnego Jmci Xiędza

J O Z E F A

Ná Zaluſkach

Z A Ł U S K I E G O

Referendarza Koronnego, Wąchockiego Willaryiſkiego &c. &c.

O P A T A ,

Pożądanie , zacnie , y wieczyście

Z Ł ą C Z O N Y M

Dla pamięci Aktu tak wielkiego w czas potomny po wyprawieniu ná publiczney Sali

W Szkołach Warszawſkich SOCIETATIS JESU.

O F I A R O W A N A

Roku Pańskiego 1752.



PRZEDMOWA

Do

Jaśnie Wielmożnych Domow

GDym się na to gotował, abym iaka tak
pożdanego Wielkich Domow związania pa-
miątkę w dalszy wiek uczynił, tudzież
gdym u siebie uważał, u kogoby ta Tragedya, ktorą
na Sali publiczney Szkol Nászych Warszawskich dat ku
widokowi, nayperwieyszą od Krytykow censury znalazła
obronę; tym zamysłem moim lepiej wygodzić nie mo-
głem, iako Wam Przeswietne LANCKORON-
SKICH y SWIDZINSKICH Domy tę Księżeczkę o-
fiarując. Będzie y dzieło ten dla przetrwanego posłubienia
Waszego radosny na wiekopomne trwał czas: Słow to
bowiem tylko ten zwyyczajny przymiot, że z ust wynie-
sione, skoro się o uszy obieg, przemiatając ginę, to zaś
co się Drukarską wytoczyło Pragę, trwałość sobie zwy-
kło w liczne zamierzać lata. I oć y szczerze to dzieło
moje po wielu y różnych roznieśione rękach, ile przed
oczema stanie Czytelników, tyle kroć miłą dozgonne-
go przymierza Waszego pamięć ponawiać będzie. Bę-
dzie też miała y ta Księżeczką niedostatków swoich nieo-
mylną

mylną zaślone: bo któż ig szczęśliwiey od zawisnych
ochronić zdoła, iako Waszych Prześwietnych DO.
MOW powaga? Należało by mi tu z obfności serca
o przeważnych czynach Waszych w szczególności mo-
wić, ale żeście mi zakazem swoim tamę położyli, chcąc
Wam y w tym być powolnym, wszystkiego zaniecha-
nam. To tylko ogołem, co k-rzeczy moiey jest mówię:
że ponieważ DOMY Wasze y Senatorckiey godności,
iuz to w poważnych Senatorach, iuz w pierwszych Mi-
nistrach, iuz w znamienitych Mowcach, słwę zie-
dnaly, y dla Stanu Rycerskiego w zawołanych Woio-
wnikach ozdobe przyniosły, y całej Rzeczyp. Polskiej
w znakomitych Dignitarzach, w nayprzednicyszych U-
rzędnikach, w sławnych na koniec tak dla mądrości,
iako y cnoty Mężach, zaszczytu y obrony zrodtem by-
ły, iakoż ta drobna praca moja wszelkich sobie po-
myślności obiecywać nie ma, gdy ig do siebie przygar-
niecie? A że Jaśnie W. Jmć X Referendarz Koronny
Duchowny Iwig Aysystency y Krwig Prześwietnych DO.
MOW Waszych jest częśc wielka, niegodzi mi się o-
puścić tego, co Jan S. w swoim namygnit obawieniu;
DEO & Agno. Chwała BOGU za to, że przerna-
czenie od wiekow dla tey Pary barzo mądre, chwa-
lebne y pożyteczne iuz doszło. Chwała też przed
Swiatem Polskim Barankowi Herbownemu Junoszy,
naytęższe Księg pieczęci, naymocniejszy piszący za-
witości rozwiązuącemu y otwierającemu za to, że
swę distingwowaną y w Polsce y w Lotaryngii Stu-
tę,

tg , tych Imięciem Boskim zwięzał , którzy iaka
wszystkich nieporównaną swoją ludzkością przypusz-
czą , tak y pracy moiej nieodrzuć . Przyimiecieśz
do Łask Waszych przednie w Koronie LANCKO-
RONSKICH y SWIDZINSKICH DOMY , tg
błądą moię pracę , y od nie-pamięci Wasz przezacny
Zwięzek bronieć , y dla siebie obrony od Zoilon
szukaieć . Przyimiecie Księżkę , przyimiecie y z Za-
konem Autora

JJ. WW. MM. Panow
Dobrodzieiow

Najniższy Sługa

X. Michał Kiełpsz Soc. JESU
Professor Retoryki Collegium Warszawskiego.

ARGU.

ARGUMENTUM.

Sedecias Rex abjectis Prophe-
 tarum monitionibus, posteaquam à Na-
 buchodonosore Babylonis Rege praliò su-
 peratus esset, cum liberis ac familiaribus in
 hostium potestatem devenerat. Quare ad
 Regem è vestigio perductus, ipse ad perpetuos
 carceres Babylonem abduci, liberi verò ac do-
 mestici inspectante Sedecia continuo trucidari
 jubentur. Ex Lib. 4. Regum.

Scena in sylva Hierosolymam inter, & Af-
 syriorum Castra.

PERSONÆ.

SEDECIAS	Rex Israelitarum.	NABUCHUS	Rex Ba- bylonis.
JOSIAS	& duo parvi filii Sedecia	EVILMERUS	Filius Nabuchi.
MANASSES	& Con- siliis Sedecia.	NABUZARDAN	Duces Nabus chi.
JEREMIAS	Propheta.	ELISAMA	

HISTO-

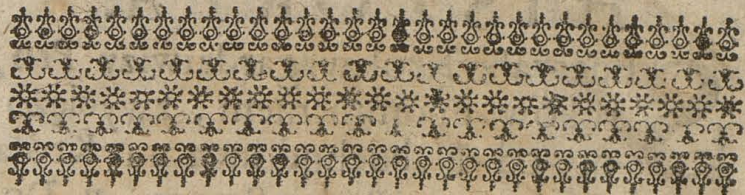
HISTORYA.

Sedecyasz Król wzgardziwszy Pro-
 roków upomnieniem, zwyciężo-
 ny od Nabuchodonozora Króla
 Babilońskiego, z Północnym, y Do-
 mowemi wpaść w ręce Nieprzyaciół.
 Potym go bez odwłoki do Króla za-
 prowadzono, od którego na dożywo-
 tne więzienie skázany, Synowie zaś na
 śmierć potępieni. *Z Księgi 4. Krolow.*

*Scena w lesie między Jerozolimę y Assy-
 ryjskim Obozem.*

OSOBY ROZMAWIAJĄCE.

SEDECYASZ Król Ju- dzki.		NABUCH Król Ba- byloński.
JOZYASZ y dwaj mali Synowie Se- decyafza.		EWILMER Syn Ná- bucha.
MANASSES Konfy- liarz Sedecyafza.		NABUZARDAN He- tma-
JEREMIASZ Prorok.		ni Nabucho- donozora.



ACTUS I.

SCENA I.

Sedecias, Jofias, duo parvi filii Sedeciæ.

S Sedecias suam ac filiorum sortem deplorat,
 jamque spe fortunæ melioris dejectus, in
 sylvas primum, mox fugam in Ægyptum
 meditatur. Interea reditum præstolatur Manassæ,
 quem exploratum emiserat.

Sedecias ad filios.

L Achrymâs loquor nati, meæ an Vestræ magis
 Fragmenta fortis Genitor incertus fleam,
 Jam fracta fessis spes jacet rebus, gradu
 Cæco propinquant undique in miseros mala.
 En quâ caterva id ignium attollit jubar,
 Et quâ supinæ vallis immensos sinus
 Vagata latè flamma complexu tenet;

Nume.



A K T I.
S C E N A I.

Sedecyasz, Jozyasz, dway mali Synowie
Sedecyasza.

Sedecyasz nad swym y Synów swych przy-
padkiem ubolewa, á zwątpiwszy o le-
pzym szczęściu, do lasa naprzod, toż
do Egiptu, uciekać zamysła. Czeka iednak
Manasseśa ná wzwiady poślanego.

Sedecyasz do Synow.

WE łzach tong mi słowa, á niewiem Synowie!
Własney spádek fortuny, waszeyli mię rzewni
Barzicy, już wysiłona nadzieia runęła,
Slepym nieszczęście śladem zewsząd ná nas dybie!
Oto kędy rozderzy płomień blask rozrzuca,
Y kędy pól zakłękłych niezmierzone place
Tu, owdzie, obłokany w krag obegnał ogień;

Numerosus omnes hostis insedit locos.
 Non sic Cometæ crine ferali rigent;
 Ut hæc ahenas tristè congeminans minas
 Horret furentis barbara Nabuchi manus;
 Assyria pariter castra densatis viris
 Immanè quantum fluctuant; socias minas
 Addunt Medi, alas explicat passim furor.
 At vix quieto Nerei vigil sinu
 Expergefactum Phæbus evolvit diem;
 Unà ruentùm sentiet tellus pedem,
 Gemetque vallis, ducimus, quâ ipsi moras.
 Ah! viscera mea! sidere infausto sati!
 In quæ reseryant fata vos reliqui dies!

Unus ex parvis filiis. Ah Genitor!

Sedecias. Ah nati! hætenus vobis dedit
 Fortuna vultum lætior, molli hætenus
 Vestrasque sortes stamine evolvit DEUS,
 Favori habenas indidit sed jam suo,
 Ter jam madentes pronus in noctem dies
 Præcipitat ignes, Matris avulsi sinu
 Quando fugacem discitis Nati Patrem
 Æquare parvis passibus, quos, ah! truci
 Utinam fidelis eximat letho fuga!
 Amica quamvis fors tamen vultum negat
 In damna sudans nostra; supra sed spei
 Scintilla fulget. Trames en! sternit viam,
 Quâ

Ogromny Nieprzyjaciół wszystkie posiad strony!
 Nie tak straszny Kometa, kiedy rozstarchany;
 W pośród Nieba ukazuje ogon nad ziemiany;
 Jako mieczem zgrzytaicie okropnym w mię biie
 Strachem Wojsko Nabucha. Assyryjskie tudzież
 Gęsto skupione rotę chwycią się ruszaniem
 Ach! iak srogie sprawią fałc. Z niemi Medów
 Spiski nowey przydad trwogi, gniew y srogość
 Hetmani. A iak iutro z głębokicy powodzi
 Złotobiodre woźniki swe Stońce wybrodzi;
 Natychmiast pod armatę zgrzmi środze ziemia
 Zagrzmia te strony, w których resztę gonim życia.
 Ach w rzędy z tym planetom zdane me pieśczoły!
 Na stós iakież was zdadzą dalszych dni obroty!
 Ieden z małych Synow. Ach! Oycze!
 Sedecyalsz. Ach Synowie! do tąd was fortuna
 Na tonie swym pieściła, Boska do tąd piecza
 Złote chwile na przedze życia miękko wita
 Już tę w swych skryta Sądach stargała osnowę.
 Trzykroć dzień na sen radząc w morzu się ochyngł,
 Jako łona odbiegłszy matki uczyć się
 Uchodzą ego Ojca mdłemi ścigać stopy.
 Nieszczę! któż to zgadnie? jeśli y te trudy
 Chciwym was kęsom śmierci wydra? Ale wszakże
 Lub mniey fortunne losy nam na zgubę galę;
 Otoli ieszcze z góry ostatnia nadziei
 Iskierka świeci, oto! drogę ukazuje

Quà Regna surgunt grandia Ægypti, simul
 Ad astra tollit sylvæ quæ virens caput;
 Suas docebit, parcere hæc nobis feras.
 At cur Manasses tardus innectit moras?
 En! nox anhela lucis occiduae rotas
 Præcipitat axe, cujus horrorem fugans
 In fata nostra Phosphorus pennas movet.

Ad Josiam. O Nate! quodsi victus adversis cado,
 Pueri trementes, regiae sortis decus,
 Germen superstes sint tuus posco labor!

Josias, Ah Genitor! ecquis pectora irritat dolor!
 Omitte! nam spes surgit, & mentem meam
 Fortuna melior involat. Superum favor
 Davidis usque memor, manu haud dubie sua
 Generis superstes quidquid hæbræi manet,
 Teget, securos dulcis excipiet quies.
 At en Manasses.

SCENA II.

Manasses & prædicti.

Adest Manasses. Fuga locum ab hostibus tu-
 tum esse docet. Subet Josiam Sedecias ador-
 nare fugam alio, ut si iniqua sibi fors obtingeret,
 evaderet ipse incolumis.

Sede-

AKT I. SCENA I.

9

101-102

Scieszka, kędy wzwyż Egipt pnie się swemi mury,
Y gdzie wierzch swój wyniosły las w obłokach kryje,
A nuż w nim naydziem ku nam taskawsze bestyje.

Ale czemu Manasses swe powróty zwłacza?
Oto noc w chybkim biegu swoich światel koła
Rozbiegłą spycha osię, którey cmy okropne
Zganiając, swit na zgubę naszą już się wznosi
(do Jozyasza.)

Synu, iesliże losy złe na mnie uderzą;
Ozdobę krwi Królewskiej tych pacholct dwoie
Twe na się całe niechay przeciągnę staranie.

Jozyasz.

Ach Oycze! z kąd ta nagła biie na cie trwoga?
Ruguy strachy, nadzieia roście że z swych frog
Spuści gniewow fortuna, niezłożą z swey pieczy
Nieba, w złych razach stang pewnie do odsieczy.
Pomnię Dawida, y ten ludu Iego szczętek
Sobę zastonię. Po tych trudach droższy złota,
Złote co wstecz pierzchnęły, cofnie pokoy chwile.
Owo Manasses.

SCENA II.

Manasses, y ciż fami.

PRzybywa Manasses, mieysce do ucieczki be-
spieczne opowiada. Sedecyasz káže Jozyaszowi
w inną stronę uciekać, áby zdrowo uszedł,
gdyby iego zły iaki spotkał przypadek.

B

Sede.

Sedecias. Fauſta num portas mihi?
 Manasses.

Nil metue: Quæ ſe ambagibûs frangens ſuis
 Sinus in ambos fundit anguſtum via;
 Hoſtes ſagaces hujus indicia ſcio
 Hauſere nulla, monſtrat hunc callem ſalus.

Sedecias.

Ah! ſpes meas utinam impleat cæli favor:
 Oracula nôſti Cælitum, quæ mihi metum
 Omnem eximebant; ſortis eventum meæ
 Ita nuntiando: *Gladius haud me unquam opprimet,*
In pace ſpiritum ſed exuam, neque
ſpectabo Babylonem. Metus ponere jubet,
 Qui vinculis me abſolvit, & letho DEUS.
 Quanquam ruente cælitus notâ novâ,
 Metuenda Vates vinclâ Jeremias canit,
 Meæque ſemper funerat lucem ſpei.

Manasses. Oracula Princeps mitte, quæ nobis modò
 Vocum involucrîs clauſa perplexîs latent
 Potiùs recenti quæſo conſiliò tuam
 Adverte mentem.

Sedecias ad Joſiam. Nate! ſe binas celer
 Hæc reliqua noſtri fundat in partes manus,
 Nam ſi Parentem me occupat fati furor,
 Saltem ſuperſtes vive Joſia mihi.

Joſias.

Ah! Genitor! Ah prohibeat id Polus! Te ego
 Tue-

Sedecyasz. - - Cożli, miłe niesiesz wieści ?
 Manaffes

Złoz boiażń: drogi, które częstym zawracaniem
 Innych coraz dróg w koło, y ich pomieszaniam
 W błąd każdego zawodzą miiąg wiadomośc;
 Nieprzyziaciela, mylne mu zewsząd kolecie
 Ukazuię. - - - - -

Sedecyasz. Ach Nieba! pehńcie me nadzieie:
 Nie tayneć są Niebieskie niewętpię wyroki,
 Które ze mnie rumuię wszelką trwozę, dalszy
 Bieg szczęścia mego taki przed oczy stawiaięc:
 Nie w boiu, lecz w pokoiu dług spłacisz natury,
 Nie będą Babilonu widziane ci mury.
 Próżnym mię troskóm czyni, kiedy Boska piecza
 Od więzów, y niewczesney śmierci ubespacza.
 Aczkolwiek Jeremiasz skoro wieścze duchy
 Z wysoka go nazarę, o tarassa. h picie!
 Y me z gruntu o ziemię obala nadzieie.

Manaffes. Królu, wyroki w odtóg niech idą na stronę,
 Które słow oboiętność uwila w zastonę,
 Co żywo we złych razach umysł twój do zdrowey
 Chcicy skłonić rady. - - - - -

Sedecyasz do Jozyasza. Synu, ten nasz szeregtek luda
 Niech się dzielać na dwoie, w różne strony uda,
 A tak gdy gniew złych wrogów na mnie natrze frogi,
 Zyi przynajmniej Królewskiej Krwie zaszczycie drogi.

Jozyasz.

Ach Oycze! ach wy Nieba! przyjmicie głucho słowa

Tuebor ipse capitis objectu mei,
 Non centimanus à Te Pater. Natum Gygas
 Divellet unquam me, nec exertæ minæ.

Sedecias. O Nate dulcis, poscit id sibi salus
 Mea & tua, nunc stare Te ductu meo
 Juvat, Genitor id moneo, Jussa mox cape.
 Impelle, quâ se sternit acclivis via
 Gradum, rotatu quam suo lambunt aquæ
 Grato cadentes murmure, indè quâ patet
 Incæduâ comâ, efferens se altum nemus.
 Iter sed' aliud poscit effusos Patris
 Gressus, tacere id Nate te coram juvat.
 Tum quâ superbo sylvâ se vertice ardua
 In astra jactat, quâq; numerosâ tegit
 Sepulchra fronde Principum, qui olim dabant
 Hic jura terris, hisce te moneo locis
 Retardet hora. Socia Tibi se addat cohors
 Latebris studentem, nam alia firmabit Patrem
 Manus, latusq; cinget, annis & minor
 Uterq; Natus se gradu junget mihi.

Josias. Imperia pronus capio tua Genitor quidem,
 Nutusq; Patris corripit Nati pedes,
 At si Parentem martis adversi furor
 Sternit fugacem; juro! mox ego quoq;
 Occumbo letho. En ultimum amplexum mei
 Accipite fratres.

Unus ex parvis. Frater o! dulcis vale.

Zdrowiem, życiem ia ciebie; moiać za tarcz głowa
Zasłonić cię nieszczęścia ciofom, ani zwali
Mnie z tey stateczności miecz ukowany z stali.

Sedecyasz.

Synu, niepewność życia zdrowszey w tey niedoli
Zgoda rady, na moiey abys spoezgl woli
Potrzeba każe, Oyciec radzę, przyim roskazy,
Puść się tam, kiedy schyla podłuz bieży droga,
Którey bok prawy miatko plynąc rzeki myie,
Dalsze ustronia liściami las odziany kryje
Zaś Oycia w spiesznym kroku inne wiodą szlaki,
Którego stopy żadne niewydadzą znaki.
A gdzie rosły swym wierzchem las w Niebo naziera,
Y wne nad mogilami gąłezie rozpiera,
W których leżą popioły tych ziem niegdys Panów,
Te miejsca niech cię chwile w swych cieniach zabawi,
Niech wziernąc przyda w konwoy straż swą część zol-
Część druga mnie opasze, y bok moy uzbroi, (nierza
Kórego nieodstąpi młodsi Bracia twoi.

Jozyasz. Mnieć Ojze twe roskazy maig powolnego,
Petnić wolą oycowską nogi w podroż spieszą.
Atoli poprzysegam: is i miecz cię ściela;
Y mnie grobowy kamień tudziesz w popiół miele.
Ostatnie Bracia macie miłości dowody,
Gdy was oblipiam.

Jeden z małych. Idziesz ach Bracie!

Drugi - - - - - Ach do kąd!

S C E N A III.
Prædicti post abitum Josæ.

Afflictum Sedeciam ob minas Jeremie solatur Manasses, sortemq; ei meliorem longè pollicetur. Spe cujus alacer cum filiis Sedecias fugam arripit.

O! *Sedecias.*
qui per orbem temperas rerum vices
DEUS, trementem concutit animum, minas
Vates futuras tristè Jeremias canens,
Meumq; pectus præsciâ figit notâ.

(*Ad Manassem.*)

Agito Manasses! melior an forsan meâ
Fortuna dubias filii verset vices?

Manasses.

Præsentit animus: nempè Josias brevi
Excipiet albæ sortis auroram sinu.
Amicus en jam fæderum memor plagæ
Princeps Niliacæ castra cum milite trahit;
Queis rebûs exnunc statuet adversis modum,
Fortiq; nostræ consulet causæ manu.
Securus at tu mitte non certos metus!
Nec sternat animum, quisquis in sinus tuos
Arcana rerum fundit obscurus, sua
Incerta luce gaudiis miscens feros
Simul dolores, inferens spei metum.

Num

SCENA III.

Ciż sami po odejściu Jozyafza.

SMutnego Sedecyafza dla pogrózek Jeremia-
szowych cieszy Manasses nadzieją szczęścia le-
pszego. Czym posilony Sedecyafz schrania się
z Synami do lasa przed nieprzyacielem.

O! Sedecyafz.
który niecofnione światu sęsz wyroki
Boże, strach mię okropny ziębi, mroź po członkach
Mdłych się rozchodzi; słyszę gdy Jeremiafza
Groźby, nad to zły wróżki myśl się n e muie chwytą
(do Manasseffa)

Manasseffie! synowi zaż ntepomysłniejszyż
Fortunne koto miało toczyć się koleci?

Manasses.

Serce wróży: fortuna wnet wypogodzona
Zycielwszy promień spuści, iż do iego łona.
Oto pamiętne miru od Nilowey strony
Idą posilki, pędząc na odsiecz armatę,
Nieszczęsnym tym to koniec uczynią fasołom,
Do upadku skłonionych dzielną wesprą rękę.
Nie pewne strachy, któreć bodą, rumny z siebie,
Umysłuć niech nie ściele któżkolwiek omacnie
Ukażnie, co w wieczney zawarto skarbnicy,
Kłócąc ci radość z smutkiem, nadzieię z boiażnię.

Zaż

Num non salutis certa spes magis micat ;
 Consilia certam præferunt cui f. cem,
 Ignesq; cujus pectoris robur fovet ?
 Quàm quæ explicandis pendeat semper timens
 Dictis , latentes quæ per ambages cient
 Vates , simulq; fracta mens quæis cadit.
 Tamen colendis quòdsi & orâclis tuæ
 Putas inesse grande momentum rei ,
 Hæc tibi doloris exuunt Nubem , neq;
 Timere tutum vincula , nec mortem docent :
Mortis soporem non gladius , at pax feret ,
Nunquam videbis luce Babylonem tua.

Sedecias.

Bene est ! anhela vota fortunet DEus,
 Sacri & pateat certa promissi fides !
 Impellite gradum Nati in oblatam fugam.

Unus ex parvis.

Unâ ruentes volvimur tecum Pater.

SCENA IV.

Jeremias , Sedecias cum filiis, Manasses.

R Eprimit fugientem Sedeciam Jeremias interveniens.
Sibi tamen & Regno consulturum melius ; Re-
gem Babylonis supplex si accederet , à fuga nequid-
quam retrahit. *Jere-*

*Zaż niepewniey nadzieia dalsza życia błysnie,
 Jeśli nań zdrowa rada promyk iaki cśnie,
 Jeśli na dzielnych pierściach grunt mocny założy;
 Niż gdy na niedościgłych swey trudności wrózkach
 Zwiśnie, ktore z ciemna podając wieszczkowie,
 Ze pnia statku trwałego mocny umysł walą.
 Wszakże jeśli tak sądzisz że na tych wyrokach
 Dalszy twych rzeczy powód cały się sadowi;
 Tę ci na inwarz wesolą prowadzą pogodę,
 Gdyż cię dalekim więzow, y śmierci być głoszą:
 Nie bôy, lecz pokoy poszleć na sen nie przespany;
 Z swemi mury Babilon nie będzie widziany.*

Sedecyasf.

*Diękić Boże! usilne fortunań żądze nasze,
 Wraz święte twe wyroki niech swe skutki biorą.
 Synowie! spieszcie krokiem za mną do ucieczki.*

Jeden z małych Wraz z tobą Oycze . . .

Drugi . . . wszystkie siły wywieramy.

SCENA IV.

Jeremiasz, Sedecyasf z Synami, Manasses.

Gromi uciekającego Sedecyasza Jeremiasz, rądzi,
 aby dla swego, y pospolitego dobra do Na-
 buchodonozora szedł, y onego sobie przeblagał.
Lecz Sedecyasf nieślucha.

C

Jere.

Jeremias.

Rex siste gressus! alite accinctus metu
Quo? quo? probrosam, quo? miser celeras fugam?

Sedecias. Heu Jeremia!

Manasses.

Quis? malum! hic semper oculis . .
Ah carpe Princeps quæso non tardus viam!

Jeremias.

Te perditum Rex! si gradum in fugam rapis,
Huc iste Vatem jussit Abramidum DEUS;
Qui alas periculis adimet ô lenis! tuis,
Meliora spondens, teste me semper tibi,
Comiteq;

Sedecias. Fare, quid tandem feras?

Jeremias. Tuam salutem.

Sedecias. Quam sed obseffo malis
Jactas salutem?

Jeremias. Scilicet quam tu fugis
Acriore nisu; fata quàm fugeres tua,
Quòd te impotentem agit supercillii gravis
Superba Nubes, ore ventoso tumens.

Manasses.

Miscere dicta tempus, & locus vetat.

Jeremias.

At ora, moneo, comprime Manasses! jubar
Fidelitatis & tuæ mendax preme,
Ne ludat oculos Principis, fidem tuam

Tem.

Jeremiafz.

Krolu zatrzymaj nogi! ptochym zdięty strachem
Do kąd? do kąd? bezwstyduie pędzisz? do kąd znikasz?

Sedecyafz.

Ach mnie Jeremiafzu!

Manaffes

Ktoż iest? frogi trosku?
Nigdy ten z oczu. Krolu, co ichu przed się w droge!

Jeremiafz.

Krolu zguba nad karkiem! daieszli cugl w biegu
Wolny nogom do nyscia. Bog mię Abrahamow
Sle do ciebie, co twoim wszem nieszczęściom skorym
Odepnie skrzydła, ciebie pod swe skrycie cienie,
Będęli tūz przy tobie.

Sedecyafz.

Nie baw, z czym przychodzisz?

Jeremiafz. Zycie niość.

Sedecyafz. Lecz iakie w złey mi toni zycie?

Jeremiafz.

To iest ktoremu znikasz usilniey, niż zgubie,
Z tąd że cię popędliwie porywa nadętość,
Zachmurzynszy powiekę, próznemi tchniesz wiatry

Manaffes.

Czas, y micyste nie każe długich ciggnąć rozmow.

Jeremiafz.

Lecz zawrzyj gebę! Wierność twoia Manassefz

Niech oka Krolowskiego nie tuzi pozorem,

Potym ig czas odkrycie. Złość y wierność taka

Tempus probabit aliud; æquat hæc scelus fides!

Ab ore iussit ire fermônem meo

DEus. (*Ad Sedeciam.*)

- - Vide sed verba ne ventis feram:

Præbe potenti Numini spei magis

Pennam explicatam, non tuæ sortis vices

Fractas levare Principi Ægypti, suis,

Datum est, studenti casibus; cujus fuga

Immane campis liquit opprobrium tui,

Latè per auras barbarum miles fremens,

Campos probrosâ nempe corripuit fugâ,

Similis sagittæ quam addidit comitem celet

Auræ ruenti Maurus excussam manu.

Sedecias O placita superum! - . . .

Jeremias. - . . . Nempe quæ pigrô assequi

Haud poteris animò, luce nec mentis vales

Adire cæcus, sponte qui properas tuum

In fatum anhelus, vinclà pertinax neq;

Metuenda discis metûere. At Vates Tibi

Pando fidelis scilicet: *nunquam manus*

Extrudet animam pectore Assyria tibi,

Tuosq; Babylon nec sub aspectus cadet.

Hujus negatus Urbis aspectus tamen

Mentis necabit gaudium semper tuæ,

Et triste semper vulnus in venis alet,

Quod ipse trepida mente dum exigo, simul

It per medullas hæc confusas gelu.

Sede

*Wiedney sforze. Tey kazat z ust mych isc Bóg mowie
(do Sedecyafza)*

*Ale patrz! a by moie na wiatr nieszły słowa,
Poday skrzydła nadziei Bogu wszystko - władcy,
Daremne własną kleską Egiptu Monarcha
Niosąc posiłek, w tobie sprawnie otuchy,
Ktory swym uścieniem z pola w wiecznąć podał hańbę.
Jego bowiem haniebnym napełniwszy wrzaskiem
Powietrze Zolnterz, z wstydem z boiowiska pierzchnął.
Podobny chybkicy strzale, którą Maur skwapliwy
Pchnął ręką w zawód z wiatry z napiętej cięcinwy.*

Sedecyafz O Niebieskie wyroki!

Jeremiasz.

Których to jest miałkim

*Trudność dowcipem dosiędz, ani tępym można
Światłem przeyrzeć rozumu, który do swey zguby
Samochoce spieszysz, ani przeczuwasz zacięty
Strasznych na siebie więzow. Aleć wierny mowię
Tłumacz wyrokow Boskich: Assyryjska ręka
Iż nigdy z twoich pierśi ducha nie wytłoczy,
Babylon nigdy ptzed tve niepostanie oczy:
Lecz zabronione tego Miasta oglądanie,
W sercu twym morzyć poiech nigdy nieprzeżanie,
Zawsze zakrytą w tobie szczyć będzie ranę.
Co gdy zmieszana myśl má na pamięć przywodzi,
Natychmiast srogi po mnie mroz tajemny chodzi.*

Sedecias.

Arcana densis explica ex umbris mihi
Ergo fidelis Vates!

Jeremias. Aderit in sinum

Reducta fors, & fida ferviet tibi.
Tuæq; stirpi gemmeæ pluent vices;
Redimere fuga parcis ut vitam levi.

Sedecias.

Ergo labores quò meos vertam? doce.

Jeremias.

Concede, moneo, tu spei Ægypto nihil.

Sedecias.

Nil dono, si vis, pronus Ægypto spei.
At vela votis explicem quæ ultra? mone.

Jeremias.

DEO potenti vela quin præbes tua?

Sedecias.

At fulminantem, sentio, stringit manum,
Flagrans in omne stirpis Isacidam genus
DEUS, Davidis exuens curas domûs.

Jeremias.

Vix concitatas frangit irarum faces,
Media & in ira refecat has DEUS minas!
At tu potentis Numinis, cujus minus
Arcana tecti celsa consilii tenes,
Edicta quæ fert pronus immensum cole.
Mox te, superbis nubibus qui urges tuam

Fron.

Sedecyasz.

Więc tedy czy tłumaczu z niedoszłej ciemnicy
Podaj na jaw ukryte światu tajemnice.

Jeremiasz.

Powroci na twe łono szczęście z wierną służbą,
Perłowym dom twój deszczem zleją chwile złote,
Jeśli poniechasz wieczną w ucieczce śromotę.

Sedecyasz.

Dokąd więc me staranie skłonię? podaj radę.

Jeremiasz.

Niech cię Egipt, przestrzegam nie łudzi nadzieją.

Sedecyasz.

Zadney, chceszli, z Egiptu nie biorę otuchy,
Lecz do kąd podam zagłe mych zapędów? powiedz.

Jeremiasz.

Abyś podał ic Bogu, coż jest na przeszkodzie?

Sedecyasz.

Lecz gromowładną, czuję, iż rękę wyciąga
Na całe Izaaka plemię, gniewy żarząc,
Wyzuwszy z siebie pieczę nad Dawida domem.

Jeremiasz.

Ledwie wzniecone gasi swych gniewów zapaly,
Y w pot onych BOG tamie swych postrachów strzaly:
Ale ty Niebios sprawcy, który z swej skarbnice
W skrytych radach przed tobą zawarł tajemnice,
Nieskończoną wyrokom świętym cześć oddawaj,
Ktore ci duma chmurzy czoło, plac wyniosłej

Mysli

Frontem; theatrum mentis elatæ juvat
 Ponere, Domino jura scribenti simul
 Te dare sequacem. Castra Nabuchi haud mora,
 Hæc vela mentis contrahens, (moneo) pete.

Sedecias.

Quo ego? ad Nabuchum? dicta quæ torques, vide!
 Egone ad Tyrannum? barbarum? qui scilicet
 Semper cruentus sanguinis Nostri sitim
 Nequit domare: Nonne Joachim perditus
 Affusus ejus genibus induit truci
 Lethi soporem ferreum? non te prope
 Cogente? natus nuper & patris premens
 Vestigia, hæc in vincla Chaldæi manus
 Inferuit ipse, rupit ut pignus ferus
 Hostis, tyrannus immemor fidei datæ,
 Fortuna num me melior excipiet quoq;?

Jeremias.

Imperia tanta Numinis nunquam tuum
 Presêre Joachim, nec fides dictis fuit
 Oblata, quæ te pergere ad Nabuch monent.
 Num non habenas cordium flectit DEUS?
 Favorem & iram pectore sub uno potest
 Ciere, Divino arbitria sinu gerens.
 Nam cum negavit lucis istius moras
 Ultra extrahendas nempè Joachimo DEUS;
 In vincla fratrem quando Chaldæo dedit,
 Extulit eâdem stirpe te satum simul.

Sedecias

*Mysli zniżyć potrzeba, y temu co pisze
Ustawy wieczne poddać głowę; do Nabucha,
Ma rada, idz obozow, spuść te dumy zagle.
Sedecyasz.*

*Dokąd ia? do Nabucha? zważ z sobą coś wyrzekł?
Y iaz to do tyranna? Barbarzyńca? który
Okrutnego ukoić krwie naszej pragnienia
Nigdy nie może. Zaż nie Joachim zginiony
U nog iego pokłękły snem twardym, żelaznym,
Nieprzespanym uięty? Zaż nie za twym prawie
Przymusem? Syn nie dawno Oyca strzegąc śladu,
W te więzy Chaldecyzyka podał ręce swoje.
Potargał mir morderca, niedotrzymał wiary.
Czyliż fortuna y mnie pomyślniejsza potka?*

Jeremiasz.

*Roskazy niewigzały nigdy Joachima
Tak wielkie Niebowładcy, ani był warunek
Taki wyrokow, ktore sę cię do Nabucha.
Boskie to dzieło w sercach cuglem władać ludzi,
Gnicw y łaskawość w tychże piersiach łacno wzbudzi,
W ubostwionym trzymaigc łonie wolne rzędy.
Bowiem Joachimowi gdy zabronit swiatta
Tego dtuzey oglądać; gdy BOG do tarassu
Brata podał Chaldecom, ciebie tegoż szczepu
Latorość swg natychmiast podnieść ręką w górę.*

D

SCE.

Sedecias.

Istud Nabuchum scilicet dabit magis
 In me furentem. Pectus id quanquam minus
 Pavore sternunt fata, quæ miserum manent,
 Quibus supremo sine conciderent mala
 Resecta, namq; lucis istius piget;
 Refigit at me vulnere immenso pavor,
 Ne me perurat mentis ingrata notâ
 Pugnax Nabuchus. Parvulos sed jam meos
 Ah! parce Vates eximam letho celer;
 Quos mox viarum in abditos traham sinus.

Jeremias.

At certiozem filiis quidnam negas viam?

Sedecias.

Atrox videnda Babylon occurrit mihi
 Si nunquam; amicam non mihi supra juvat
 Optare sortem. Phosphorus sed jam diem
 Describit axe, tempus ah! monet fugæ.

Jeremias.

Ergo tenaci mentis obseptus gelu,
 Rape te per istos, quos fugæ certos putas
 Sinus viarum; neminem cogit DEUS.

Sedecias ad filios. O chara soboles!

Manasses. - Rumpimus demum moras.

Sedecias.

Si non videbit fortè Babylonem Pater;
 Vestris nec oculis ista se forsan dabit

Ah

Sedecyasz.

To w Nabuchu roznieci na mnie większe gniewy,
Lubo w tych piersiach serca bynajmniej nie rażą
Swym strachem skryte wrogi, które na mnie godzą.
Na których oby koniec już wzięły nieszczęścia,
Gdyżem omierzył pełne troskowi życia chwile,
Ta we mnie jednak sroga czyni bojaźń ranę,
Aby mi niedoskwierał niewdzięczności Nabuch
Zarzutem. Lecz ach! przestań cny Proroku, małe
Te niechaj pacholeta skłórey śmierci wydrę,
Z któremi w potajemne drog idę zakręty.

Jeremiasz.

Ale z pewnością drogi czemu Synów zwodziś?

Sedecyasz.

Ieśliż Babilonu nigdy nieobaczę;
Nietrzeba pomysłniejszych losów dla mnie życzyć.
Lecz już świat na Niebieskiej zapisuje osi
Dzień bliski. Do ucieczki ach czas mieć się każe!

Jeremiasz.

Więc któryś na rozumie twardym zakrzepł lodem,
Drzy się przez te drog sobie wiadomych zawroty.
Zadnego BOG nie nagli.

Sedecyasz do Synów

• • • • • O moje pieśczozy!

Manasses. Znowu zwłaczamy chwilę • • •

Sedecyasz. • • • • • Ieśli Babilonu

Nicuyrzy Oyciec; ani wam też to wiadziadło

Ah scena Nati! Pergite; at Vates vale
 Funeste semper Principi tuo.

Jeremias. - - - - - Vale!

Sed me salutis nomen excelsum tuæ
 Istô tenebit longiùs Vatem locô.

SCENA V.

Jeremias.

*D*eploret Sedecia sortem, Regniq; illius ruinam.

Jactata quantum celsa Davidis domus!
 Eheu! Sionis alma progenies, tuum
 Quò se removit pristinae laudis jubar?
 Error viarum spiritum exhaurit cui,
 Solamq; cunctis triste ludibrium dedit.
 Heu! Sedecia! submovet quò te fuga?
 Custode spreto, quæris in cassum tua
 Tandem levare, perditis rebus, mala.
 At en! frementû n clamor exurgit virûm,
 Chaldaea voces jactat hostiles manus.
 Ergo applicare commodis mentem juvat
 Nunc Sedecia. Convocat totas sibi
 Hæc cura vires, id DEUS sinit favens.

SCE-

Ukaże się synowie. Nuże daley! ale
Smutny Krolowi twemu ty byway zdrow wieszczku!

Jeremiasz.

Byway! - - Lecz mię przyczyna ocalenia twego
Znamienita zatrzyma uá tym miejscu dłużej.

SCENA V.

Jeremiasz

OPlakiwa Sedecyaszowe, y Krolestwa iego nie-
szczęście.

URzucany tak roźnie cny Dawida domie,
Ach! głošnego Syonu krwi wysoka, gdzie się
Pamiętney odstrzelily twej sławy promienie?
Ktoremu dech zabiera błędnych drog fatyga,
Przed drugimi w igrzysko podawszy samego.
Ni ślęty! gdzieć ucieczka mknie Sedecyaszu?
Prożno wzgardziwszy strożem, siebie ze złey toni
Dzwignąć szukasz sposobu. Ale oto okrzyk
Powstaie! grzmiot czynigcych mężow, nieprzyiazne
Okropne głośy wznoszą Chaldeyczykow kupy!
Więc teraz do posiłku Sedecyaszowi
Myśl skłonić trzeba. Wszystkie na to we ranie sily
Natęcza steranic. Jeszcze BOG dozwała.

D 3

SCE-

SCENA VI.

Nabuzardan, Milites, Jeremias.

N Abuzardanem convitiis minisq; de Sedecia fuga
investigantem à se eludit Jeremias. Quare mi-
litibus custodiendus traditur.

Nabuzardan.

En sylvæ frondosum cælo exerens caput,
Vallisq; spatiis fusa se explicat prope,
Quò jam Nabuchi miles addensat gradum.

(Ad Jeremiam)

Quis se at latenti portat in scenam pede?
Quis es? cadentis nonne Sedecia sequax?
Qui se virenti miscuit sylvæ modò.
Quis rumor ejus pectus afflavit tuum?
Loquere.

Jeremias.

. Agat ibi nunc? mentis id aciem fugit,
Vocabit at si ad consilii libram benè
Sibi fidelis res suas; hostis minas
Effugiet omneis.
Nabuzardan. Consilii quæ ratio?
Doce.

Jeremias.

. . . Tenore, quò fluunt Regi sua
Consilia, mitte quærere. Authorem pete:
At hunc me habes.

Nabu.

SCENA VI.

Nabuzardán, Żołnierze, Jeremiaśz.

NAbuzardána pilnie o Sedecyaszu badającego się zbywa Jeremiaśz, dla czego też pod straż dany. Nabuzardan

OTo las który w Niebo swe gałęzie wznosi,
Przy nim dolina w szerz się placem rozpościera,
Gdzie już Nabucha żołnierz swym tropem dociera,
(do Jeremiaśza)

Lecz kto się tajnym krokiem na widok przemyka?
Coś zaczę? a za nie z tłumy sług Sedecyasza?
Co się dopiero ukrył w tych zielonych knieciach?
Co za wieść o nim skryteć ozionęła myśli?
Wyznay.

Jeremiaśz.

Gdzie bywa teraz, miia mnie wiadomość.
Lecz jeśli o się radzyc na szalę przemyślu
Węźmie swe rzeczy; wszystkich oto tych postrachow
Uydzcie Nieprzyjaciela.

Nabuzardan. Przemyslu postępek

Mow iaki?

Jeremiaśz.

Trybem iakim Krolowi przemyśly
Swe plynę? przestań pytać. Szukay sprawcy onych:
A tego mnie masz.

Nabu.

Nabuzardan.

Malè læstimas rerum vices
 Jam jam ruentùm. Principi quid jam iuvat
 Fidele pectus gerere, qui merlus suis
 Jacet ruinis?

Jeremias.

Quò minor regi manus
 Ad se tuendum; major exurgit mihi
 Fides at inde, me nihil frangere valet.

Nabuzardan.

Quousq; patiar? consilia vel in suam
 Vesana lucem prodeant? aut mox cades!

Jeremias.

Chaldæ vitam tu meam pendas librâ
 Quæso meliore, digna nam semper manet,
 Ut hanc Nabuchus ipse sollicitus colat.

Nabuzardan.

Heus! miles adsis, debitum hoc diris caput
 In vincla rape, quâ castra proximùm sonant
 Trahe contumacem, vinculis victum preme,
 Vigilq; semper ardeat dextris chalybs.

Jeremias.

O! si per ista vincula eripere detur
 Fatis ruentem Principem; longùm meos
 Artus catenæ lividos posco bibant.

Nabuzardan.

Vinctum cœerce! quid moras miles trahis?

SCE

Nabuzardan. Słabo szacujesz odmiany
Rzeczy już, już upadłych. Krolowi co przyda
Wierne pierś nadstawiać? który przywalony
W swojej dyszy ruinie?

Jeremiaśz. Im mniejsze Krolowi
Są siły do odporu; tym większa z tego dla mnie
Rośnie ufność. Przetamać nie mnie wżdy nie może.

Nabuzardan.
Y pokiż cierpieć będę? przemyśły twe głupie
Albo mi na jaw wynurz? albo trupem ściele?

Jeremiaśz.
Chaldeyczyku! me życie weź na szalę proszę
Nie tak podług, albowiem zawsze tego godne,
Aby ie samże Nabuch troskliwie szanował

Nabuzardan.
Hala! Żołnierstwo sam tu! Zbrodnia tego piekła
Co się godzi, do więzów porywaj, najbliższy
Gdzie grzmiały znaki obozowe cigunii, kładź krągbrnemu
Pęta, miecz niech przy boku zawsze pała czuyny.

Jeremiaśz.
O gdy by temi pęty można odjąć zgubie
Upadającego Krola! na długi czas zycze
Niech się krew piąga, więzy w mych członkach zatopią

Nabuzardan.
Hamuj więźnia żołnierzu! czemu zwłoki czynisz?

S C E N A VII.

Nabuzardan , Evilmerus.

N Arrat Nabuzarda Evilmerus : leonem sibi in
sylva obviam factum, ope tamen cujusdam ju-
venis creptum è periculo se fuisse. Josias Sedecia fi-
lius is erat, Evilmero ignotus.

Nabuzardan.

Quid tueor oculis? unde nam se se rapit
Princeps Nabuchi filius? cur & gradu
Solut latente relegit angustos sinus?

Evilmerus.

Magnanime Dux! en mortis extremus tremor
Manus, pedesq; concutit fessos adhuc,
Nec, quis ruenti pectus in meum malo
Tardavit alas, mente confusus scio.

Nabuzardan.

Num non paravit profugus in tuas sitim
Ferri medullas vertere hostis? aut quid hæc
Lustranda sylva fuerat o! Princeps tibi?

Evilmerus.

Non mihi cruentus hostis objecit minas
Ferri, saluti sed mihi fuit magis.
Semper fatebor debitam hanc vitam cui.

Nabuzardan.

Reclude tandem quod sinu clauso geris.

Evil-

S C E N A VII.

Nabuzard , Evilmer.

POwiada Nabuzardanowi Evilmer , iako lwa w lesie spotkał , y za pomocą iakiegoś Młodzieńca niebezpieczeństwa uszedł , Jozyasz to był Syn Sedecyafza , nie znaiomy Evilmerowi.

Nabuzard.

COż wždy widzę? Krolewie Syn Nabucha z kąd się Bierze? coż jest, że y sam w osobności krąży Po ciasnych tajnym krokiem tu owdzie zakrętał?

Evilmer.

Nicustraszony wodzu! o to wygknienie Smierci ieszcze sprawuic ręk y nog trzęsienie. Ani wiem w zamieszaniu ktoli wsiągnął skrzydła Już iuz nacieraigcey w moie pierśi zgubie.

Nabuzardan.

Czyli się nieprzyjaciel w ucieczce nie kusił, Aby miecz iego w twej krwi pragnienie przydusił? Albo co cię o Xigze w tę kraic zwabito?

Evilmer.

Zadne Nieprzyjaciela mnie nicustraszyło Miecza zuchwałstwo , owszem icmu przypisuię, Onego iż jest darem , życie moie , czuię.

Nabuzardan.

Więc otworz zakrytego , coli masz u siebie?

E 2

Evil.

Evilmerus.

Nox tum ferebat siderum retro faces,
 Auroraq; polum lenè pingebat rosîs,
 Cùm me peruffit mentis exurgens calor.
 Ergo cadentis fulminis pennîs ruens,
 Premere fugacem celero Sedeciam procul. . . .

Nabuzardan.

Latus sed istud militum armasti globo?

Evilmerus.

Ita, sed nitentem umbrâ sylvarum gravis
 Lucem nigranti fronde ut sepelit, simul
 Nox atra pennîs abditum involvit diem,
 A me revulfit error hic cæcus meum
 Latus tuentes milites, sic & vago
 Errore tectam molior quando viam,
 Offert at en se scena terribilis mihi:
 Leo tyrannus nemoris, sylvæ pavor,
 Antrîs opacîs extulit præceps famem,
 Eripere quando funeri non me fuga
 Poterat; sonipedem immanè corripuit prius,
 Transmisit atq; cædibus. Sparsâ comâ,
 Auras hæc inter ilebili rumpo sonô,
 Lateraq; singultu gemunt: sed heu! fera
 Me quoq; furori victimam parat suo.
 In me cruentos flectitat rictus ubi;
 En juvenis alta mente præcipitans gradum,
 Adversa studiis castra quem suis tenent,
 Advolat, & icu dexteram librans gravi,
 Me-

Ewilmer.

Wstecz na ten czas spychała noc gwiazdy na Niebie
A zorza w kształt róży Niebo rumienita,
Kiedy we mnie odwagę ochota wznieciła.
Więc pędem leżącego piorunu się udam
Tuż za Sedecyszem w oddalone puszcze . . .

Nabuzardan.

Ale tenliś bok licznym żołnierzem otoczył?

Ewilmer.

Tak jest, lecz skoro słońce schylał się ukrył
Las ciemnistymi w kółko gęsty gałęziami;
Boku mego strzegących błędnie upatrzony
Żołnierzy przez oddalił. Gdy tak obłądzony
Tu owdzie plataninę upatruję drogi,
Ali owo przed oczyma stawa widok srogi:
Lew okrutny, mieszkańca leśny, strach pustyni,
Długim głodem ruszony, z okropnej iaskini
Ku mnie rzutem haniebnym leci, toż dopada,
Gdy się ucioczka żadna przed zgubą nieuada;
Porwie konia, y złomie, w tym szczoobrane włosy,
Maig, powietrze wzruszam płazliwemi głosy,
W tąż tkaniem pierś robię; ale ach! bestya
Chce swego gniewu abym był ofiarą yia;
Lecz gdy na mnie obroci paszozękę zruszoną;
Wraz młodzian w nagłym kroku mię nie strwożoną
Który z nieprzyjacielem sprzął się tymże spiskiem,
Przypada, a zmierzynszy nie lekkim pociskiem,

Medio furentis bellæ immergit sinu
 Chalybem, supinam in terga proruit simul.
 Huic ego salutem gratus ah scribo meam!
 Sed heu! acer tam juvenis in fuga suam
 Ponit salutem.

Nabuzardan. - Cur tibi haud fuit Comes?
 Gradumq; junxit passibus cur non tuis?

Evilmerus.

Hujus periculo pectoris mecum simul
 Pugnam trahebam, perditæ at frustra preces.
 Stetimus at ubi tamen feram oppressam super,
 Senti flagrantem pectoris curas mei,
 Ciebat animus gratus, & quales magis
 Amor movebat. At dein sermo cadit
 Ab ore nostro: culmine an celso sati,
 Utrumq; quænam fudit in lucem Parens?
 Agnovit ergo Nobilem postquam meæ
 Stirpis tenorem, filium quod me Nabuch
 Lucina fudit, protinus mentem stupens
 Versare cæpit sede dilapsam sua,
 Furor, dolorq; miscuit pectus cui.
 Tum vox ad aures torta pervenit meas:
 Benè auspiciatum tu diem redux cape,
 Cui neganda lucis invisæ mora
 Nunc esset à me. Quære nec, quisnam forem?
 Id namq; faciet melior occasio palam.

At

Utopi miecz swoy pływki bestyi w szrod łona,
 Tęż na wznak obalivszy, natychmiast pokona.
 Temu tedy moy żywot przypiszę w zaszczycie,
 Lecz ach! tak dzielny młodzian w ucieczce swe życie,
 Pokłada.

Nabuzardan.

Wigęże czemu boku odbiegł twego,
 Czemu nieprzydat w konwoy tobie kroku swego?

Ewilmer.

Nie małe w moich piersiach natężynszy sily,
 Z sobom go ciągnął, ale próżne modły były.
 A iakęśmy stanę i nad zwierza zwłokami,
 Uczutem serce zwarte frogimi troskami,
 Jakie wdzięczność budziła, iakie miłość nowa
 Wzniecila we mnie, ali potym wszczęta mowa,
 Z kąd rodem y czy była iaka domu chwala,
 Co za matka obudwoch na ten świat wydała?
 Jak wigę poznał iż domu moiego rodzina
 Niepodała, iż synem Nabucha Lucyna
 Mieć mię chciała; natychmiast umysł poruszony
 Z gruntu w zadumieniu pocznie obracać na strony,
 W którym gniew y żal na wspot wielkie niepokoię
 Wzruszyły, toż o uszy głos obit się moie:
 Pądz szczęśliwie zaczęty dzień za swym powrotem,
 Ktoremu trzebaby się roztrzygnąć z żywotem
 Z mey ręki. Co zacz iestem? nie pyłay się o tym,
 To bowiem czas odkrycie pogodniczy potym,

A teo

At nunc fidelem cede tu mihi notam,
 Quâ memoris animi me tui sinus tenax
 Advertat olim. Ergo exuo ferro latus,
 Ejusq; chalybem accommodo mox lateri meo,
 Simul fatigo ardente pugnacem prece:
 Mihi se adderet eunti comes; notas sui
 Daret relectas atq; , sed vanos dedi
 Vento labores, namq; pernici ruens
 Lumina videntis lusit in sylvas pede.

Nabuzardan.

Patescet olim proditus suis notis;
 Fundantur at jam militum ærati globi,
 Manuq; fortis Genitor invicta gradum
 Admoveret; eunti ergo obvios gressus dabis;
 Exasperata cura quem tui quatit.

Evilmerus.

Properemus. O! si vindicem simul meæ
 Queam salutis sistere sub oculos Patris.



ACTUS

*A teraz pewny chcicy mi dać znak dla pamięci ,
Który by przypominał twe życziwe chęci.*

Więc od boku żelazo mego odpasuję ,

A iego na przemianę orężę stosuję ,

W tąż razem gorgcemi nalegam prozbami:

Aby szedł ze mną , tudzież z pewnemi znakami

Oznaymit siebie , ale na wiatr moja praca ,

On w las głęboki , w raz me oko go utraci.

Nabuzardan.

Wydadzą go na potym iakiekolwiek znaki.

O to już uzbroione sypią się orszaki !

W raz Ociec niezwalczoną nadciąga gromadą ,

Więc mu zaydź drogę , w sercu , któremu są wadą ,

Troski o cię. - - - - -

Ewilmer.

O! gdybym w raz przed oczy stawił

Oycowskie tego , który zguby mię pozbawił.



F

ACTUS

A C T U S II.

S C E N A I.

Nabuchus, Nabuzardan.

N *Abuebus de Sedecia ex Nabuzardane querit. Refert captum is à se ignotum quendam. Adducit eum Rex jubet.*

Nabuchus.

A Liguane fama certa libavit tuam
De Sedecia aurem?

Nabuzardan Obtulit mihi locus
Hic ipse quendam, qui de eo quidquam sibi
Liquere dixit, quò suo tutus bene
Illudat hosti

Nabuchus. Fare, Quod nomen viro?

Nabuzardan.

Indicia renuit nominis sui dare,
Tamen eloquentis dignitas oris virum
Ignobilem haud esse probat. Hocce imo fuit
Erectus ausu, nempe, cum ingerere minas
Cæpi repugnanti, palam ut faceret:
Quæ Sedeciæ monita fugienti dedit?
(Dedisse nam hæc se dixerat) mihi retulit
Audens at ille: moneo! tu capiti meo
Tuleris honorem, Principi quod & tuo
Supereff colendum.

Na.

AKT II.

SCENA I.

Nabuch , Nabuzardan.

Nabuch o Sedecyaszu pyta się Nabuzardana.
Ten mówi , że poymał , ále sam nie wie
kogo. Każe Krol stawić tego poymańca.

Nabuch.

Cozli? wieść żadna twego niedopadła ucha
O Sedecyaszu?

Nabuzardan. Toż miysce narazito
Z pewną wieścią jednego , á ten mi zwiastował
O nim: z Nieprzyaciela że się śmieie może
Urgać.

Nabuch. - mianuy : co zacz?

Nabuzardan. Aby swe wynurzył
Imię , nie dał się przemodz , otoli wdzięk mowy
Wydaie urodzenie nie prostey osnowy.
Owszem tak stanął w kroku , że m gdy w słowach miotał
Gromy na upornego , dby na iaw podał :
Ktorą Sedecyasza wsparł w ucieczce radę ?
(Bo się z tym odkrył) ali z tą odwagą powie :
Wara! ktorą Krol winien , cześć odday mey głowie.

Nabuchus.

- - Vanus in capto tumor!

Adit, colatq; Regium prior caput.

Nabuzardan.

At concitato fertur obuius gradu

Elisama.

Nabuchus. - Huc ille gradum!

SCENA II.

Elisama, Nabuchus,

Affert nuntium *Elisama* de *Sedecia* cum liberis capto. Quare, vinculis adstrictum adduci imperat ad se *Nabuchus*.

E*lisama.* - - - Ad ætherios tholos
Tuos honores evehant semper Dii:

Nabuchus. Quid nuntias?

Elisama. - - Sub scepra jam venit tua

Captus *Rebellis.* - - -

Nabuchus. - - Itane *Sedecias*?

Elisama. - - - - - **A**dest.

Nabuchus.

O! propitia sidera mihi! vos ego colo
Ter mille laudum victimis. Captus at ubi?

Elisama.

Densis recessibus nemoris, amplectitur

Quod

Nabuch.

*Prozno w więzniu dumy! pierwszy niech sam stanie,
Niechay przed Krolem raczey klęknie na kolanie.*

Nabuzardan.

Ale Elizam w spieszonym do nas ciagnie kroku.

Nabuch.

Iego wyglądam.

SCENA II.

Elizama, Nabuch.

OZnajmuie Elizama, iż Sedecyafza y z Synami złapano, ktorych do siebie przyprowadzić Nabuch rozkazuie.

ELizama.

*Z kąd swe stońce miece strzały;
Niechay tam twoie Krolu głośnie będą chwały!*

Nabuch. *Co za wieści?*

Elizama. *Już pod twe poszedł berto wzięty
W tyka Buntownik.*

Nabuch. *Także Sedecyafz?*

Elizama. *Wzięty.*

Nabuch.

*O! przychylne mi Nieba! ia was od tąd wszędy
Tyfiecem wielbię pochwał. Ale schwycon kędy?*

Elizama.

Kędy las wiklem gęstym zarasta, schwytny

Quod busta Regum, scepra qui nuper sua
Terris librabant hisce.

Nabuchus. Num junctos gradu
Natos habebat?

Elisama. Prole cum bina simul,
Is quam tueri sanguinis damnis sui
Ardebat, amplexus, lachrymæ, & ingens amor:
Natos, Patremq; noscere actutum dabant.

Nabuchus.
Num fortioris dexteræ robur aderat
Illi?

Elisama.
Fideles post breves pugnæ moras
Mox in recessus nemoris elapsi fugâ
Fuère. Juvenis at manu quidam valens (a)
Profudit omnem Martiæ flammæ impetum,
Regem tuendo.

Nabuchus. Vincit an juvenis adest?
Elisama.

Hic cum videret perditæ Martis chaos,
Nec posset ultra Principem robore manûs
Vel pertinacis tegere; mox pedem fugâ
Suum incitavit, quâ via Ægypti datur,
(Quod fama spargit) persequi miles tamen
Pergit fugacem.

Nabuchus. . Sed effugiet manus

Fors

(a) Hic juvenis unus è Sedeciæ servis erat nomine Oſias

Gdzie groby, które grzebią tych ziem dawne Pany.

Nabuch. Strzeżliż boku Synowie?

Elizama. - - Z nim pacholgi dwoie,
Których więcey przekładał; nigli życie swoje,
Były mite ścisłania, tży tudziesz dowodem,
Ze ten był Oyeem, a ci nieodrodnym płodem.

Nabuch.

Mocniejszy meżow ręki zaż niemiał przy sobie?

Elizama.

Wierni po kratkicy bitwie w las się rozpierschnęli,
Lecz ieden Młodzian nader dzietny broniąc Krola, (a)
WszYTEK zamach utarczki na sobie wstrzymywał.

Nabuch.

Schnytanyż iest on Młodzian?

Elizama. • Gdy widział zwgłpioney
Potyczki zamieszanie, y niemogł dzielności
Ręki Krola obronić, wraz się do ucieczki
Zawziął ku Egiptowi, (o czym takie wieści)
Atoli. Żołnierz zbiega ścigać nieprześciale.

Nabuch.

Ale podobno uydzie rękę pogoni, coby

Nic-

(a) Ten młodzian ieden był ze slug Sedecyafza imieniem Ozyasz.

Fors militis; quod maximi damni locò
 Foret. Fuisse filium hunc Patris puto
 Ætate primum, cui rebellis aleam
 Rerum supremam, credo, commisit Pater.
 Elisama! Sedeciam ubi captum cohors
 In castra dederit; vinculis gravem trahes
 Meos sub oculos.

Elisama. Nil erit Princeps moræ.

Nabuchus.

At quos reductam sparfit in sylvam fuga,
 Quærantur antris nemoris abditi; simul,
 Moneo! patefcatur nemini Ægypti via.

Elisama. Imperia pronus capio.

S C E N A III.

Jeremias, Nabuchus, Nabuzardan.

*I*nterea sistitur Principi Jeremias. à Rege de Se-
 decia quesitus, venisse eum jam in potestatem Regis
 Divino spiritu cum dixisset; cognitus Vates, vinculis
 levare jubetur.

*N*abuzardan. Captivus subit
 En ora Rex tua contumax.

Nabuchus. (Ad Nabuzardan.) Prenso nihil
 De Sedecia promere juvat.

(Ad Jeremiam.)

Heus! meis
 Subje

Niemalę strąg było. Mniemam że był Synem
Sedecyi najstarszym, ktoremu ostatni
Wszelkiego powód szczęścia Buntownik poruczył.
Elizanie, co tylko w fromotnym powrozie
Zolnierz Sedecyasza ukaze w obozie;
Wraz go przedemnie przyniedź

Elizama, - Nic zwlokę rozkazow.

Nabuch.

Aktorych w las rozwlokły strach rozegnał skory,
Niech szuka pilna zbiegow czata.
Do Egiptu niech zamknie drogi, masz rozkazy.
Elizania, Z chęcią pełnię.

SCENA III.

Jeremiasz, Nabuch, Nabuzárdán.

W Tym przyprowadzony do Krola Jeremiasz, y
o Sedecyaszu spytany, gdy wiezczym du-
chem powiedział; iż w ręku Krolewskich zostaie,
za Proroka uznany, y z więzow uwolniony.

N Abuzardan. Krugbrnego o to stanąć Krolu
Więzma!

Nabuch. (do Nabuzardana)

Ze Sedecyasza już ięczy w tarassie

Nic o tym. (do Jeremiasza.)

G

Na

Subjecte sceptris, quod putas decus tibi
 Inesse? qui nunc viribus tantum spei
 Tuis locasti. Sed miser, meam fidem!
 Tu spes inanes erigis; pandis nisi
 Quæ certa tacitus Rege de tuo tenes.
 Ubi est?

Jeremias. • Tua imo vota tu perdis magis,
 Id, qui laboras, promptus ut tibi palam
 Retegam; tegere nunc quæ ipse statuisti mihi,
 Ultima salutis nempe tu arbitria geris
 Jam Sedecia, quod tibi magis liquet.
 Tamen quod ultra scire te Princeps juvat:
 Fulmen, tuo quod flamma sub pectore coquit,
 Nunquam mentes perditum in Regis caput
 Explebit iras. *Morte nec misero dabis*
Immane probrum, quos paras, cernet neq;
Babylone plausus atq; Sedecias tuos.
 Promissa sed hæc haud fausta Sedecia tamen,
 Quæ se in eruentas induunt illi minas,
 Cervice dura quod mihi se olim dedit
 Minus obsequentem, consilia quæ non mea
 Fuere, sed qui versat omnium manu
 Sortes supremâ, meq; Principum domos
 Subire celsas, monita portantem jubet.

Nabuzardan.

En iste! Princeps spiritu quanto tumet!
 At unde Regis hausit is famam sui?

Nabu-

- *Tuś mi pod me zniewolony berko!*
Cożli? Tak dumne w tobie budzi duchy? żeś się
Na twej wspart się pełen zawodney otuchy,
Ale mnie wierz: iż prozną karmisz się nadzieją,
Niewynurzyšli o twym Krolu nic pewnego,
Coś skrycie ukrył w sobie. Mow, niebaw, Krol kędy?
 Jeremiaśz.

Owszem w twych się ty bardziey sam żgdzack zawo-
Gdy na to galisz: abym to wynurzył tobie, (dzisz,
Coś dopiero przedemną zagrześć uprzędt w sobie,
Ze z twej Sedecyasza zywot zawisł władzy,
Wiesz o tym lepiej. Wszakże y to niech nie miia
Ciebie: iż piorun, który gniew w tobie bartuic
Na Krola; swe impety złamie na tym celu.
Ani śmierć, którą grożisz, sławy mu nie wspanczy,
Ani twych w Babilonie zwycięstw nie obaczy.
Aczkołwiek te wyroki dla Sedecyasza
Mniey pomysłne, gdyż skrycie straszne miecą gromy,
Ze skłonić woli niechciał pod rząd zdrowey rady,
Wszak nie moicy; lecz tego co kieruie losem
Wiecznym, y mnie z przestroga szle w Krolenfskie progi.
 Nabuzardan.

Patrz Panie! pyszne w więźniu iako wichrzg duchy!
Ale z kąd wždy o Krolu doszły go posłuchy?

Nabuchus.

De ordine puto hunc esse Vatum. Fare jam
Tene Jeremiam?

Jeremias.

Quem putas, habes, ego

Nempe Jeremias.

Nabuchus.

Magnus interpres, simul

Bene auspiciatus!

Jeremias.

Falleris, tristis tibi

Pœnæ imminentis nuntius!

Nabuchus.

Quia meus

Ne se rebellis jungeret Nilotico

Regi, labores fortis impensos dedit,

Nostroq; verus fudit auguria lucro;

Eximite vinculis membra fatidici viri,

Lateriq; custos stabit haud servo velut,

Sed velut amico.

SCENA IV.

Elizama, & prædicti.

Elizama Sedeciam ad se nuntiat. Ocyus à Nabucho adduci Sedecias, & ne quid illi solatii Jeremias presens afferat; abesse hinc jubetur.

Elizama.

Gloria hæc calet tua

Inviçte Regum fusa per mundi plagas.

Nabu.

Nabuch.

Zc jest z pośród Prorokow, sędzę. Nic ty jesteś Jeremiasz?

Jeremiasz. *Jak widzisz, otom Jeremiasz.*

Nabuch.

Głośny wyrokow tłumacz, a tudziesz pomyslny!

Jeremiasz?

Mylisz się, smutny tobie bliskiey kary wiezszczek

Nabuch.

*Zc, aby moy buntownik z Niliackim Krolem
Niesprzął się, prac niemających dał dowody, oraz
Zc iego wroźg szczęście mym rzeczom wyroki,
Zbiycie okowy, niech się z więzow tych wypasze,
Nic iak zbieg, lecz przyiaciel niech ma straż do boku.*

SCENA IV.

Elizama, y ci cō y pierwicy.

Elizama oznaymuie o przybyciu Sedecyafza, krorego Nabuch każe przed sobą stawić, a Jeremiaszowi ustąpić, żeby przytomność iego Sedecyafzowi iakiey nie sprawiła pociechy.

Elizama.

Sława ta wśródy głośney swey odgłosem trąby
Brzmi o tobie cny Krolu.

Nabuchus.

Num jam coacto proximum gradu datis
Mihî Sedeciam?

Elizama.

Adest! metus sed concutit
Tuus trementem. Deficit animis prope.

Nabuchus.

Meritò! rebellis sentiat flammâ mez
Ira. Mone! mox prodeat vincîs gravis.

Jeremias. Miserande Princeps!

Nabuchus.

Inde tu gradum refer,
Lamenta ne solatii quid afferant
Huic rebelli.

Jeremias.

Me effero hinc, scenâ palam
Qui semper hujus tristis interpres fui.
Heu! alma Davidis domus!

S C E N A V.

Nabuchus, Nabuzardan.

T Imens Nabuchus, ut ne secundum Jeremia' di-
ca à se incolumis effugeret Sedecias, coram
Nabuzardane in necem Sedecie properare statuit.

N Abuzardan

Jam se extulit.
At me stupore replet id semper novo,
Gerere facile te pectus huic.

Nabuchus.

Id ego neq;

Satis animò complector. Hominum at genus
 Istud potentùm roboris tantùm tenet,
 Divina in ipsis vis quibus verbis inest,
 Ut, fausta nobis, triste seu quidquid canunt;
 Hæc fixa certo semper eventu cadant.

Nabuzardan.

Honore tanto dicta cùm Vatis colas;
 Meminisse juvat: ut ille vindictam fore
 Tuam olim inanem dixerit.

Nabuchus.

Nempe id meas
 Urit medullas. Certa iam decreveram
 Consilia: Sedeciam curru tandem meo
 Trahere alligatum, spectet ut plausus meos
 Babylone, seras adderet meis quoq;
 Lachrymas triumphis artifex sui mali.
 Mutare at ista Consilia placet.

Nabuzardan.

Modus.

Quis hujus extat?

Nabuchus.

Retibus ne se meis
 Hæc explicet fera, providus ad ictum rei
 Omnem futuræ, fata decerno hoc die
 Illi inferenda, victimam mox mihi dabo.
 Sic spes inanes capite cum abscisso simul
 Resecabit ultor gladius, alitur quæis miser.

Nabuzardan.

Hæc vota Princeps prosperet Polus.

S C E

Lecz tego ludzic siewu tą się szczyć władzę,
 Jakieżkolwiek ich usta odpowiedzi dadzą,
 Iż zawsze lub wesole, lub smutne ich wieści
 Skutek smych ukazują Prorockich powieści.

Nabuzard.

Co w tak wielkiej powadze chcesz mieć jego słowa,
 Cofnąć na pamięć wolno: iak Prorocka mowa
 Proźne twe siły tobie do pomsty wrożyła.

Nabuch.

Toć jest co mię użęga! Jużem zawarł w sobie
 Taką był przedtym radę: aby Sedecyasz
 Do kar mych przykowany szedł tańcuchem zpięty,
 Wraz widział w Babilonie moich zwycięstw sławę,
 Wraz łzami oblat, którą samże wzniecił wrzawę.
 Lecz tę odmienić radę inſze zdanie każe.

Nabuzard. Toli iako?

Nabuch. A żeby mych nieuszędł sieni

Ten obłow, patrząc na bieg dalszy przyszłych rzeczy,
 Dzisiaj w słyxomych martwych ochynieſię wodach,
 Mey na ofiarę padnie zemię, miecz odkroi
 Zgłową oraz nadzię, która iego koi.

Nabuzard.

Przychylne niech w tych zgadzach będąc Krolu Nieba,

S C E N A VI.

Elizama , Sedecias cum aliis, & prædicti.

S Istitur Regi Sedecias. Post matua alterius in
alterum convicia, Nabuchus necem Sedecia li-
beris illaturum se jurat. Sedeciam interim in custo-
diam tradi jubet.

E Lizama (ad Sedeciam) Vides
Sublime Soliò Principis magni caput,
Quod te paventem luce perstringit sua.
Sedecias.

Superi ! quid aspecto ? heu atrox spectaculum !
Nabuchus.

Attolle Sedecias metu exangues genas,
Et fastuosum, contumax leva caput !
Fulgurq; patere quod emicat oculis-meis,
Tamen priusquam vindicem scelerum, quibus
Benefacta latro turpè fædasti mea
Tueare ; Dominum jura signantem tremens
Respice. Repellet ipsa lux vultus mei
A te scelestam mentis ingratae procul
Nubem. Meusne, fare, sit notus tibi
Vultus ? Quid ? hæc an scepra non tibi dedi ?
Vitalis haustu latro non digne ætheris !
Is non ne sum ? cui jure jurando datæ
Perjurus usq; vincla rupisti fidei ?
Quem inquam rebellem merita posuerunt mes

Gra.

SCENA VI.

Sedecyasz, Synowie, Elizama, y ciż sami.

STawa przed Krolem Sedecyasz, y po żwawych wzajem przymowkach, Nábuch przysięga Synow Sedecyaszowych pozabiać, samego zaś do więzienia wtrącić każe.

ELizama (do Sedecyasha.)

*Bertowładney potędze w obłęcz schyl kolano,
Ktora w cię srodze trwożę bić niesłychanę.*
Sedecyasz.

Niebá! Przebog! co widzę? okropny widoku!

Nabuch.

*Sedecyaszu! w górę skieruy swarz struchlałą,
Wzniesz czoło niegdyś miń przywdziane zuchwałę,
Bądź na celu piorunu, co z mych oczu strzela,
Otoń niż na gromcę twoich weyrzysz zbrodni,
Ktoremś me znieważyl świadczone fawory;
Przypatrz się wszystkowładney w przod mocy Monarchy,
Sam lica mego promień spędzi twych zamysłów
Burz. Cożli znaiość jest oblicze moie?
Cożli, zaż nie to bertó dałem w rękę twoię?
Niestuszná zbrodniu! iże pozymne powietrze
Z siebie ci pastwę daie. Y nie tenże iestem?
Ktoremś wiarołomco poprzysięgłey stargał
Wierności obowiązki; ktorego me (mowię)
Ná stopień tey to dumy dzwignęły fawory!*

Gradu hoc tumoris! Perfidum semper genus
 Tuum putâram. Nam si sceptrâ quæ manu premo,
 Contrita Regum capita, si quoq; te nihil
 Movere poterant marte prostrati meo,
 Clausêre qui jam turpè majores diem
 Tui; merita saltem mea, & sceptri decus
 Tibi relictum, religio verbi data
 Poterant rebellem flectere hunc animum tamen.
 At tu, cui mens fraude numerosa scatet
 Mendaciorum structor in caput tuum
 Es ausus has spes vertere ex imo mihi;
 Cumq; tua virtus, mentis & nullum decus
 Erigere se non infimo possent gradu;
 Æquare solum scelere contendis meum.
 Numen laceffere ausus es magnum, Poli
 Quod nempe habenas providâ inflectit manu,
 Laceffere & me stulta mens tibi fuit
 Regem, tremendus qui impero terræ, mari,
 DEum Deorum, Principem Regum quoq;
 Sic est sceleste, provocasti vindicem
 Te in perduellem. Quanta te maneant, vide,
 Ut pæna, sceleraq; lance librentur pari.
 Sententiam fer ipse, vis? reum exue,
 Et tibi faventis Judicis partes age,
 Defende, (pator) si potes, nocens caput.

Elisama.

Quàm fulminantes Regiæ flammæ faces!

Sede.

Zwieszem za wirotomne twe poczytał plemię.
 Lecz jeśli za Korona, co me więczy skronie,
 Jeśli starte na głowę tylu Krolow dumy,
 Jeśli w reszcie niemogli w tobie sflumić pychy,
 Co tej szabli zamachem zgasli swiatu z hańbą
 Przodkowie twoi, na mnie to przynajmniej względy,
 Y daneć szczęściem berło, poprzyśięgła wierność
 Mogły ten w tobie umysł przyrzdać zachwały.
 Ty zaś ktoremu skrycie chytrość głowę mgli,
 Na siebież niebezpieczny zdrać swoich budowniczy,
 Wazyłeś się te z gruntu mi walić nadzieie.
 Y gdy ni żadna cnota, ni wspaniałość ducha
 Na równym cię postawić ze mną mogła stopniu,
 Pniesz się przez zbrodnie w górę równo z tronem moim,
 Targnołeś się na tego, co opatrzną ręką
 Niebieskie tocząc koła cugłami kieruie,
 Targnołeś się y na mnie Monarchę wielkiego,
 Co prawa dać groźne swiatu, ludziom, morzu.
 A tak, zbrodniu! Bog Bigow, y Monarcha Krolow
 Nastąpił na cię, ktorych gniewyś na się zcignął,
 Jak wielkać kara czeka? bierz miarę z twych zbrodni,
 Sam podaj na się kreskę, chęszli? winowaycy
 Złoś Osobę, przyoblecz sędzięgo łaskawość,
 Broń, możeszli? (pozwolęć) teraz swoiey strony.

Elizama.

Jak straszne z ust Krolowskich wypadają gromy!

Sedecias.

Quid me tueri res meas fractum jubes?
 Quando implicata nexibus passim suis
 Capiti minantur cuncta jam meo mala,
 Voca jam amœnos sidera in plausus ferox,
 Jactesq; in astra gloriæ pompam tuæ,
 Exple cruentam sanguinis mei simul
 Sitim, superstes hisce qui venis calet,
 Nihil repugno. Mente nam robur gero
 Tuo furori, nec meis impar malis.
 At si tuendo, verba, vis, promam mihi,
 Quæ fastuosa fronte despiciere paras,
 Fors dulce menti quidpiam expectas tuæ!
 Sperasq; lachrymas offeram ut supplex tibi?
 Audi, Nabuche! sentio nam quoq; me adhuc
 Regem. Catenæ corpus id licet gravant;
 Non me accidentem genibus expectes tamen.
 Quòd dignitatis Regiæ oppressor meæ,
 Esseq; Tyrannus sustines, id Princeps caput
 Defensionis statuo. Quid fuit? quod tu mihi
 Dedisse Regnum ingerere non cessas furens?
 Davidis hæc si scepra spectabant suos
 Ad posteros? hoc ex genere me habes satum,
 Adhuc medullis inclytus sanguis calet.
 Juris quid in te? regna qui generis mei
 Tuo furori vindicas; quò nos DEus
 Fulgere jussit, flectere caput tu cui

Re.

Sedecyasz.

Coż mi przekonanemu dawać odpor kazeisz,
Kiedy swemi ogniwę spięte niemal wszystkie
Nieszczęścia zciagnęły się razem na mą głowę.
Wzywaj już do wesółoch swych okrzykow Nieba,
Wznos pod Niebieskie stropy swe dumy zuchwałę,
Przygaś pragnienie, które do mey krwi cię wędzi,
Ieszcze ta w moich pierśiach pozostała kipi,
Niezbronięt, gdyż wyrownam mym statkiem zapałom
Twych gniewow, ani podam tyłu mym nieszczęściom.
Ale chcieli? w brew abym bez ogrodki wyrzekł,
Co w tym umyśle hardzie znać uprządłeś sobie:
Iż maig twoie żgdze iść smarownie tobie,
Y że tzy teigo schylę do nog twoich głowę?
Słuchay Nabuchu! jeszcze czię się być Krolem.
Lubo okowy brzgam, te mię nie zniewolę,
(Spuść z tey nadziei) abym miał lec u nog twoich.
Ześ na moię Krolewskę cześć następit hardzie,
Y żeś tyrańskę przywdział frogość; do obrony
Dla mnie dość na tym. Coż jest że się wazysz danym
Chlubić mi berłem, z siebie piennęc frogie iady?
Ieśliże Dawidowe nie inncy należy
Ręce berło, tey tylko, w ktorey też krew płynie?
Masz ig we mnie, krew iednąż w mych się snuie żyłach.
Z kąd to prawo dla ciebie, że tron domu mego
Wazyleś się zafwoić? na ktory Prawica
Boska nas wynwyższyła, ktorey to twardego

Kar.

Renuis superbum. Scelere duntaxat potens
 Roboreq; dextræ semper elatus truci,
 Hæc vindicasti jura, rapiendo tibi,
 Hæc, hæc triumpho sola lex tui manet!
 Memoria cujus pectus hoc miserum effodit! . . .
 Victoriæ quis extitit at hujus modus?
 Qua temperasti lege vim mortis ferox?
 Heu! te Joachime frater impiis dolis
 Implicite! (agrè fert Nabuchus.)
 - Cur te mente confusa rotas?
 Hæc tela, video, permeant tibi fibras?
 Vix ubi tuendi verba concepi mei.
 Sed age! expeditos ire jussisti sonos
 Linguae, aure eras quos facilis hausturus tuâ,
 Etiamne verbo nulla constabit fides?
 Implicitus inquam fraudibus tuis miser
 Joachim, dedisti pectus obstrictum cui,
 Cujus salutem perfidus tuæ sinu
 Fidei repostam dixeras semper fore;
 Tamen cruenta prædo! confisum tuis
 Dictis, ne casti mænia sub ipsa impius
 Celsæ Sionis. Tu pari dolo quoq;
 Velatus umbris Nominis vaser pii
 Ejus sepultum vinculis natum tenes.
 Te nulla tangit Religio superum! DEI
 Nomen verendum colere qui tumidus negas,
 Quiq; ejus aras sacrilegus misces solo,

Ejus.

Karku wzdrygasz się zniżyć, samą tylko można
 Zbrodnią, y w dzielność ręki swej tylko dusać.
 Teś prawa sobie znalazł swobodniey wydzierać,
 To, to prawo ci dało pochop do Tryumfów.
 Co gdy na myśl przywodzę w pierśiach serce krzepnie.
 Lecz ieszcze co za sposób tych to twoich zwycięstw?
 Jakim prawem morderco śmierciś srogość ukrył?
 Niestety! Joachimie! usiłony w matni
 Zdrad chytrych, Bracie! (miejsza się Nabuch)
 - - - Coż się w sobie burząc zżymasz?
 Widzę, że groty porzuc przeymuąc do kości,
 Ledwie com na obronę ustać me otworzył.
 Ale pomnij: kazałeś wolnym głosem mówić.
 Czyliż raz dane znouu cofnieś nazad słowo?
 Usiłony Joachim twemi, mówię, zdrady,
 Ktoremuś swą na oko ofiarował przyiaźń,
 Ktorego życie na twej, iż wierności łonie
 Bespieczne zawsze będzie, obietniceś stroił.
 Ato! Okrutniku słowy go ugiwśy,
 Jegoś potym oplusnął krwią Syońskie mury,
 Takęż zdradę ukrywśy ię w pozorą barwę,
 Jego Syna tęsklinym cięmięzysz tarasem.
 Żadna cię Bostwa do czci nie nakłania świętość,
 Ogromne BOGA pychę, który znosisz Imię,
 Y który mu świętnice burząc, z ziemią równasz;

Ejusq; populo totus incumbis gravis.
 Ergo Religio, si aliqua stat & cordi fides?
 Barbara repeto nunc de manu fratrem tua,
 Quem perdidisti creditum impiis dolis,
 Direpta templis vasa restitue quoq;!
 Quod si jam ab umbris repetere Joachim nequis,
 Nec patitur istud mentis elata tumor,
 Reddas solutum vinculis natum mihi...
 Atq; violatam, quæreris, quam à me fidem?
 Hòc me locasti quòd thronò, quem Regio
 Olim cruore turpè fædasti ferox,
 Fædifragus atq;. Præstiterim ego tibi fidem?
 Spoliata templa luce, vix tenebris caput
 Efferre vidi, qui thronò mæstum sedens,
 Tuis rapinis, qui quoq; audii propè
 Gemere trementes tristè Cælituum domos,
 Simul ruinas, tum mihi & Natis pares
 Vidi imminere, subditæ genti simul.
 Culpæ sed haud me subtraho fontem tamen,
 Afflavit istud multa quæ pectus quidem,
 Meruisse fateor vindicem DEI manum,
 Nabuche, sed quod pectus infamat scelus
 Mihi! ut scias? Non crimen id meum fuit,
 Populum tyranni quòd jugo eximere meum
 Pugnax studerem; sub jugum sed quòd tuum
 Heu! subditorum colla subjeci, thronò
 Evectus à te. Poscit id pænas scelus.

Ludowi tego tudziejz ciężkie wkładasz iarzmo.
 Ieśli tedy na Bostwo świata iaka pamięć;
 Z Tyrańskich ręku twoich domagam się Brata,
 Ktorego twemi zdrady chytrześ wyzut z życia,
 Oraz wydarte Boskim wroc Swiętnicom sprzety.
 A ieśli Joachima trudnoć bladym ceniom
 Odigć, dni dopuścza tego twoia дума,
 Zbiwłszy pęta Synowi, abyś wrocit wolność;
 Y iakgż winisz we mnie nadłamaną wierność?
 Ześ mię na ten Tron wyniosł? Ktoryś krwią Krolewską
 Niegdy zplamił bezwstydnie. Miałemżę dochować
 Tobie wierności? widząc odarte z pokrycia
 Zruynowane Kościoły, z mego Tronu słysząc,
 Przez cię złupione Boskie żalge się Domy,
 Przeczuwatem o równym losie mnie y Synom,
 Widziałem oraz iż toż czeka me Poddanstwo.
 A wsłakże z siebie winy bynaimniey nie składam,
 W te pierśi, złość swą, która wpoita głęboko,
 Zaciagnęłem na siebie zemstę Boskiej ręki.
 Ale zbrodnia, Nabuchu! iaka? chcesli wiedzieć?
 Zem z iarzma twego, y toż zbrodnia? lud moy wyprząc
 Chciałem, lecz że pod iarzmo twoie ach niestety!
 Zdatem poddanych karki, dźwigniony od ciebie
 Na Tron, ti zbrodnia wielką na się karę sięgga,

Solum expiandum restat id crimen mihi.
 In ultionem fulmen excussum rue,
 Feri merentem. Nil tueri me potest.

Nabuchus.

Satis tenaci confiti lenis gradu,
 Justi rigoris exeram vires modò.
 En! ultimam sententiam perfide cape!
 Propitia Numina sentiam sceptris ita;
 Vindicta justa pectus ut meum subit.
 Orbis videat & scelera, redditas vices
 Pares sceleribus atq; . Filium ubi manus
 Prehendet ista tuum, (tegit nam se miser
 Frustra latebris) cuncta progenies Patris
 Scelere inquinata morte probrosa cadet
 Demissa mox letho. Dii me sic ament!
 Quò jurejurandò Patrem te sed premam?
 Statuere post hanc placet.

Sedecias.

Habes fontem feri!

Haud pugno! jure fervet is tibi furor.
 At tenera proles scelere quo se pessimo
 Hæc impiavit?

Nabuchus.

Culpa residet quæ in Patre

Natis adhæret.

Unus ex filiis.

Vive mi Genitor! ego

Num superstes esse?

Alter filius.

Me simul Pater

Te sine pigeret lucis invisæ.

Sede-

Zostać ta mi tylko wina do zglądzenia,
 Na tę twą pomsta zbrodnię niech piorun wypali,
 Nim w Winowaycę ugodź. Bronić nic nie może.

Nabuch.

Dosyć ci dostawałem w kroku, skromniem znosił,
 Mych gniewów słusnych wynrę teraz na cię gromy.
 Ostatnie oto dekret! Wiarołomco słuchaj:

Tak przychylnie mieć Bóstwo będę berku memu;
 Jak słusna w pierśiach pomsta zółć pod sercem warzy,
 Niechaj świat widzi zbrodnicę, zbrodniom tudzież
 Zapłatę. Skoro ręka twego ją dopadnie (równą
 Syna, (darmo go bowiem lochy tajne kryję)

Sromotną całą śmiercią twe przemierzcie plemie
 Pod miecz zdane nuytępię. Przysięgam na Boga!

Ale wżdy na cię jaką przysięga następię;

Wynurzę potym.

Sedecyafz.

Maż mię oto winowaycę,
 Płatay, nie znikam ciosom, słusne warzysz gniewy.
 Ale maluczkie Synow y iakaż ich zbrodnia
 Niezbożnościę okryzi?

Nabuch. Oysa, która wigźce,

Taż Synow wikła zbrodnia.

Ieden z Synow. Y możeż ach Oycze!

Ia. żyć bez ciebie? ...

Drugi Syn. Ia zaś, bym też mogł żyć, nie chcę,

Sedecias. - - - - - Mihi
 Vos facitis & mortem gravem, & vitam simul.
Nabuchus.

Comprimite fauces. Miles hunc servet vigil,
 Elizama! tabernaculi ad latus mei,
 In quem volabit fulminis pennis furor
 Excussus isto mox pectore.

Sedecias. - - - - - Ah! ruat
 Statim in caput! nam si retardaris morâ
 Brevi furorem, fulmen incassum cadet
 Tuum Nabuche! Voluit id vates, ego
 Ut me Tyranno

Nabuchus. - - - - - Dicta quæ tumidus cies
 De Jeremia?

Sedecias. - - - - - Supplices palmas darem
 Ut tibi, monuit me id sæpius! spes me tamen
 Attollit ista: *Vincla nec feram tua,*
Memphis nec unquam sub oculos veniet mibi.
 Promissâ sunt hæc certa, quæ vertere nequis.

Nabuchus.
 O spes inanes! pronus in pontum cadet
 Titan priusquam; victima tu mihi cades.
 Elisama! gradum huc admove, jussaq; simul
 Exequere.

SCE.

Sedecyasz.

Y żyć, y umrzeć lekko przed wami nie mogę!

Nabuch.

Wściagnijcie język, rychto Elizamie tego

Zołnierz pod straż niech, (stoisz?) wleczcie pod moy

Ná ktorego z tych pierśi wypalony piorun (Namiot,

Nie długo się wyporze. - - -

Sedecyasz. - - - Wraz niech, acb! ugodzi

W skronie, bo iakli troche siwe zawieszisz gniewny,

Czcie uczyniwszy puki, chybig celu moie

Nabuchu gromy. Długo Prorok ná to gonil

Abym lá przed Tyranem ...

Nabuch. - - - Co za dumę rościysz,

Mienigc Jeremiaśa? - - -

Sedecyasz. - - - Ażebym przed tobę

Dłonie korażąc się wznosił, nie raz to w mnie wpicrał.

Otoli że mię wiązać nie będą łańcuchy,

Babilonu nie uyrzę, te we mnie otuchy.

Wyrok nieomylny, przeprzeć ich nie możysz.

Nabuch.

O nadzieie zawodne! niż się stońce w morzu

Ochynia; ná ofiarę mcy zemście we krwi się

Własney ponurzysz. Sam tu Elizamie: Spelnisz

Te roskazy. - - -

SCE.

SCENA VII.

Elifama, Sedecias, Filii parvi.

SUam Sedecias calamitatem, & sortem inimicam sibi deplorat.

Filius.

Dira trahimur in funera Pater!

Alter filius. Hæc vincla quantum me gravant.

Sedecias. Nate! patere!

(Ad Elifamam.)

Pares Nabucho parce tu minas tamen

Exerere.

Elifama. Pectus hoc meum irarum piget,

Sed urget has Princeps.

Sedecias. Daretur si mihi

Nunc ora Vatis cernere! In partes enim

Has cessit ille. Scire nil tibi datum est

De illo Elifama?

Elifama. Regis astitit throno

Vinclis gravatus, jussa sed Regis tamen

Dempsêre vincla.

Sedecias. Cælites! num non fugam

Meam indicavit barbaro Regi? Quis hunc

Aspectibus nunc offerat meis! Dolor!

Undiq; coactis territat se animus malis.

Elifama. Jam ferre gressus hora commonet, tibi

Miserande Princeps mite nunc pectus geram.

ACTUS

S C E N A VII.

Elizama, Sedecyasz z Synami małemi.

Sedecyasz nà swe niezczęście narzeka.

Jeden z Synow. - *Nà stoty Oycze nas włokę!*

Drugi Syn. - *Te więzy iak mi Oycze ciężę! ...*

Sedecyasz. - - - - - *Znoś ie Synu!*

(do Elizamy.)

Otoli przestań rowne gniewy ty z Nabuchem

Wywierać. - - - - -

Elizama.

- - *Serce we mnie nà te gniewy krzepnie!*

Ale Krol ie roznieca. - - - - -

Sedecyasz. - - - - - *Ogdyby mi teraz*

Przed oczy Jeremiasz! w te się bowiem udał

Strony. Zadneyli wieści Elizamie o nim

Nie masz? - - -

Elizama - - *Przed Tronem w więzach stawiony Krol*

Nà rozkaz Krola, ktore zbity z niego potym. (lewskim

Sedecyasz.

Nieba! zaż nie on odkrył mey ucieczki ślaki

Monarşe okrutnemu? ktoż mi go tesz teraz!

Mnie biada! myśl się zewsząd ztych wrogow obawia.

Elizama.

Iuż krok śpiesnieyszy stawić czasu chwila każe.

Ià ci Krolu strapiiony przychylność pokazę!

K

AKT

ACTUS III.

SCENA I.

Manasses, Josias.

Josias, qui ex faucibus leonis Evilmerum eripuit, occasionem inde nactus, statuit apud Nabuchum pro liberando Sedecia preces interponere. Dissuadet Manasses. Sed cum nihil proficit, ut se filium saltem suum simulet; Josæ author est.

Manasses.

AT, en! Nabuchi castra! Consilii ad libram
Pondus vocandum nunc rei, in pectus simul
Mittendus ignis mentis excelsæ.

Josias.

Pater!

Fratresq; luctibus extrahunt dies ubi?

Manasses.

O astra! quò te agit amor imprudens? Patris,
Fratrumq; memoriam juvat spatium hoc brevi
Non profuturam ponere, incautum secus
In funera tua namq; protrudes pedem.

Josias.

Quæ dicta jactas? promptus ut meâ, tenes,
Natum Nabuchi dexterâ lethi prope
E faucibus ego vindicavi? vindicem
Et me metus fodiat?

Manasses.

Pavorem tu excutis?

Ne.

AKT III.

SCENA I.

Manasses, Jozyasz.

Jozyasz z okazyi ratowanego dzielnością swą od Iwa Ewilmera, zamyśla Nabucha o wyzwolenie Sedecyafza prosić. Odradza Manasses, lecz widząc że darmo, wmowił to w niego, że się Jozyasz zmyślił być Synem Manasseffa.

Manasses.

OTo rozpięte blisko Nabucha Namioty!
 Teraz rzeczom upadłym mech radzi przeczorność,
 Teraz ci do odwagi serce wiech zapali
 Umysł wielki!

Jozyasz.

Lecz Ociec, Bracia w ptaozach kędy

Dni prowadzą?

Manasses. Ach prze Bog! gdzie cię ślepa miłość
 Pędzi? Oycy y Braci złoś pamięć, byś o nich
 Ani wspomniał, na twoięc w tym życie zaklinam.
 Inaczej, iak dziś żyjem, śmierć cię pewna czeka.

Jozyasz.

Coż mi więc mówisz? nie wiesz? Tà iako Prawica
 Z śmiercią za miłym Synem Nabucha walczyła?
 Obrońwszy, zdrowego przy życiu puściła?
 Coż? y tak mam Obrońca jeszcze się ustrachać?

Manasses. Precz te strachy od siebie odmiatasz? ukryta

Nescis, quis aulas Principum rerum tenor
 Versat? Furores Regios non temperat
 Lex ulla, crimen pectori inhæret supra quoq;
 Tuo, resectum fata quod feret tibi.

Josias. Quid sceleris?

Manasses. Ipsum damnat infontem genus,
 Te Sedeciæ filium esse, eriminis
 Satis. Nabuchus (quod ipse tu nosti) tuæ
 In damna vitæ sudat, Osiæ premi
 Vestigia citato gradu jussit; tulit
 Quem fuga ruentem versus Ægyptum. Putat
 Hunc Sedeciæ filium; juvenis manu
 Promptus quod ille tegere nil sibi timens,
 Servareq; Patrem strenuè ardebat tuum,
 Mavors sed illi gravior incubuit ubi,
 Nec sustinere militum adversos globos
 Poterat, in Ægyptum se dedit celeri fuga,
 Ergo tyranno, si palam, quis sis, dabis;
 Mox infidebit pectori ferrum tuo,
 Decrevit id quod jurejurando: Genus
 Ut omne vestrum dispereat.

Josias. Ergo spei
 Nihil relictum? maneat in tuto ut salus
 Fratrum, Patrisq;

Manasses. Nihil, nisi ut tuum caput
 Eripere celeres funeribus?

Josias. Id nam fore
 Cre.

Tobie nowej u Dworu jest rzeczy osnowa!
 Prawem się nie rzadzi gniew ile to Krolewski
 Nadto taką masz winę, która wyianwiona
 Słusnezy zemsty, y śmierci ci będzie przyczyną.

Jozyasz. W czymemże winowayca?

Manasses - - Sam szczęścia stan twego
 Nieszczęśliwie tak ciebie obwinia; ześ Synem
 Sedecyi, występku w tym dosyć, y winy;
 Słyszałeś iak Nabuchus; na twe życie czuie,
 Pogoń na Orzysza iak wśedy czatuie,
 Wysłał spieszno pod Egipt uzbroione Rozy,
 Gdzie Orzysz ucieczki skierował obroty,
 Gdy nie moggo licznego ztrzymać Woyska sily,
 W ataku nąd tym lasem gdzie meżnie bronily
 Rece Oyca twego; ztąd poszedł w to mniemanie,
 Ze Synem zastępował Oyca w twoim stanie.
 Gdy się tedy otworzysz, ktoś iest Tyranowi
 Uczynioną przysięgę wnet skutkiem odnowi.
 W gniewu bowiem apatach zaprzysięgił na Bogi;
 Od mściwego żelaza że nie uydą nogi
 Ze krwi idących twoicy.

Jozyasz. - - - Coz nadzieia żadna?
 Aby na bezpiecznieyszy Ociec Bracia z toni
 Port wypłynęli?

Manasses. - - - Żadna. To zostaie tobie,
 Abyś w tey życia radził nawatności dobie.

Jozyasz. Y także z uchem serce otwarte mieć będę

Credam ? Parenti cœlitus fides data :
Pestus quod ejus hauriet nunquam chalybs
Hostilis , & nec Memphœôs cernet miser
Turres superbas.

Manassês. Credulus tu adhibes fidem
 Ah rebus hisce ? crede Josia magis ,
 Ediçta Regum stare non dubia fide.

Josias.
 At Regis æterni magis se mihi probant.
 Decreta , cujus arbitria nequeunt vices
 Mutare.

Manassês. Cælo si spei tantùm locas ;
 Ergo tuorum linque jam curas Polo.
 Tui sed urat cura te præsens precor.

Josias.
 Absiste ! Regem adeo. Repeto vitam Patris ,
 Qui olim Nabuchi filio vitam dedi.

Manassês.
 Quò te rapis ? subsiste ! consilio juvat
 Munire pectus. Vindicem nati Nabuch
 Testare te esse , filium sed te tace
 Esse Sedeciæ. Merita sic tua efferes
 In lucem , & arte crimen obnubes simul.
 Quodsi Nabuchus fortis exquireret genus
 Tuæ ; Parentem fare me vivere tibi.

*Ku wierzeniu? nie mogę; te z Nieba wyroki
Oycu są dane: że się miecz w pierśi nie wtłoczy,
Ani mur Babilonu stanie mu przed oczy.*

Manaffes.

*Tuś mięki do wierzenia! wierz mi Jozyaszu:
W nieodmiennym Krolewski Dekret stoi kroku.*

Jozyasz.

*Odważniey przy tym stawam, co BOG obiecaie,
Ktorego słowa nigdy odmiany nie maig.*

Manaffes.

*Dobrze zaiste, tak cię gdy karmi nadzieia,
Niebu staranie Braci, Niebu Oycy twego
Poleć życie, nad twoim więc czuy y pogląday.*

Jozyasz.

*Inż dosyć mam, pospieszam do Krola, za cętość
Oycy się mego wstawię, który życiem swoim
Krolewskiemu zastąpił zdrowie Syna,*

Manaffes.

dokąd

*Skwapliwa? dokąd pędzi porywczosć? zęczekay
Proszę? na wszystkie rądy wprzod uzbroymy umysł:
Wyświadczy, żeś Krolewskiego Syna ieś Obróncę,
Lecz żeś Syn Sedecyi, nie domawiaiy końca,
Tak y wierne obwotasz usługi Krolowi,
Y dasz kunstem zęstęnie jego impetowi.
Aieśi spyta dwornie Nabuch co o tobie;
Mow iż ię Oycy urząd w mey noszę Osobie*

Jo-

Josias.

Verfare dictis haud queo turpes dolos.

Manasses.

Mendacis istud crimen haud oris puta.

Num non Parentis hic tibi vices agit?

Quò tu Magistrò fervidam ætatem domas,

Qui te sagaci, temperans, nutu regit.

Nonne simulatâ mentis emotæ notâ

David furori olim hostium eripuit caput?

Pariter tueri tu Patrem verum potes

Sub nube falsi.

Josias. Monita hæc expugnant meum
Pectus.

Manasses.

Parenti colloqui at cautus fuge,
Venisse nec te nuntia:

Josias.

Me istud ferit

Monitum.

Manasses. Salubre sed tibi! Quis at? vide!
Huc intrò?

Josias.

Superi! .. ludor? Ipse num est? .. Ita...

Manasses. Cedamus alio

Josias.

Mitte me! non fero! ruo

Præceps ad illum.

Manasses.

Superi! cautus at saltem ore sis!
Heus!

Jozyasz.

Tak boczyc od rzetelney nigdym nie zwykł prawdy
Manasses.

Wcale się tu z istotną nie ominiesz prawdę.

Aż nie Ojca miejsce wiernie zastępuie,
Który młodych lat impet rzadzi, y miarkuie,
Wolno bez kłamstwa, użyć słow czasem zastony,
Abyś uwolnił Ojca, niech będą zmyślony.

Jozyasz.

Masz tedy skłonny umysł, y podbite serce.

Manasses.

Wszakże patrz, abyś skrycie miłość w sercu więził,
Do Ojca niech cię miłe nie wabią rozmowy,
Albo więc go, żeś przyśedł, śmierć nie dośedł nowy.

Jozyasz.

O! nigdy tego przewieść nie mogę na sobie,
Okrutnyś ty mi radę!

Manasses. - - - . Owszem litościwy.

Patrz ktoś nadchodzi;

Jozyasz.

BOŻE!.. co widzę?.. Myle się...
Czy nie tenże jest? w samey rzeczy Syn Nabucha.

Manasses.

Y coż, nieco schrońmy się.

Jozyasz.

- - - . Owszem poydę kniemu,

L

Manas-

Heus! verte gressum! pauca te monitum super
Esse volo. (a)

S C E N A II.

Evilmerus, Elizama, dein Jofias,
Manasses,

Adventantem Jofiam Evilmerus agnoscit, &
quod vitam sibi prastitisset, gratias refert.
Jofias filium se Manassæ simulans pro Sedecia Evil-
merum rogat.

Evilmerus.

A Deo te solus! ut victos mihi
Lustrare liceat. Nonne sub vinculis gemit
Meæ salutis author? adverte vigil.
Quanquam animus ejus ora pectori minùs
Inscripsit, atq; flamma me exurit magis
Relicta, poterit fieri, ut agnoscam tamen.

Elizama.

Istos labores ipse jam frustra dedi.
Hunc ego putârim versùs Ægyptum fugam
Rapuissè; filium esse Sedeciæ quoq;
Cui vix retracto solvet hanc vitam chalybs.

Evilmerus.

Ah! astra defendite!... Peregrinus quis hic?... (b)
Huic quæso parce! quem ipse corporis habitus
Ut

(a) *Recedunt interim ad partem.* (b) *Advertit Jofiam.*

Manasses.

O'BOZE! chcey przynajmniej być w mowie ostrożny,
Lecz powróć, mam ci słowem jednym nieco wyrzec. (a)

SCENA II.

Ewilmer, Elizama, potym Manasses, Jozyasz.

PRzychodzącego Jozyasza poznaie Ewilmer, y
za zachowane życie sobie dziękuje. Jozyasz
za Syna Manassesa udaje się, za Sedecyaszem
do Ewilmera przyczynia się.

Ewilmer.

Sam ci się w tajemności stawię, abym ciemnym
W tarasie pilnie zwiedził zamkniętych, iezeli
Czasem nie ięczy dawca życia mego z niemi.
Gęste ciemnych gąłgzie lasow to sprawiły,
Ze się iego oblicza nie dość mi wraziły.
Wszak szczęściem nuz natrafie.

Elizama. Nad tymem pracował;

Lecz nadaremnie. Mniemám, że ten do Egiptu

Umknął, y oraz, że jest Synem Sedeczi,

Ktoremu, wraz iák złapię, miecz utopię w Syi.

Ewilmer.

Ach zaślonćie go Nieba! ... Co za człowiek obcy?... (b)

Proszę cię przepuść temu, którego kształt ciała

L 2

Do

(a) Zchodzą nieco ná stronę, (b) Postrzega Jozyasza.

Ut tuear admonet. Quid est?.. quæ scena te
 Offert?.. At en! qui gladius ad latus micat?..
 Meus est! Meus!.. Superil!.. calent gaudia fibris!
 Ah! non ferenda longiùs! Noscis an vultus meos?
 Hanc vitam nempe refero in acceptis tibi
 O Juvenis alme! Faucibus nam me feræ
 Tu vindicâsti. Causa quæ miscet tamen
 Vultum? quis & mentem obsidet stupor? Pavescas
 Ut video! Quælo mitte sed procul metus,
 Meo favore, dexterâ & tuâ salus
 Tibi constituta. Fare jam quis sis?

Josias. *Age,*

Quis sim, repandat ille, qui gressus meos,
 Et verba frænat.

Manassès. *Gaudeo hoc nato Pater.*

Elizama. O quàm Beatum te Patrem!

Manassès. *Quid me beat?*

Si faustitatis nulla lux illi micat,
 Calamitate me quoq; opprimit sua.

Evilmerus.

Amice! cedat pectore erasus tuo
 Metus, Paternus serviet vobis favor
 Per me. Parentis namq; Sedeciam petit,
 Ejusq; natos ira. Jam si filium
 Ætate primum, qui se in Ægyptum tulit,
 Teneat fugacem, mox suas franget Pater
 Minas, nec ultra fulmina accendet furor.

Manas.

Do obrony pobudza. Coż to? .. jaki widok?...
 Patrz ieno, co za pátasz, przy boku się świeci? (páta,
 Moy jest!... ten sam!... Bogowie! .. radość w sercu
 Ach wytrzymać nie mogę! Znać twarz moja?
 Tobie wdzięczny młodzień, ze winien wieczne dzięki,
 Tyś moje życie od lwicy ochronił paszczęki.
 Co ci jednak twarz wędzi? Co ci myśl zdumiałą
 Plgta? trwożył się widzę! lecz proszę złoś boiażn,
 Twoja ręka, moy fawor dać życia pewność.
 Więc się z tym otworz: Ktoś jest?

Jozyasz. Ktoś jest niech opowie,
 Co mnie na wodzy trzyma w postępkach, y w mowic.
 Manasses. Tym się Synem zaśzczycám.
 Elizáma. - - - . O nader szczęśliwys
 Oycze!

Manasses.
 Coż mi za szczęście? gdy pod iarzmem ięczy
 Nieszczęścia, Syn swym, Oycy, utrapieniem dęczy.
 Ewilmer.

Cny Przyjacielu, serce oswobodź ze strachu.
 Já w tym, że wam Oycowska łaska pogotowi
 Będzie, Nabuch gniew tylko na Sedecyassa,
 Y na potomstwo jego warzy. Skoro Syna
 Żołnierz pojmie starszego, któryś w Egipskim
 Państwie znać kryje, wnet gniew w Nabuchu osiędzie,
 Ani zemsta piorunow więcej miotać będzie.

Manasses.

Hæc dicta nostras alluunt nectare fibras.

Josias.

O Cælites! num rumor is certus ruit?

Quòd Sedecias, Regia & Proles truci

Jam destinati funeri!

Evilmerus.

Sunt hæc mei

Edicta Patris!

Josias.

Non fero?

Evilmerus.

Quid ita? Te ei

An vincula jungunt sanguinis?

Manasses.

Nil nomine

Hoc jungit illi nos. Sed hi sunt pectoris

Nexus fidelis, & pii sanguinis vinculis pares.

Evilmerus.

Nihilne, præter, Principi obstrictus tuo?

Josias.

Fides perennis devovet pectus meum

Regi, simulq; filiis me alligat amor;

Velut Parentis Rex mihi locò foret;

Fratrumq; veluti filii nexus darent.

Manasses.

O! pectus istud mentis Augustæ capax!

Aptare mentem hanc tempori at alii decet;

Nam sæpe virtus occupat sceleris vices,

Exerta tempore non suo.

Josias.

Sed jam decet

Occa-

Manaffes,

Ta mi nowina serce radością napełnia.

Jozyafz.

*Ach! pewnaz wieść gruchnęła? że z potomstwem swoim
Sedecyasz wziął na śmierć Dekret nieodbity!*

Ewilmer.

Taki wyrok Oycowski.

Jozyafz.

Niezdolna!

Ewilmer.

Czemuz to,

Czylić z sobą spoieni pokrewności węzłem?

Manaffes.

Zprzysięgła wierność równie iakby krew nas wiąże.

Ewilmer.

Nad wierność nicli więcey Krolowiś nie winien?

Jozyafz.

Lecz ta wierność do Krola, y miłość do Synow

Tak mię wiąże; iakoby ci mi byli Bracię,

Kroś mi Oycem.

Manaffes.

O nader umyśle wspaniały!

Umysł ten iednak nie w tym czasie mieć należy.

Cnota kolor nie cnoty na siebie przyimuje,

Gdy swoy wator w nie swoiey porze ukazuje.

Jozyafz.

Nie widzę pogodnieyszey pory, ktorey wierność

Iasniey

Occasio, in lucem efferat se ut hæc fides:
 Venerande Princeps, redeat aut Regi salus,
 Ejusq; natûs, implica vel me simul
 Fatis eorum.

Manasses (ad partem) Temperat non se miser,
Evilmerus.

Amice dulcis! si meâ id foret modò
 Dextrâ repositum; ad vota mox caderet tibi
 Optata fors hæc. Fulmen at tantum parat
 In Sedeciam Genitor, illi quòd genus
 Elidat omne, jurejurando quòd &
 Decrevit; animò firma lex stabit, neque
 Vertenda superest.

Jofias. Certa num simul manent
 Fata Sedeciam?

Evilmerus Impetum elidit Parti
 Iræ calentis suspicio, quæ sibi metus
 Inurit istos, nempe: ne doleat sua
 Frustrata juramenta, quod Vates canit
 Hebræus illi.

Jofias. Vivet ergo?
Evilmerus. Nihil minus

Amice! nam quòd Genitor ardescens licet
 Jurare renuit, fata Sedeciæ id feret
 Accita citius, spatia ne vitæ data
 Bi longiora fulmini eripiant Patris
 Id, quod supernæ Cælitum voces monent.

*Iainicy mogłbym okazać. Naytąskawſzy Pánic,
Albo Sedecyaſa oſwobodź z Synami,
Albo mię wſpoł ięcow kępy kaydánami.*

Manaffes. (ná ſtronie)

Ach nieſzczęſny wſtrzymać ſię nie może!

Ewilmer. Uprzemy

*Przyiacielu! gdyby to po mey woli było;
Ná twoicby ſię żądze ſzczęście nákłonito.
Lecz ponieważ gniew w ſercu Oyca tak ſię zaigł
Ná Sedecyę, że rod cały ięgo zgladzić
Przyſięgę ztwardził. Łamać przyſięgę Monarchom
Rzecz nie podobna.*

Jozyaſz. Zaliż śmierć Sedecyaſza

W teyże zamknął przyſiędzc?

Ewilmer. Ten zapalczywoſci

*Impet wſtrzymata boiażń, by ſwe nadaremne
Nie były przyſięgi, gdyż Hebraiſki rokuie,
Tak mu Prorok.*

Jozyaſz. Żyć tędy on będzie?

Ewilmer. Bynaymniej,

*To przyſięgi zwłoczenie, w preiſzą go śmierć wprawi,
Krol ſię bowiem obawia, by czas przedłużony,
Niedał według Proroka życia mu obrony.*

Jofias.

Proh! Cælitè! nihilne jam fulget spei?

Evilmerus.

Quid plura? Nec te, filius si ejus fores,
Tegere valerem. Siderum sit hic labor
Servare juvenem, fuga quem in Ægyptum tulit
Solatiô tuô. (a) Cave fueris gravis
Elizama hisce, vincla quos Regis premunt.
A me favoris quid quid optabis, feres.

Elizama.

Vinctos adibo, nuntias Princeps notas
Tui favoris moxq; Sedeciæ dabo,
Hujusq; juvenis pectus ardescens pia
Fidelitate retegam, erit solatii
Pars magna misero!

Jofias.

Gratiùs at aliquid super
Offerre posses. Nuntia illi, adesse jam....

Manasses.

Princeps! benigna, quod loquar, aure excipe:
Memorare nonne nihil horum magis juvat?
Ne fodiât acriùs nempe Sedeciam dolor,
Fidelitatis quòd nequeat hujus jam opem
Sentire vinctus.

Elizama.

Ergo protinus fero
Priùs Nabuchò nuntium faustum: Tuæ
Adesse vitæ vindicem, vinctos dein....

Jo.

(a) *Ad Elizamam.*

Jozyasz.

Ach Boże! jużli żadney niewiadać nadziei?

Ewilmer.

Mowić nadto coż mogę? byś był iego Synem,
Y ciebiebym przed Oycem ochronić nie trafit,
Niech go na twą pociechę Bogom czułość broni,
Który się ręk w Egipcie nieprzyjaciół chroni,
Ty Elizamie więźniów miej w łaskawszey straży, (a)
Moiąc łaska względ na nich stokrotnie odważy.

Elizama.

Idę do więźniów, y w raz tak o twym faworze,
Jak o tego młodzieńca wierności upewnię
Sedecyasha, będzie do wielkiej powodem radości
Nędznemu ta nowina!

Jozyasz.

Weselszą nowinę

Mogłbyś mu odnieść: Oznaym że już...

Manasses.

Nayłaskawszy

Panie! pozwól coć rzeknę: zaliż nie bezpieczniey
O tym nic nie namieniał Sedecyaszowi?
Bardziej się stroszcze, znaigc: że mu w tym frasunku
Proźna wierność poddanych nie doda ratunku.

Elizama.

Nayprzed tedy do Kroła spieszę z tą nowiną:
Ze się zianwił obrońca życia twego; Potym
Więźniów...

M 2

Jo.

(a) Do Elizamy.

Jofias.

Elizama favè! nil metue. Fidelitas
Ne fors perurat nempe Sedeciam mea
Novo dolore.

Manassès (ad partem.)

Sententia dubia me quatit, moveam gradum?
An teneam? adest undiq; metus! Potior tamen
Est fuga. Salutem nempe committo fugæ
Priùs; Jofias sensa quàm mea dederit

Retecta. (ad Elisamam.)

Te sequar ego. *(ad Evilmerum)* Tibi, Princeps, meum
Natum relinquo. *(ad Jofiam)* Nate, sed vide! Patris
Aliquando meminisse juvat, at tempore alio
Ponere memoriam quoq;.

(Ad partem)

Inopem mentis puto!
Qui, ne pereat alter, ipse non cautus perit.

S C E N A III.

Evilmerus, Jofias.

Post abitum Manassè mutua inter amoris officia
Jofias iteratò Evilmerum rogat: quo apud
Patrem suum Sedecia, liberisq; vitam impetret.

Evilmerus.

A Mice, dum te gratus amplexu peto,
Ah! parce, retegam: quanta me tui cremat,
Urat.

Jozyasz.

Chceicy Elizamie wykonać swe zdanie

Pierwsze, nie rozumiecy by Sedecyaszowi.

Ta moja wierność była swiezych trosk przyczyną.

Ewilmer. Czyń: coć twa zgędza każe.

Manasses (na stronie) Umysł mi się chwicie,

Mamti z tąd odejść? czyli się zatrzymać? zewsząd

Strach mnie grozi nieszczęściem. Wolę uść w całości,

Nim Jozyasz odkryje moich rad skrytości.

(do Elizamy)

Idę za tobą! (do Ewil:) Twoiey, Panie, zlecam pieczy

Syna moiego! (do Jozyasza) Synu, wiez: w żywey pa-

Maśz nosić Oycę, ale rzeczy miarkuj: czasem (mięci

Skuszać Oycę zapomnieć okoliczność każe.

(na stronie)

Ten tak niemám, na zdrowym rozsądku szwankuje,

Co drugich broniąc, w zgubę sam siebie wprawuje.

SCENA III.

Ewilmer, Jozyasz.

PO odejściu Manasseffa, przy oświadczeniu
wzajemney przyiaźni, Jozyasz powtornie prosi
Ewilmera, aby się przyczynił do Oycę za Sede-
cyaszem, y jego Synami.

Ewilmer.

NAymilszy Przyjacielu! przy słodkim scisnieniu
Pozwol, że się wyleię z mym sercem ku tobie.

Uratq; cura / scepra Babylonis manum
 Ut hanc subibunt, genua cum ponet mihi
 Gens subditorum, dividere tecum meos
 Ardeo triumphos, gloriam Regni! supra
 Altera mei tu charior mihi pars eris!
 Dedere amoris astra quem metam mei.
 Dolor quis at te semper obrepens premit?
 Genamq; siccat? Verba cur non mihi refers? (a)
 Heu! suspiria! sed quæ haud amor movet tamen,
 At quæ medullis exprimunt luctum. Quid est?
 Quod metuis? ah! effare! nec longius
 Premere dolores perge. Fraudibus vacat
 En! pectus istud!

Jofias. - - - Scire si tibi datum
 Foret: quis ego sim?
Evilmerus. - - - Ergo quis es?
Jofias. - - - Pater meus! ..
 Me perditum!
Evilmerus. - - - Sed certa fulgebit Patri
 Salus, per istas, quamdiu fuet cruor,
 Juro! medullas.
Jofias. - - - Perditos fratres meos!
Evilmerus.

Tibi sintne fratres? ubi? - ubi ubi, fuerint, pari
 Salute vivent, qua Pater. Quotquot cupis,
 Omnes

(*Jofias ingemit.*)

Skoro ta ręka berto Babilońskie zacznie
 Piaśnować, y skinienia oney drżąc poddani
 Czekać będą, stanowiąc dział uczynić z tobą:
 Y Tryumfow, y chwaty, y Krolenstwa mego.
 Ty mi będziesz najmiłsza moiey części osoby,
 Nieba cię mey miłości celem naznaczyły!
 Za coż tedy ustawnie czuć smutek chmurzy?
 Y twarz suszy. Czemu mi nic nieodpowiadasz? (a)
 Ach wzdychania! Lecz które nie miłość wyciska,
 Ale żal z serca wlecze! czego się obawiasz?
 Ej wynurz, trosk tajemnych nie warz dłużey w sobie,
 Zdrad nieznaig te pierś przychylne ku tobie.

Jozyasz.

O gdybyś, ktom jest? poznał!

Ewilmer.

Ktożeś, proszę, wyznay?

Jozyasz.

Oyciec moy!... Ach niestety!...

Ewilmer.

Jużem rzekł, y na krew
 Te Krolenską przysięgam, że jest pewien Oyciec
 Zycia.

Jozyasz.

Ach Bracia moi zgubieni!

Ewilmer.

Sąc Bracia?
 Kędy? Kędyżkolwiek są, żyć w raz będą z Oycem.

Cie

(a) Jozyasz wzdycha.

Omnes periculis extraho; luctus modò
Domare velis, pateat & frontis jubar
Tandem serenæ.

Jofias. Tu mihi omnes vindicas?
Rogare quos velim? Ergo Sedeciam expedi
Ejusq; natos vinculis.

Evilmerus. Hos tantum ego
Subtrahere Patris iræ nequeo, & idipsum dolet,
Tamen sed istud gaudium tibi micat,
Unus quòd horum fulmen effugiat adhuc
Iræ Nabuchi. O! si meorum olim fides
Mihi subditorum se pari eventu probet.

Jofias.
Haud sola me Principi adstringit fides!
Sunt plura! Superi!..

Evilmerus. Fare, quæ? Sed en! vide:
Pater propinquat, explica vultu diem
Quæso serenum! simul & antiquum voca
In pectus ignem.

Jofias. Noscis ut feræ neq;
Me territant.

(*Ad partem*)

Redactus ad quas jam vices
Vitam exigo! vitæ piget miseræ quoq;.

Co tylko żądasz wszystkich od zguby zastronę,
Niech ci ieno twarz w smutku, myśl w troskach nie

Jozyasz. (tonie.)

Ty mi wszystkich wybawisz za ktoremi proźby
Wnioś? oswobodź tedy z Synami z więzienia
Sedecyę.

Ewilmer.

Razem rzekł: że tylko tyb więźniow
Zastąpić przed Oycowskim gniewem nie potrafię.
Wszakże pokrzep tym serce weselem, że ieden
Syn od Nabucha gniewu jest daleki. Oby
W mych się poddanych równa wydawała wierność!

Jozyasz.

Lecz nietylko Imieniem wierności Królowi
Obowiazany jestem, mam więcej! o Boże! ...

Ewilmer.

Coż takiego? mów? Oto! patrz, Krol sam nadchodzi,
Pokaż proszę wesołość na twarzy pogodną,
Y z mlekiem sercu swemu wspaniałość przyrodną.

Jozyasz.

Wiesz! że się frogich zwierzow nawet nie obawiam,

(Na stronie)

Na iaki koniec nędzny z mym przyszedłem życiem.

SCENA IV.

Nabuchus, Evilmerus, Josias.

AD preces Evilmeri, & Josia pollicetur jurejurando Nabuchus liberaturum se ejus Patrem, quem falso Manassen esse putat.

Nabuchus.

ERipiet istâ dexterâ nemo mihi
 Juvenem, citato Regna memphœos gradu
 Qui petiit. Exnunc militum hunc retrahet manus.
 Hunc ubi putâram vindicem vitæ tuæ
 Esse, Sedeciæ filium & simul, dolor
 Me mox momordit: scilicet tibi gravis
 Vindiçta forsan foret, ei mox quæ impetu
 Incumbet alto. Sed aliæ cum sint vices
 Rerum fluentium, præmia feret Regia
 Defensor iste. Juro! Sedeciæ tamen
 Mox ubiprehendam filium; totum genus
 Excindet ultor gladius.

Josias (ad partem) Ah! Speri quid hac
 Aure accipio? Consilia ferte Cælites
 Misero!

Nabuchus.

Tuæ salutis author hic adest
 Video! rebelli fæderis cui nihil
 Cum Sedecia; gente quòd fatus nisi
 Sit hac eadem, Numen & id ipsam colat.

Haud

S C E N A IV.

Nabuch, Ewilmer, Jozyasz.

NA prozbę Ewilmera poprzyślągił Nabuch u-
wolnić Oycę Jozyaszowego, którym omył-
nie Marassessa być rozumiał.

Nabuch.

OD mściwey tej piorunow ręki ani skały,
Ni Egipskie Młodzieńca skryją kniecie, w których
Szuka zastony, Pogoń go dotrze, y schwyta.
Rozumiałem, obrońca twoy Sedecyassa
Ze był Synem, mnie zaczym to mocno trapiło,
Iż na mściwe poruny patrzyłbyś nie miło.
Lecz cieśz się teraz, opak że się to ztwierdziło.
Twój wybawca obficie weźmie z skarbu dary,
Ale Syn Sedecyi skoro tu mnie stanie;
Cały dom mieczem płytkim odbierze karanie.

Jozyasz (na stronie)

Ach co słyżę! nędznemu dajcie pomoc Nieba!

Nabuch.

Ten jest widzę, ktoremu twe życie winienes?
Z Sedecyassem oprócz wiary, y krainy
Społeczności, rozumiem, nie ma, niech się dobra
Karmi nadzieią. Niechcę byż Tyranem, abym

N. 2.

Miał

Haud sum Tyrannus! vulnere ut sternam pari
 Simul innocentes fontibus mistos. Volo
 Sit iste liber. Si preces parat mihi
 Offerre, hæc auris precibus affulsis datur.
 Debere multa fateor huic me, qui tuam
 O Nate vitam funeri eripuit truci.

Jofias.

Duntaxat uni gratiæ posco locum!

Nabuchus.

Venerande juvenis! fare, quid poscis? metus
 Dimitte cunctos.

Jofias.

Rex, per hanc vitam tui
 Nati, tueri dexteræ quam huic datum,
 Vitam Parenti facilis indulge meo.

Nabuchus.

Hæc vota digna Regio annutu! Per hanc
 Vitam, nitores quæ explicat Regno, meam,
 Juro! Parenti vita perstabit gradu
 Semper quieto. Justa postulâsti! super
 Speranda tibi fors restat amplior tamen.

Jofias.

Spectare votô plura jam nequeo; me ubi
 Promissa reddunt regia beatum.

Nabuchus.

Meo
 Spatia favori exigua describis. Manent
 Te plura. Sic vult Regis Augustus favor.

Jofias.

Et ista me explent.

Nabu.

Miał z winnemi bez względu, niewinnych, zabijać.
 Wolnym go głose. Jeśli zgada co, y prosi,
 Jako ucho otwarte, tak ma serce skłonne,
 Czynić mu dobrze zawsze wdzięczność nakazuje,
 Który w przypadkach życiem swoim zastępował.

Jozyasz.

Jedna w twym sercu proźba niech miejsce znajdzie.

Nabuch.

Mow cny młodzieńcze, skłonne w raz serce gotuję.

Jozyasz.

Przez życie proszę Syna, y przez tę prawicę:
 Zaskawie daruy Oycu memu życie.

Nabuch.

Stusna

Monarsze tym się proźbom ukazać powolnym.
 Przez to zdrowie, przysięgam! którym Państwo stoi;
 Ociec przy zdrowiu szczęściem u mnie będzie kwitnąć.
 Stusnym prawem toś prosił, lecz nie tu proźb twoich
 Y mych task kładź granice. Większe cię czekaig.

Jozyasz.

Krolu, uż obietnicę dość uszczęśliwionym,
 Nie znajduig co więcej, umysł mogłby zgłać.

Nabuch.

Zask moich nie zamykay zródła w tak strumyku
 Małym, obficie fawor Krolewskić obdarzy.

Jozyasz.

Dość mi y na tym!

Nabuchus. Regiam mentem decet
 At plura dare. Quod inde, fac, videas: manu
 Flagrante quidquid nempe mars hosti meus
 Auferet, amicis largiar totum meis.
 Breuiq; cernes, fulminis iusti minas
 Meos in hostes ruere terribiles, simul
 Sperata nunquam dona depluere tibi.
 Ut tenuerit miles fugacem filium,
 Mox Sedecias prole cum sua Pater
 Occumbet omni. Stirpis inuisæ neq;
 Quidquam manebit, sceleris horrorem sui
 Præter, meaq; vindicis famæ decus.

Josias. Æqualis est si gratia iræ Rex tuæ,
 Quàm multa lux spei mihi oboritur!

Nabuchus.

Tamen is inanis sed spei vento tumet.
 Oracula citat: Morte quæ miserum sua
 Vinculisq; pariter eximere meis valent.
 Medias secabo spes cunctas tamen
 Die hac. Evilmere adde te mihi! Tuus
 Unà fidelis pellibus sub Regiis
 Tecum maneat.

Evilmerus.

Ad iussa me promptum fero.
 Amice, socium junge tu nobis gradum!
 Vultus serenos induis, lætor, tuæ
 Es faustitatis certus.

Nabuch. Nie dość, szczodrośliwość zdobi
 Monarchow, wiedz: co z plonu zwycięzca zabiorę;
 Niskurczoną rozsypię na Przyjaciół ręką.
 Doznasz iakom jest w darach dobrym dobrotliwy,
 Tak sobie nieprzyjaznym srodze zapalczynny.
 Morzę głody, zelaza sciskaig, zmrok trapi
 Sedecyę! to mało, skoro czutuigce
 Wsędy uwikłę Syna w swych sieciach zasadzki;
 Dom mściwym mieczem zgładzę, Imienia u ludzi
 Pamięć zgaszę, y chyba pamiętkę strasnego
 Przykładu im zostawię, aby się kaili,
 Y z Krolmi Babilonu mieć sprawę poznali.

Jozyafz.

Jeśli łaskawość z gniewem jest na iedney szali;
 Dobra odtąd nadzieia umysł moy zapali.

Nabuch.

Przecież nadęty próżną ufnością tchnie cały;
 Wyrok iakis wspanina, iak by się z tych więzow
 Rozwiązał, y wysliznąć z mściwych mógł ręk kiedy.
 Dzisiaj zakończy nadzieie, dzisiaj próżne obaczy.
 Ewilmerze, poydź za mną, twego Przyjaciela
 Krolwskie niech przykryig w tych polach namioty.

Ewilmer.

Pełnię rozkazy chętnie! Idźmy do namiotow,
 Twarz weselem pomyslniey iuz też roziasniała:
 Ze w pewnym szczęścia stopniu zostaciesz.

Jofias: Explicat quidem

Se mihi serenus vultus, at certam negat
Spes faustitatem.

Nabuchus. Fare, quid ita? num mihi
Fidere repugnas. Jurejurando fides
Firmata mea jam, quid times ultra tibi?

Jofias,

Non metuo mihi! cura me tangit Patris,
Abstergit istum sed mihi fides tua
Prorsus pavorem.

Nabuchus - - Redde jam menti jubar,

Meos favores æstima, fidem simul
Venerare tibi datam.

Jofias (a parte) - Juvat num fingere

Vultus serenos, pectus id quando dolor
Ulcerat.



ACTUS

Jozysz. *Pogodnicy*
Twarz wygląda, lecz serce pełne trwogi ięczy.

Nabuch.

Coż się wapiłiny croskasz, Krolewskim przysięgom
Nie wierzysz? Wszakem przysięgi? czego się więc boisz?

Jozysz.

Nie tak się o mnie troszczę, iako o mym Ojcu,
Wszakie słowo przysięgi Krola niezmięni one
Czyni mi serce odtąd całę niestrwożone.

Nabuch.

Przywróć myśl dobrą, wierz y ślanuy ten moy fawor.

Jozysz (na stronie)

Nie łacno się weselem czoto wypogodzi,
Okrutną rang smutek gdy serce ugodzi.



ACTUS IV.

SCENA I.

Jeremias, Elizama.

Rogat Elizamam Jeremias, ut sibi facultas detur alloquendi Sedeciam, quod & impetrat.
Jeremias.

Elizama! Pietas, quâ Principem
Meum tueris, præmia haud dubiè feret
Sua. Supremus siderum Rector DEUS
Justusq; quando Principum vibrat manu
Fulmina, benignos inferit aliis statim
Animos, subactam fulciant, qui dexterâ
Gentem benignâ. Sed ego tacitus qui ardeo
Solatiis erigere mentem Principis,
Pugnare votis video non aptum meis
Hunc locum, ubi medium turba victorum tenet
Densa Sedeciam.

Elizama. Colloqui Regi cupis
Si fortè solus, aderit hîc præsens locô
Tibi Sedecias, arbitrîs cunctis vacans.

Jeremias.
Meritis refundant Cælites tuis pares
Vices. Sed en: fert se Manasses, qui gradum
Rapidè ad Nabuchum; vertere hinc ei pedem
Alioq;

AKT IV.

Jeremiafz, Elizama.

SCENA I.

PROfi Elizamy Jeremiafz, żeby się mogli rozmowić z Sedecyafzem, co otrzymać:

Jeremiafz.

ELizamie, twa miłość, którą strofkanego
 Nieštěściem krzepisz Krola moiego nie ginie,
 Te gdy świadczyfz, na koinę szczęśliwie frymarczyfz
 Zapłatę z BOGIEM. O! iak BOG łaskawy! który
 Gdy się jednemu groźno na kogo zamierzyć,
 Tuż drugiemu, wzniefioną na plagę powściągnąc
 Kaze rękę. Krolowskie radbym Elizamie
 Rozrzuwione żalostí ukolyfał serce,
 Probę, potraf w to, gdyż ten niepotemu namiot,
 W którym otoczon mnoftwem ieńcow Sedecyafz!

Elizama.

Idę, Krola ci stawiam, abyście swobodniey
 Mowili tu, gdzie fłuchem nikt was nie doftrze.

Jeremiafz.

Niech ci oddadzą miłość tę rączy w zapłacie
 Nieba. Ale patrz! nowa przyfłych tama rozmow:
 Manaffes do Nabucha dążący nadbiega. (wę
 Lecz wiem, co czynię: wkroczyć z Manaffem w rozmow-

Alioq; cautus flectere adnitar; mihi
Fidelis at tu Principem hęc loci dabis.

Elizama.

Mox facta promissis meis addam.

SCENA II.

Jeremias, Manasses.

Invenitur Jeremias in obvium sibi Manassem veluti authorem fugę Sedecia nunc inauspicata.

M*anasses.* Heu! malę
Vultum mihi auspicatum!

Jeremias. Ades! Te contine
Moneo! Manasses. Nam quid est, quod te mei
Aspectus iste verberat? Meis minis
Terroris haud utiq;, quis tu fidem pugnas dare,
Certo quod olim ruere cum fulmine queant.
Te placita tantum propria sustentant. Simul
Librare cuncta consiliis pergis tuis,
At si fidele Principi ostentas caput?
Eja! Salutis cur tuę figit magis
Te cura nunc, quam regię? Heu! larvam tuę
Fidelitatis!..

Manasses (ad partem) Acrius si ei loquor;
Me perditum volet. (ad Jeremiam)
Sed id tibi puto
Laudis relictum, pervium pectus qui habes

Re.

Tak niepostrzeżenie w stronę krok iego skieruję.
Ciebie, bym, Elizamie, Króla znalazł, proszę.

Elizama.

Com przyrzekł, a ty zgadasz, to chętnie wykonam.

SCENA II.

Jeremiafz, Manasses.

STrofuie Jeremiafz spotkanego Manasseffa, iako
Authora ucieczki Sedecyafzowi niepomyślney.

MAnasses. *Niestetyfz! iaki widok oczy moje razi!*
Jeremiafz.

Zatrzymayfię Manasse. *Przecz umykasz? stronisz*

Przecz odemnie? Pogroźki wśak ci moje serca

Nie wogtę, masz ie za czoze, na niefię nie barziciej

Zdrygasz, niż mężczy wloczni bez grotu kirysnik.

Na swoim tylko cały polegasz rozgaku.

Wśalkie sprawy, twej tylko głowie, twej poruczasz

Radzie. Udaiesz st. wy: Królowi ześ wierny,

Czemuż ten w sobie tytuł uczynkami gładzisz?

Gdy pilniey o swym szczęściu, niż o Króla radzisz

Swobodzie? O niechęci, udalnym wierności

Przystrojona płaszczykiem!

Manasses (na stronie) - - *Ey zgadłem za zgadło*

Placę. Lecz go rozigrzę, rozigrzony iaki

Iestem wyśpienwa. (do Jeremi:) Mniemam, że tobie po

(przyślych

Przygodach wieśezym okiem, który się przebiegasz.

O 3

Chwa.

Rebus futuris, Principi ut tendas manum
Auxilia dantem.

Jeremias. Partium semper fuit
Tantum mearum, Numen afflavit mihi
Oraculis ubi pectus æternis, ea
Ut Regibus, populoq; retegerem palam.

Manasses.
Ergo aufer hinc ventose te homo! mihi simul
Arbitria facito missa Regiæ Domûs,
Consiliaq; ; quæ scilicet tu industriam
Apponere haud vales tuam:

Jeremias. Nempe fuerint
Quam firma consilia tua, id satis probant
Rerum fluentum eventa. Fœdera impia
Suscepta Rege cum impio Ægypti, simul
Et infideli, scilicet magnum tui
Consilii opus fuit, fides Regis licet
Pugnabat istis fœderibus, hæc quæ data
Olim Nabucho jurejurando fuit;
Semper minatus & licet fuerat gravem
Olim futurum se DEUS populo suo
Per ora vatium scelere pro tanto. Tibi
Fingere volebas (fare) quem exitum rei
His exeuntem consiliis stultis? Sed hanc
Tecum, profanato ore verba qui crepas,
Linguam impiare me haud juvat. Si quid vales
Rotare doctus aulicis mentem artibus:

Sama.

Chwałę z oswobodzenia Króla pochodzący
Zapisał Niebiosy. II
Jeremiafz.

Myliſz ſię: rzecz moja,
Ogłaſzać y poſpolſtwu, y Królom ſkrytoſci
Te, które mi do ſerca wlewaig Niebiosy. (cze,
Manaffes. Wieg ſię ztąd wynoſ dumę nadęty człowie-
Nie wtręcaig ſię, ſprawę ſpuſć na mnie Królewſkę,
Y o niej radę, w której dopomoc nie możeſz.

Jeremiafz.

Twoicy, ſprawę Królewſką oddać radzie? idkicy?
Tey, którą ukazało przymierze, z bezbożnym
Egiptu Królem, z twego natchnienia, zawarte,
Nad ſłowo Nabuchowi dane, utwierdzone
Przyſięgę? O przeczna rado! Wſtecz ſię cofniy
Języku: O przewrotna rado! którą chłostać
Surowie, BOG ſię grozi przez uſta Prorokow.
Iakiſ chciał (powiedz) ſkutek, z rad tak nierozmyśl-
Zeby wyniknął? Ale co mi potym, z tobę (nych
Mowę tracić? ty bowiem z twych uſt ſwieckich ſwieckie
Tylko wynoſiſz ſłowa, biegtōſcię ſię chlubiſz.
Wieg iezeliſ polityk biegty, Samaryę
(Naucz mię) co zepchnęło z wyſokiego ſzczęſcia
Stopnia? mow, Izrael naprzod rozſtrzygniony
Na pokolenia iako dwanaſcie? iak potym
Upadł? Nuż ztąd? że Królom Izraela, lubo
Niecnotom pobrazało ſzczęſcie na poczgiakach

Pano.

Samaria, (loquere,) corruit lapsu gravi
 A culmine alto quomodo? Ut fluxit Domus
 Tota Iſràëlis, atque biſſenæ tribus,
 Utq; infideles ſemper Iſacidum DEO
 Reges nitentem fortis auroram ſuis
 Dedere regnis? Noctis adductas tamen
 Subiere tenebras, ſine probroſo cadunt
 Dum ſubitò cuncti. Nonne te oportuit
 Tantis doceri eventibus? Vobis ſed hos
 Rerum ſerenos ſemper aſpectus rapit
 Offuſus oculis aulici faſtus tumor,
 Ut neſciatis veſtra quid preſet manus?
 I! nunc! & iſtis fraudibus doctis tuas
 Spes jam locare pergito.

Manaſſes.

Patiens ſatis

Aurem furori præbui tuo. Jam ad hæc
 Repono pauca. Fare? quis in te ſpei
 Reponat aliquid? Principi vitam meo
 Qui ſervitutis neſciam duræ canis,
 Neq; enſe Chaldæi periturum, neq;
 Babylonis alta regna viſurum; tamen
 Immerſus hæſit vinculis Princeps! Suo
 Promiſſa cùm ſic prima turpiter jacent
 Everſa lapſu, quæ fides reliquis dari
 Aliquando poſſit?

Jeremias.

Error explebit tuus

Promiſſa utraq; mea. Haud ego evolvam. Satis

Per

Pánování? z kým (spiewaj) że ich ná ostatek
 O zemię uderzyło? czemuż tá ich trwoga,
 Ze z wami toz być moze, nie była przestroga?
 Nie była, wierzę: bo wam buta świecka oczy
 Psuie, tak, iż nieznacie, iák się do was toczy
 Nieszczęście. Idźte teraz, á twemi wykřęty
 Lekkie ztwierdzay nadzieie swoie.

Manasses.

Dość cierpliwe

Miałem ucho ná twoie słowa obelżywe,
 Ná ktoreć dam odpowiedź krotką: mów mi: w tobie
 Kto má składać nadzieie? ktoryś prorokował
 Panu memu: y życia wolność, y że mieczem
 Chaldajczykow nie legnie, y że Babilonu
 Nieurzy, przecięż w pętach uwiązt Nabuchowych.
 Toć ieśli iedno twoie proroctwo zły skutek
 Maje, kto kiedy innym da wiare?

Jeremiasz.

Oboie,

Czas odkryje, że prawda iest proroctwo moje,
 Lubo błąd twoy w nim prawdy nie da się domacać.
 Iac słow mych nie tłumaczę, same się objaśnią,
 To mówię: Kto bliźniemu zdrady w sercu knuie;
 Dla siebie sidło, w którym uwięźnie, gotuie.

P

Ale

Per se pateſcent. Artifex fraudum induet
 Ut ſe ſuis mox caſſibus, cernes. Modò
 Sed ad Joſiam me fero. Solatiùs
 Animabo pectus Principis.

Manaſſes (ad Jeremiam) . Feror comes
 Tibi ad Joſiam, (*ad partem*) Ne quid inſtruat mali,
 Cavebo præſens.

S C E N A III.

Sedecias, Eliſama.

E Greſſus è tentorio Sedecias, Jeremia adventum
 præſtolatur. Perquirat interea de Manaſſe,
 & ejus ſimulato filio Joſia.

S Sedecias. . . . Eliſama! Meriti tui
 Perpetua reſidet gratia in pectore meo,
 Nempe ut Nabuchus furere ſuperbus ſolet;
 Sic mihi benigni luce tu vultùs nites.
 Aderitne Vates? fauſta qui ferat mihi
 Promiſſa, vel fors ultimas addat minas.

Eliſama.

Mox adfuturum ſe tibi dixit, modò
 Aliò Manaſſis verterit greſſus.

Sedecias.

Eum
 Dicti tenacem ſemper agnoſco. Interim
 Animum Manaſſes fodiat! itane verò ais?
 Illene meorum, nuper ut Regnum ſtetit,

Pri.

Ale do Jozyasza czas mię ztąd wywábia.

Idę: słowy miłemi serce iego krzepię.

Manasses (na ftronie.)

Jeśli się z nim nie łączę; myśli me wynurzy.

(do Jeremiasza.)

Razem z tobą mię chęci do Xigzęcia noszę.

SCENA III.

Sedecyasz, Elizama.

WYszedszy z pod namiotow Sedecyasz, czeka ná Jeremiasza. W tym o Manassessie, y iego zmyślonym Synie Jozyaszu pyta się.

Sedecyasz.

ELizamie, ku tobie, że wdzięczności żaden Czas z serca nie uwiezie, przyrzekam. Albowiem Iak Nabuchowi czoto złość ná mnie zmaršczyła; Tak twe ku mnie łaskawość lice wygładziła! Przydziesz tu Prorok? aby mię iasnie upewnił O wdzięczney kiedy chwili, zguby lub rozrzuenił Oplakaney nowinę?

Elizama. Wnet mowit że stanie,

Skoro zbędzie Manassa.

Sedecyasz. - - Wiem, że on iest w słowie

Nieodmienny. Lecz serce mi trapi Manasses.

W sameyże to iest rzeczy, coś rzekł o Manassie?

Y owżę to Manasses, który się tak ściśle

Primus amicorum violat antiquam fidem
 Etiam Manasses? Cur enim liber vago
 Hostica pererrat castra cum Nato gradu?
 Cur meq; reuult concium fortis suæ?...
 Heu! sors acerba, quæ mihi fidos rapis
 Etiam Clientes! persequens miserum ubiq;
 Ipsis amicorum in animis?

Elisama.

Verum, Pater

Esto Manasses ulceret pectus tibi;
 Illi medetur melior at Natus Patre
 Regi fidelis, dum cadit Regnum quoq;.

Sedecias.

Ah fuerit utinam! Nonne sed mihi pius
 Solatia hæc fingis?

Elisama.

Neq; auribus tuli

Imò omnia tuis, Iverit ut in lachrymas
 Totus, simulq; lucis impatiens suæ
 Servare propria clade te cuperet puer.
 Quid plura jam? Imò visus est curam Patris
 Sui exuisse, quem tui ardescens amor
 Totum rapuit, & filiis totum tuis.
 Affixit usq;.

Sedecias.

Credo; nam & falli iuvat!

Justus tamen me figit attonitum stupor,
 Fidelitatis nempe non conscius eram
 Istius unquam. Ah! ora cernere si mihi
 Juvenis daretur hujus! At, quid filios

Scru.

Sercem ze mną nie dawno kleił, już przyjaźni
 Więzy targa? Gdy bowiem na wolność go z Synem
 Wyprowadziło szczęście, czemuż tak zapomniał
 O mnie, że mi y stanu obwieścić zaniedbał
 Swego? O! nie łaskawe szczęście! iak surowie
 Mię uciskasz, przyjacielu gdy mi wiernych zayrządz?
 Kiedy mię, już z przychylnych nawet serc rugujesz!

Elizama.

Strzymaj lamenta, luboć bowiem zalem poi
 Serce niechęć Manassa, ale niech ie koi
 Przyjaźń Syna Manassa. On nad tobą Kroiu
 Dusę roni.

Sedecyasz. -- Czy tylko nie prozną mię mamisz
 Pocięch?

Elizama. Zamilczalem owszem: iż nad twoim
 Rozpływa się uciskiem we lzy rzewne. Oraz
 Twierdzi, że gdyby ciebie śmierć z świata zemknęła,
 Iemaby życie śmierci się równało. Więcej
 Mowię: zda się, że n'słelkie stáranie o Oycu
 W nim umarło, a cały się ktobie y Synom
 Miłością iskrzy.

Sedecyasz. -- Daymyż, że twe pewne wieści,
 Zigd iednak podziwienie we mnie się rozchodzi:
 Iż tá po dziś dzień wierność przedemną się kryła.
 Czyli zrzędzić nie możesz? tego bym Młodzieńca
 Mogł oględać? Lecz Synow na co cudzych wzywam?

Scrutor alienos, si meus! dulcis meus
 Inquam Josias! præda fortassis truci
 Venit Tyranno! Heu! fata! Nam forsitan prius
 Vitalis hisce defluet membris calor;
 Quàm vos videre dabitur, o Nati genæ!
 Perplexa Vatum dicta queis tenebris scatent!
Hostilis haud me cade temerabit chalybs?
Neg? Babylonis tecta spectabo? En tamen
 Jam destinavit victimam me sibi furor
 Cæcus Nabuchi; & sanguinem meum sitit
 Gelido cruentus pectori incumbens chalybs.
 At si dolendam longiùs vitam traho;
 Hæc vita fiet funeribus acerbior
 Iphis! Videbo (triste quod spectaculum
 Horrore pectus frigidum ex imo quatit)
 Babylonis inquam Regna spectabo miser,
 Hostiq, de me turpe ludibrium dabo.

SCENA IV.

Jeremias, Sedecias, Elizama.

A Dest Jeremias. Sedeciam licet non in gladio,
 sed in pace moriturum confirmet; metu ta-
 men gravioris mali animum Sedecia perturbat.

Jeremias.

N On! Sedecia! nuntiat non id DEUS!
 Implere dicta qui solet semper sua.

Sede.

Keidy moy! ach Jozyasz miły! posiadł w tyka
 Podobno zaiadłego Tyrana! Niestetyż!
 Wprzod mię niešťceśliwego grobarz wrzuci w ziemię,
 Niż (ach! żal mowić broni) me kochane plemię
 Uyrzę! ach! niedościgłe iak Proroka mowy!
 Głosił: że pod Chaldayski miecz nie schylę głowy,
 Ani też Babilońskiey nie zayrzę krainy.
 Alic o to w Nabuchu gniewu tak srozeie
 Pożar; że go chyba mey krwi potok zaleie,
 Ktorę iuz, iuz wißgcy miecz z mych wnętrza toczy.
 Albo icśli mi życia nie przewie osnowy;
 To życie, śmierć nad które wesełsa, mię czeka:
 Bo uyrzę (widoku! który gdy wspomynam,
 Przez strach serce warzacy umierać zacząynam,)
 Uyrzę w więzach Babilon z moim pośmiewiskiem,
 Stawşy się z Krola nędznym fortuny igrzyskiem.

SCENA IV.

Jeremiasz, Sedecyasz, Elizama.

PRzybywa Jeremiasz y przepowiada Sedecyáš-
 izowi, iż swę śmiercią má umrzeć, y Babilonu nie
 uyrzy. Boiażnią jednak więkşzego złego, Sede-
 cyasza przeraża.

Jeremiasz.

Nie tak, nie, Sedecya! nie-toć BOG odkrywa
 Przczemnie, żawşe swoje który wykonywa
 Wyroki.

Sede-

Sedecias.

Ah! Jeremia! fare jam demum mihi!
 Num fata Vates ore præfago canis?
 Vel quoq; salutem? Num pia me spe erigis?
 Aut fors supremas intonas DEI minas?

Jeremias.

Promissa nec jam, nec minas tibi fero,
 Jam concitatis tempus evasit rotis,
 Quando id monebam. Temporis reliquæ moræ
 Manare cupiunt lachrymis tantum meis,
 Quæis Sedecix perditas vices fleam!

Sedecias. Ergo peribo chalybe Chaldæi?

Jeremias.

Furor

Non tibi revellet chalybis hostilis caput.

Sedecias.

Ergo sub oculos veniet an Babylon mihi
 Vinculis sepulto?

Jeremias.

Veniet haud unquam, DEI

Oracla namq; istud negant.

Sedecias.

Crudelia

In quæ reservor fata?

Jeremias.

Quid quid te modò

Excipiet, istud dixeris ferum, cave.

Benignus utiq; haud asperat se tibi DEUS,

Nimum benignus! sortis ut forsan gravem

Ictum subire jusserit vindex, tamen

Illum esse justum sentias, post crimina

Sedecyasz. - O Jeremi! powiedz mi o stanie:
 Czy mi Atropos wętek życia już przecina?
 Czyli go dłużey jeszcze parka snować będzie?
 A coż? czy mię nadzieią wspierasz? niepochybney
 Czy śmierci wieścig serce z nadzieią mi tracisz?

Jeremiasz.

Iuż ni żyćci, ni śmierci, nie będę rokował.
 Ten czas zawodem ubiegł, coć to prorokował.
 Czas tylko został, pławił bym we łzach zrzemice,
 A nad twym płaczgę łosem, me zaśępiat lice.

Sedecyasz.

Więc mi Nabuch utopi ostrą bułat w karku?

Jeremiasz.

Nie, miecz cię nieprzyjaciół zamachem nie ściele.

Sedecyasz.

Toć tedy w Babilońskiey będę truchlał kluzie.

Jeremiasz.

Nie, tego mnie wiadome Dekreta nie maig
 Boskie.

Sedecyasz. - Iakże okrutną kážń na mnie spuszczaig
 Nieba?

Jeremiasz.

Cożkolwiek przyidzie na cię, niech cię miia
 Tá myśl: że to okrutna, bo rozgę unuia
 Dość miękko BOG cię karzgc. A lubo cię zátmie
 Przycięży Boska ręka, Oycowską ucátuy
 Karzgcę rękę, myśląc: że cię sřprawiedliwie

Q

BOG

Pœnas jubentemq; ire sat tardo pede.

Sedecias.

Terres furore proximo, atq; vindicem
Manum occinis iterum?

Jeremias.

Assequi tibi non datum est,
Nec æqua volvis. Plura nam tibi cæno,
Officia sed alia tempus in aliud feram;
Nunc sume celsos regis mentis animos,
Spatio & brevi pone cor inimicum memor
Tuæ ruinæ, carceris & omnis mali.
Vultus serenos poscit affatus meus,
Quos tibi negat dolor.

Sedecias.

Loquere, simul refeca
Omnem metum. Si vultui inserpit meo
Mæror; ferendis animus at suis malis
Par esse poterit.

Jeremias.

Temporis at! en! jam brevis
Pars multa fluxit! Ut gravem sibi, tenes?
Populum Sionis sentiat DEUS domum
Davidis, unde tu trahis genus, domus
Abominandæ, simul acerbæ nomine
Commemorât usq; , scelere quæ turpi, DEO
Erepta vero templa sacrilega manu
Diis reclusit gentium! Heu aræ simul
Fædis calebant victimis! fudit gravem
Et fumum acerra tarpibus flagrans Diis,

Memo-

BOG z plagami nawiedzi, ktemu nieskwaplinie.

Sedecyasz.

To mię przerażasz blisko już nademną gniewem
Wiszącym BOGA! Jego mściwą głosisz rękę?

Jeremiasz.

Niedościgaśz mey mowy, rzecz się inna snuie
W twych myślach. Innym czasem, inną obietnicę

Przyszłogę. Teraz serce węz Krolenskie w siebie,
A złoż pamięć niešťczęścia mnożąc ci smutek:

Boć mowa moja żąda na twarzy pogody,
Którą z twej troska ściera Krolenskiej jagody.

Sedecyasz.

Mow, nieśtoigc o smutek, który twarz osiada,
Gdy serce pod uciskiem żadnym nieupada.

Jeremiasz.

Sameś świadom: że wiele czasu wypływa,

Jako na się Izrael gniew Boski wyrzyna,

Dom Dawidow, z którego twoy się rodzą snuie,

Jak dawno, wiesz? Sprośności domem, BOG mianuie:

Kiedy mu świętokradzca Kościoły wydziera,

A niemym ie batwanom wicenoła otwiera.

Gdy nie czystą ofiarą oltarze się mażę,

Kiedy powietrze dymem batwochwalcy każę.

Joachima przypomnę brata twego! Władat

Ktory berłem przed tobą! Ten Koronę składał

Dawidową pod nogi Baala. Ten sypał

W ognie ślepym kadzidło na ofiarę słupom,

Memorasne? Joachim, qui throno fulsit prior
 Te ante? Ut coronam pedibus obtrusit Baal,
 Quam David olim tempora accinctus fuit,
 Aususque saxa thure dignari, sacros
 Dividere honores in Deos turpes simul,
 Meminisse quorum sed piget! Justi proinde
 DEUS furoris extulit caelo faces.

Tamen, quis at memorare poterit; gratiis
 Ornare quantis voluit hanc David domum,
 Pius liquefeat quin simul lachrymis! Quies
 Majoribus at esto sua. Animo repetere
 Tamen juvat, ut istud coronae tibi decus
 Dederit benignus, usque Chaldaeam trucem,
 Animò superbum, spiritus feros domans
 Tibi esse mitem jussit prope & pium.
 Consilia tum quae dederit, ut thronus tibi
 Staret perennis ac tuae proli simul,
 Ut ora tandem solverit mihi quoque,
 Ut res futuras pectori injiciens meo
 Me mira fari docuit, ut monitis suis
 Te restitantes pungerem, atque utinam obsequi
 Patiens fuisses! non tibi... plura quid ego?
 Scis!.. At dolorem parco succendere magis
 Dictis tuis, Imò si dolor lachrymis meis
 Hic esse mitior queat, salient duo
 Fontes madentibus oculis, fors ultimæ
 Fidelitatis jam notæ, atque gratiæ,

Fave.

Ten cześć, prawemu Bogu powinien, wyrządzał
 Różnym bożyśszom, których mianować języku
 War! Te zbrodnie, zaraz w tobie gniew, o Boże!
 Wzniecić miały, tyś jednak (kto to wspomnieć może,
 By się oraz z miłości we tzy nierozpływał?)
 Łaskami dom Dawida hojnie osypował.
 Nie wyliczam łask, które na twych się wylały
 Przodków. To przypominam, żeć Koronę dały
 Miłościwe Niebiosy, że ci Chaldecyzyka
 Roziuszone wścieczenie z dumą ukrocily,
 A w miłszgo postawę dla cię przystroily.
 Nad to żeć się za Baskim Tron wzmacnia zrzędzeniem,
 Iż na nim rzędzić będziesz y z twoim plemieniem
 Ze mi język rozpetał BOG: iż się nie plęta;
 Ze mi wiał Prorockiego Ducha, iż z dalka
 Przepatruję: co? kogo? iak? y kiedy czeka.
 To wszystko, Sedecya, ku twoiey przestrodze,
 Ktorey boday byś się był chwycił, nieochyngł
 W tym byś się... Na coż więcej mówić? Sam wiesz do.
 Lecz na coż mam tę mowę, żal ci w sercu szerzyć? (brze
 Ktory, gdy by się memi miał łzami usmierzyć?
 Dwoim strumieniem z oczu mych taczę się wody:
 Mey wierności, y Baskiey podobno dowody
 Ostatnie Łaskowości. Wroc się słowo; nocę
 Inaczej, ieszcze się w głowie myśl inśa migocę!
 Mężu, odrzuć namiotu oponę, więźniowie

Favere pergite quâ DEUS tibi! tamen
 Si bene supremas dixi! . Mox tentorii
 Hæc vela remove miles, ubi vincti gemunt
 Filii Sionis. Temperet aliquis mihi
 Sacros calores pectori inditos meo,
 Expergefactis ad suos tonitus lyris.

Sedecias (ad Elisamam.)

Per quidquid est charum, mone id fieri statim.

Elisama.

Me linquit at mens! vultus & dicta admonent
 Mortalitatæ nescium esse hunc.

(Ad militem)

Pande mox
 Tentorium istud... *(ad Jeremiam)* Patet en!

Sedecias. Hic estis perditii!

Levita captivus. Miserande Princeps!

Sedecias. Nunc date aurem! vos quibus
 Bonis reservat, an malis potens DEUS.
 Levita sed tu spiritus vati sacros
 Exsuscitare perge barbyti sonô.

Levita.

Testudo nulla, Cythara nec nobis adest.

Sedecias. Elisama!...

Elisama. Omne, poscitur quidquid, celer
 Dato satelles, vultu ab isto grandia
 Arcanaq; simul spero.

Sedecias. Sic crebrò solet
 Sacro furore corripì. Rerum supra

W którym ięczą, strapieni Syonu Synowie.
 Niech mi który, natchnienie Święte umiarkunie
 Lubi dzwigiem, które mi goręcość sprawnie
 Wielką.

Sedecyasz. Elizamie moy, dany to bez zwłoki!

Elizama. O dzwiny! mnie odbiega z dzwiny rozum! mowa,
 Y twarz znąć daie: tego że minie grobowa
 Deska (do Żołnierza)

Oiwarzay namiot (do Jeremiaśza.) namiot otworzony
 Sedecyasz. O strapieni poddani!

Lewita. O Krołu zginiony!

Sedecyasz. Daycież ucho, słuchajcież, co nam BOG gotuje,
 Czyli pomyslnaść, pż życia czy też nas wyzucie!
 Lewito uderz w lutnię, niech iey słodkie pienia,
 Proroka do tajemnic wzbudzę wymarzenia.

Lewita. Niemamy z sobą lutni, ni cytry, ni arsfy.

Sedecyasz. Elizamie...
 Elizama (do Żołnierza.)

Instrument Muzyczny niech będzie,
 Wielkich, a skrytych rzeczy z tych się usz spodziewam.
 Sedecyasz.

Zwyzaj to iego, duchem że Bożym natchniony
 Dośięga wokiemi rzeczy przyśtych, przez zastony
 Nastę.

Serere futuros exitus, mentesq; spe
 Rapere, & metu.

Jeremias. Filia Sion! quidnam gemis?
 Exue catenas, gaudiô luctum neca!
 Sponsæ decoræ jam induas vultus! Fide
 Exulta speq;: Namq; Rex tuus manet
 Dictis fidelis. Turbo quàm vehemens ruit
 En! ab aquilone, verrere hic sparsos parat
 Populos in unum. Cerno jam corpora virum
 Ærata! gladios, scutaq;, & currus, equos,
 Raucosq; sonitus audio & rumpere polum;
 Tubæ, tonitru, & tympanorum grandibus
 Mugire cælum fremitibus. Ruere sed heu!
 Quò quò paratis? Orphana heu! David domus!
 Abliste dictis! cura me quòd non tui
 Exurat, accelera, egredi Chaldæo solo,
 Excede terrâ, flamma quam vastat vorax
 Domanda nunquam. Sede namq; aliâ, tua
 Habitare Regna jubeo, gloriam & summas opes.
 Mox tela capite, saliat in dextras chalybs,
 Clypeos, sarissas, ferreas martis minas!
 Æquate celsas Memphëos turres solò!
 At en! supinis proruti tergis jacent
 Mauri! Medorum promove Princeps gradum!
 Erue superbam sedibûs Memphim suis...
 Ubi est superbus, atq; Rex tremens ubi?
 En spolia sacra! vasa! quæ templis meis

En

Nęstepujących czasów które nim wyjawia ;
 Nas sercem między trwogę y nadzieję stawia.

Jeremiaśz.

Corko Syonu! twarzy łzami nie polewaj,
 Wychodź z więzow, weselem smutek z czoła ścieraj!
 Bierz na siebie wesołcy twarz oblubienicy,
 Maigc wiarę z nadzieją: że BOG w obietnicy
 Stały. Patrz! od pułnocy uffy wypuszczone,
 Te w gromadę ściągają męże rozprośone,
 Ot, widzę twarzą męskie, tu miecze, tu szpice,
 Tu słyżę koński senten, tu w oczach paizę,
 Tu krzyki tręb wrzaskliwych Niebo przebiegaj,
 Tu z hukiem działą wyją, tu kotły stękaią!
 Ale do kąd się miecesz zgraino rozurdana?
 O inżesz Izraelu, nie mów: żeś od Pana
 Porzucony bez pieczy. Niebaw się w krainie
 Chaldeyskiej, wnat się która w mym gniewie ochynie,
 Inżęć Ziemię wyznaczam, wspaniałse Pokoic,
 W których ma mięjskać sławą, berto, zbiory twoie,
 Bierzcie się do koncerzy, niech się ręka zbroi
 W miecze, kopie. Tutow w puklerz niech się stroi.
 Niech Pyszne Babilonu z ziemią się rownaią
 Wieże. Wey! inż zemdlone z błotem się mięjszają
 Mury. Nu krolu Medow, zbieraj chyżo nogi,
 A nywroc z gruntu Państwo czczące pnie za Bogi.
 Gdzieśz Krol hardy, kioremu członki strach rozdziera?
 Oto naczynia, które on Boskiej zabiera

R.

Swię.

Erepta; moneo, restitue promptus, ferum
 At in Tyrannum fulmen excutiat tua
 Vindicta.

Elifama. Rex quis hic Medus tamen?
 Rex atq; Chaldeus quis explebit minas
 Tuas?

Sedecias. Nec ipse fortis istius vices
 Agnosco. Cuncta spero, metuoq; omnia,
 Stupor sed urget, quantus hic Vates ruit
 Torrente linguæ, qualis aggeribus aquas
 Educit altis, forte dum fluxius suas,
 Vis, cuius exit littora indignans, rapit
 Quæ se obtulere vertices rapidos agens
 Per arva, per & armenta grassatur vagus;
 Sic ille... Luce vultus sed flagrat magis!

(*Ad Levitam,*)

Animare perge garrulam tu iterum liram.

Jeremias.

Popule meus! cur tibi salit pectus metu?
 Oculos reflecte, Memphis ubi stabat, modò
 Deserta regnant. Ultimas flammæ dedi
 Tuos in hostes, nomen extinxit, tuli
 Et gloriam omnem, funera iuduxi simul.
 Jam sempiterna. Ad gloriæ æteræ decus
 Tu te reserva, suscita sacras domos,
 Et fulminantem dexteram meam cole.
 Nec metue plura. Dulcis en! repete, tua

Grex

Swigłnicy. Te mi oddaj, do Boskiego Domu,
Ale Tyran twej ręki niech nie ujdzie gremu.

Elizama.

Prze Bog! co za Krol Medow? y nad czyig szyg
Z Krolow Chaldeckich straszne te pioruny biig?

Sedecyasz.

Niewiem, na kogo padnie ten los niešťczęśliwy,
Mnie ufność grzeie, a strach mrozi frasowliny.
Lecz nader sie dzinwie: gdy mowa wypływa
Tak z ust Proroka, groblę iak gdy rzeka zrywa,
A z gory z wielkim warkiem na doliny płynie;
Ta szumne waly tocząc, co się iey nawinie,
Rwie z sobę. Iak przewraca zboża, urodzaje,
Iak wali stare dęby, y wesole gaie,
Tak ten Prorok. - Lecz patrz, duch go bardziej
(do Levity.) (rozgrzewa

Ty znouu Lutnię nastroy, ia slucham, co spiewa.
Jeremiaasz.

O Ludu moy! czemuż ci krew się z strachu ścina?
Obroć oko! tam gesty las się w Niebo wsspina,
Gdzie stał zamek Chaldecki. Gniew moy rozżarzyłem
Natwoich Nieprzyjaciol. Imię ich zgładziłem,
Stawa ich razem z niemi wiecznie umorzona,
Dla ciebie wiekopomna chwala naznaczona.
W Obalinách leżące moie wzbudzay domy,
Rękę miłe ucałuy miotaigę gromy,
A Pląg się nie boy dalszych. Powroć trzodo miła

Grex pascua! En! Dux Pastor & tuus! Leva
 Vultus! Sionq; respice! Tibi en! promicat
 Flos jam decorus fronde Jessea, virum
 Et Virgo pulchra claudit obtentu suo,
 Tua. ut explicat se fusa progenies solò;
 Adverte.

Levita. Promissa jam pridem data
 Hæc sunt, sed iste sanguis effusus perit
 Irâ tyranni, surgere ex quo olim salus
 Debet reducta. At entheus vultu facer
 Decessit, alius quàm fuit, subitò manet.

Jeremias. Quæso relecta non cadat popule tibi
 Electe spes! Numen en! iurat fore
 Augustiores rebus eventus tuis.

Sedecias.
 Vates! An ergo pectus in meum traham
 Spem? vel metus inserere pectori jubes?

Jeremias.
 Jam celerat istud tempus, ut DEUS sua
 Promissa verus compleat. Tuis adhuc
 Obtendit oculis vela Sedecia tamen.

Sedecias.
 Agnosco! Tu fers vincula & pænis prius;
 Tum regna populo, gloriam & feram canis.
 At nonne fausta forte lætari mihi
 Licet etiamnum? Scilicet morti dabit
 Non me tyrannus; itane? num spe miser

Aut

Ná twe dawne pastwiska. Wey! Nieboż posyła
Wodza, oraz Pasterza. Patrz ná Syon, wypuka
Otoć kwiat wdzięczny z krzewu Jessego. Zamyka
Oto w wnętrzmnościach Panna ubostwione plemię.
Patrz, iako rozkrzewione twe potomstwo, ziemie
Odkrywa!

Lewita. Już za dawno obietnica słylic,
Lecz iak się spełni? niewiem, Kiedy Krew tá ginie
W gniewie Nabucha, z ktorey ma na świat, Zbawienie
Wypłynąć. Ale patrzmy, święte rozgorzenie
Ducha: już Jeremiemu z oblicza zstępnie,
A twarz Jego w postawie pierwszej ukaznie.

Jeremiaśz.

Iudu wybrany! w sercu niech ci nie umiera
Nadziecia: BOG wyroki swe przysięga wspiera,
Ze się torem pomyselnym rzeczy toczyć będą!

Sedecyasz.

Coż mowisz? czy mam przyiąć nadzieię do serca?
Czy też niech w nina strach migzka umysłu morderca?

Jeremiaśz.

Czas, k. orego BOG spełni swe mowy nadgania,
Jednakże, Sedecya, gruba twe zstania
Oczy opona, tego że niewidzisz.

Sedecyasz.

Widzę:
W przed pańtwu memu pęta y kajdany kuieśz,
Pótym wolność: y próżną chwaleę prorokuieśz.
Lecz prze BOG! moie radość czy kiedy nawiedzi

Aut alor inani? nempe funestæ neci
 Jam destinatus! Tu spei quamvis jubar
 Attollis usq; & mortis absolvis metu,

Jeremias.

Sortes at omnes nonne prædixi tibi?
 Tu quibus abusus, ipse provocas tua
 Fata miser!

Sedecias. Ego? quid? nempe non monitu tuo
 Nec metuo mortem, vincla nec feri Nabuch?

Jeremias.

Non tu memoriæ, video, , complexu tenes
 Mea dicta, sensus abditos vides neq;

Elifama.

Venerande Princeps, parce quòd metuum moræ
 Jam longiori, nam obvius nobis fluit
 Castris Nabuchi miles.

Sedecias.

Ego tibi gradum,
 Adjungo. Vates! Filius sed si meus
 In vincla captus extet? illico me mone.
 Heu! pectus istud, spes, pavor simul sibi
 Rapiunt. Inanis forsitan spes & metus.
 Quæ fata maneant, quæso, me (nam scis) doce!

Jeremias.

Non plura! namq; clariùs loqui haud licet.
 Natum videbis, is sed aspectus tibi
 Oracla de te Cælitum tandem dabit
 Expleta.

Sedecias.

Serce? Babilonij nie uyrzę: bo Tyran
 Już miecz uá moy kark ostrzy, lubo obiecuięś
 Życie, y śmierci boiażń z Sercá mi ruguięsz.

Jeremiafz.

Czyż lofom szczęścia twego iawnić nieprzełożył?
 Z którym źle się obchodząc, sam nie/zczęścieś mnożył
 Dla siebie!

Sedecyafz. Takli? ia złe? czy przeto z twej rady,
 Ze y życie me depę, y na smutng kluzę
 Nie wzdrygam się Nabucha?

Jeremiafz. Pamięć twá zgubita
 Widzę me słowa, rozum, co znać, nie doszedł.

Elizama.

Krolu, już czas rozmowę dłuższg ci przecina,
 Gdy z Nabuchá Nimiotu mąż się ku nam zbliża.

Sedecyafz. Idź, ia się z tobą łczę. Jeremi jak predko
 Usłyszysz: że Jozyafz w więzách, mnie w tym, proszę,
 Upewnić niezaniechay. Ach stanątem między
 Boiażńg y nadzieig! ta serce ogrzewa,
 A z trwozi krew mi w pierfiach krzepnie. A podobno
 Jak boiażni płonne, tak nadzieie pochybne!
 Jeremi, stan moy przysły oznaymiy mi, proszę!

Jeremiafz.

Więcey nie rzekę, iaśniey mi mowić nie wolno,
 Jozya uyrzysz, ale zbliży to uyrzenie
 Ostanie twoim Boskich wyrokow spełnienie.

Sede.

Sedecias.

Me aufero. Mihi semper tamen
Horroris umbra densior surgit!

S C E N A V.

Jeremias solus.

*D*olet de *Sedecia* sorte *Jeremias*.

DEUS

Purore in ipso mitis, & justus! Tuas
Quis permeare penitus o! latebras potest?
Jurata terret dexterae vindicta, at en!
Solatia jadis, spesq; permisces simul.
Te cura semper sanguinis David tenet,
Divina cumq; lachrymam tibi negent
Lumina, vice tua flere me Vatem jubes.



ACTUS

Sedecyasz.

*Ide z tąd, jednak większa co raz we mnie trwoży
Burza powstaie.*

SCENA V.

Jeremiasz sam,

UBolewa nad nieszczęściem Sedecyasz Jeremiasz.

Boże wszędach nie dościgły!

Który łaskawość z gniewem sprawiedliwym sprzęgasz,

Ktoż iasnicy twe skrytości przeniknąć potrafi?

Który, gdy silney zemsty pogrozkę rozkwilasz;

Wnet tzy z oczu pocieha y nadzieię ścierasz.

Ty z troskliwą Krew pieczę piastujesz Dawida.

Twa gdy się we łzach grzążyć nie może zrzemica;

Mnie każesz abym łzami moie skrapiał lica.



S

AKT

ACTUS V.

SCENA I.

Evilmerus, Jofias.

Lætatur Evilmerus coram Jofia simulato Ma-
nassa filio, quòd ab hostibus filius Sedecia Jo-
sias non interciperetur. Quasitus Jofias de se; Evil-
mero ambigùè refert. Pollicetur eum fore de Jofia
sentiozem; modò aditum sibi ad Sedeciam concederet.

Evilmerus.

Fortuna tandem rebus arrisit meis
Tuisq; amice, ducere innubes licet
Diesq; tandem. Vanus abscedat timor,
Tuam perurgens chare servator fidem.
Quasitus usq; juvenis, è celeri fuga
Retractus hæret vinculis, frustra satum
Quem Sedeciâ sparserat rumor levis
Nomine Jofiam. Ridet hostiles minas
Securus ille, teq; securum jubet,
Meoq; quamvis præda subducta est Patri;
Et lætor ipse, lætus ut tecum dies
Serentiores exigam, absolvam metu
Te simul inani.

Jofias

Fama quòd mendax tulit:

Hunc

AKT V. SCENA I.

Ewilmer, Jozyasz.

WEseli się Ewilmer przed Jozyaszem mniema-
nym Synem Manassefa, iż Jozyasz Syn Se-
decyafza nie był пойmany od nieprzyjaciół. Spy-
tany Jozyasz o sobie, wątpliwie odpowiada Ewil-
merowi. Obiecuje go upewnić o Jozyaszu, jeśli
się mu z Sedecyaszem widzieć dopuści.

Ewilmer.

Fuż też na koniec twarz nam szczęścia rozśmiała,
Fuż też wolno pogodny Przyjacielu zażyć
Chwili. Precz boiażń, biedy, precz próżne kłopoty,
Ktore na tysiąc części serce ci krajały.
Dotąd Młodzieniaszek w ucieczce szukany
Ciężkie z niewolnikami już dźwiga kaydany.
Lecz nie Sedecyafza krew mu życie dać,
Nie jest Jozyasz, iako płocha wieść głosiła.
Ten gdzieś będąc bezpiecym, z groźby Nieprzyjaciół
Szydzi, y tobie troski rugnie. Z kąd lubo
Naydroższy łup Oycowski stracony; iednakże
Sam się cięszę weselsze żebym wespoł z tobą
Dni przeplatał, y żebym od próżney boiażni
Ciebie wynikłał. - -

Jozyasz. - - Co wieść kłamliwa rozniosła:

Hunc esse Natum Regis, id noram bene,
 Verum Josiam quis manet tandem exitus?
 Hæc mordet animum cura!

Evilmerus. . . . Sed curam decet
 Abjicere vanam, nulla spes reliqua manet
 Illum assequendi, cassus & labor foret.
 Nabuchus aliò vertit ingenium quoq;
 Captiva quæ turba gemit, explebit suas
 Iras abundè, merita supplicia luens.

Josias. Supplicia capti quæ luent, latebris reor
 Illum evocabunt, non diu occultus latet.

Evilmerus. Quid ita?

Josias. . . . Frequenter cæca fors subito tulit,
 Industria quod exculpere nequivit diu,

Evilmerus.

Quid te futuri dubia fors torquet mali?
 Metus inanes fingis, & qui absunt procul.

Josias.

Propinquiores, quàm putas, adsunt metus,
 Lateriq; comites.

Evilmerus. . . . Ubi? lateri? cui?

Ambigua semper dicta perplexus seris,
 Age, fare, captos inter an Natus quoq;
 Fors Sedeciae premitur, & Regem latet?
 Taces?... Mihi?... Una voce qui miserum queo
 Servare?

Josias. . . . Taceo! voce qui miserum queo
 Et perdere unas, *Evil-*

*Iż ow ucickądęcy miał być Synem Krola,
To mi tajno niebyło. Ale Jozyasza
Na iaki Niebo szaniec wystawicie? ciężko
Ten frajunek moy umysł kátuje.*

*Ewilmer. Lecz troski
Proznie odmiátáć przystoi. Iuż zgašla nadzieia,
By kiedy w ręce popadł, daremna, wierz, praca.
Przeto Nabucha insze zamysly: Jęcząca
Więźniow trzoda Zupetnie gniew jego násyca,
Gdy w krotce pod żelázo ná rzęź zchyli karkci.*

*Jozyasz.
Mniemam, że tá śmierć więźniow przedzey go sprowadzi.*

Ewilmer. Co mówisz? - -

*Jozyasz. Czego dłuگو daremnie szukamy;
Niespodzianie częstokroć ná to napadamy.*

Ewilmer.

Dármo cię wędzi przyszły, nie pewny przypadek:

Jozyasz.

Bárzicy jest pewny, bliski, niż rozumieć możesz.

Ewilmer.

Jako, Kiedy? gdzie? záwsze w swych mowách nie

Lecz przecię słuchaj: może Syn Sedecyaszá (zrozumiany!

Wespoł z Więźniámi ięczy, á Krol o tym nie wie?

Ey, mów dla Boga? milczysz? do mnie! Przyiacielu!

Ach! iedno słowo moie zachować go może!

Jozyasz.

Ach! iedno słowo moie zágubić go może!

Evilmerus. Sed facis, animum meum
Vel ut æstimare nescias, vel ut æstimes
Nescire, sic malè penditur, mihi crede, amor!

Jofias.

Ah! animum amice si tuum scirem minùs,
Minùs tacerem, taceo, quæ charum mihi
Confauciarent pectus, ita penditur amor!
Verùm, age, datamq; si memor tenes fidem,
Ad Sedeciam pateat ut aditus mihi
Permitte facilis, cuncta tum scire poteris.

Evilmerus.

Non queo negare, velle quæ tantùm potes,
Sed Nabufardan

Jofias. - - - Omine infausto venit!

SCENA II.

Nabufardan, Evilmerus, Jofias.

N *Abufardan Evilmero refert in eam Nabuchum
sententiam ivisse; ut è medio protinus tol-
leretur Sedecias, Jofia vero spem relictam esse obli-
vendi Sedecie Regni.*

Nabufardan.

VENERANDE Princeps, quod tibi æternùm Polus
Favens secundet, æqua quod Patris jubet
Sententia, caput subdet in necem nocens
Jam Sedecias, prole cumq; omni ruet

Ewilmer. *Nieznasz mojego Serca, y dla tego milczysz!*

Jozyasz.

Dobrze znam twoie serce, y dla tego milczę!

Milczę, bo iednym słowem serce bym twe zranił!

Tak miłością za miłość płacę! Iednak ieśli

Pomniysz na obiecany łaskę; dopuść: zebym

Nieszczęśliwego wyrzał Krola mego, a z igd

Wszystko poznaś.

Ewilmer. *Zezwalam chętnie, ale oto Nabuzardan!*

Jozyasz.. *O! Przyjście nie wczesne!*

SCENA II.

Nabuzardan, Ewilmer, Jozyasz.

NAbuzardan Jozyaszowi powiada, iż Nabuch postanowił Sedecyasa w krotce zabić: Jozyaszowi zaś nadzieję czyni wzięcia po nim Korony.

Nabuzardan. *Do ciebie*

ZAcny Panie pocieszney nowiny przychodzę
*Obwieściciel. Nasz wielki Monarcha pospiesza
 Na Buntownika, y na cały nrod Jego
 Niewierny, słusny zemsty dać przykład pamiętny.*

Ale

Pater rebellis; Jure quo ferox Sion
 Post firmiore sceptrâ Nabuchi colat.
 Verùm ultionis statuet exemplum suæ;
 Si hodie Nabuchus non minùs specimen volet
 Esse bonitatis. Ille servati tui
 Qui tulit honorem, munus & meritum feret,
 Opinionem quod suam vincet. Parùm
 Suam Nabuchus, mente qui celsa viget,
 Ad dignitatem laudis accrescere putat:
 Dejicere Reges, sorte quin versa quoq;
 Fâciat eosdem. Testis ut suæ velis
 Esse æqualitatis, vult Pater. Tu quoq; bone
 O! Juvenis, animos sume fortunæ pares,
 Qui Sedeciæ sceptrâ jactabis dehinc,
 Cydarimq; fumes.

Josias. . . . Sic meam vinci putas
 Opinionem, nempe quòd regnum feram
 Chaldæe? Sed tua te magis fallit etiam
 Opinio; Quid? Sceptrâ jactabo dehinc
 Quod Sedeciæ! . . . munus o! quantum datis!
 Ferale munus! . . . respuo, debet mihi
 Quàm credat ipse, plura Nabuchus, nihil
 Rependat usq; , si nihil majus potest,
 Quod debet, unum id præstet,
Evilmerus. . . . , Colligito animum
 Amice dulcis, nosq; si minùs probas;

*Ale nigdy Krolewska w wielkomyślnym sercu
 Łaskawość Zwyciężona od gwieńwu nie była,
 Przeto twemu wiernemu takie dostojństwo
 Stanowi, iakie Iego mniemanie przechodzi.
 Nabuch idąc za swoim wspaniałym umysłem,
 Głośniejszą sądzi sławę, nie tak strzącać; iako
 Stawiać Krolow. Więc Ciebie na świadectwo wzywa
 Swoiey sprawiedliwości. A ty naywspanialszy
 Młodzieńcze rowny gotuy szczęściu twemu umysł,
 W krotce Sedecyjsza Korona twe skronie
 Uwieńczy.*

*Jozyasz. - Taż to godność Chaldecyzyku! którą
 Rozumieś zwyciężone być moje nadzieie?
 Myliś się? Coż? że w ręce mnie wtrącaćie berto
 Sedecyjsza! o iak wielki dar daiecie!
 Dar okropny! odmiatam, więcej mi jest winien
 Nad swe Nabuch mniemanie! Podłe rzeczy mi daie!
 Jeźliż większych nie może, co słuszność wycigga;
 To mi tylko niech świadczy.*

*Ewilmer. . . O toż y sam Oyciec
 Z Namiotu. Przyjacielu miły, wspanialszego*

T

Na.

At dona saltem, quæ damus grati, proba.
Regem saluta, prodit en!

SCENA III.

Nabuchus, Manasses, & prædicti.

N *Abuebus ad se imperat adduci Sedeciam. Tertium filium Josiam non suas effugere posse manus pollicetur.*

N *Abuebus.* - - - Subeant necem
Sontes priusquam, prole cum gemina Pater
Nostrum rebellis subeat aspectum illico
Fac Nabuzardan. Tertius qui se fuga
Tutatur usq; non meam effugiet manum,
Vindex ubiq; perfidum sequar, plagas
Quas ille verò repetet? irarum simul
Quò non mearum volucris ascendat furor!

Josias (ad partem)

Quid audio miser?... imò quid lateo diu?

SCENA IV.

Prædicti post abitum Nabuzardan.

M *Emor Nabuchus restituta à Josia Evilmero vita, coronam ei desert præmii loco.*

N *Abuebus.* - - - At tu quò magis
Non ullus esse dignior nostro potest

Favo.

*Nabądź Duchá, y ięzli śmieś pogardzać námi;
Przynajmniey nie racz, proszę, pogardzać darámi.*

SCENA III.

Nabuch, Manasses, Nabuzardan, y
ciż sami.

NAbuch każe przed sobą stawić Sedecyafza, y
że Jozyafz Syn trzeci Sedecyafza ręku iego
nie uydzie, oświadcza się.

Nabuch.

NIm Sedecyafz dziś złośliwą krew wytoczy ;
Podź, rozkaż Nabuzardzie w przod przed me-
Wraz niech stanie z obiema Synami; á trzeci (mi oczy
Co do tych czas ucieczkę występpek zaślania,
Przyrzekam, że nie uydzie Nabucha piorunu.
Wież dzie go szukać, ścigać, chwylać nie przestane.
W Ktorey by ta niecnota kráinie ostáta ?
Gdzieby go gniewu mego zemsta nie dostała.

Jozyafz. (ná stronie)

Prze BOG! co słyżę? skryć się, álbo się pokazać?
Zmieśbany umysł nie wie.

SCENA IV.

Ciż Sami po odeysciu Nabuzardána.

Jozyafzowi w nadgrode ratowanego od śmierci
Ewilmera Nabuch Koronę Sedecyafzową daie.

NAbuch. Ty zaś nád ktorego
Nikt nie może przychylić sobie słuszniey mego

Favore, chare juvenis, incolumem, vides,
 Ut tibi Parentem nostra restituat fides.
 Do quod sponondi, plura sed debeo tibi
 Hæc præter etiam.

Josias. Reddis ut Nato Patrem
 Non plura repeto.

Manasses Nate, constitit tuus
 Semper amor in me; Principis magni, licet,
 Fruamur tandem munere; ut servas Patri
 Vitam fidelis, sequere sic Patris quoq;
 Consilia promptus.

Josias. Semper hoc vitâ prius
 Meâ æstimavi, fare, quid velit Pater?

Manasses.
 Ut ante Regis genua prostratus prece
 Unam rogare gratiam mecum velis;
 Quæ cæterarum maximum pignus foret:
 Auguste Princeps, nostra, sit, merita licet
 Cuncta superâsti; admove precibus tamen
 Aurem benignus. Liceat aspectu procul
 Esse Sedeciæ, jussus ut brevi tuos
 Vultus subibit.

Josias. Nil minus... Vultum prope
 At Sedeciæ cernere, quinimo hoc bonus
 Permitte Princeps.

Nabuchus. Annuo tuis libens
 Precibus Manasse, solus excipiat minas

Ferven-

*Serca miły młodzieńcze, patrz, w ciałości iako
Moja nazad Rodzica rzetelność ci wraca,
Uiszczam się w mym słowie, więcej wszakże tobie
Winiem iestem procz tego.*

*Jozyasz. - - - Wracasz gdy mi Oycę,
Więcey nąd to nie pragnę.*

*Manasses. - - - Synu! nigdy we mnie
Miłość ktobie niegasta, Łaski w reszcie Kroła
Użyj tylko współ ze mną, życie iako Oycę
Wiernie dotąd chowateś; rady tak powolnie
Oycę równie zachowaj.*

*Jozyasz. - - - Nad me więcej życie
To ja zawsze czyniłem, nicch wiem tylko wolę.*

*Manasses.
Pod nogi łaskawego ściel się zemną Kroła,
A pokorną tę Łaski zebrz społecznie proźbę.
Jszych pewnym która by upominkiem była:
Krołu niezwyciężony! naszych lubo zaślug
Nad miarę łaski sypiesz; przecięż ucho ieszcze
Day otwarte Supplice: w oczy nicch nie widzim
Sedecyaza, na twoy gdy się rozkaz w krotce
Tu postawi.*

*Jozyasz. - Czemu nie? onszem o to proźbę:
By mi twarz Sedecyi wolno wiedzieć było,
Dopusć Krołu łaskawie. - - -*

*Nabuch. - - - Na twey chętnie proźbie
Prześcieg Manassesse, ustąp nie co, gniewu*

Ferventis animi, fulmen incumbens suo
 Capitiq; solus sentiat, nostros malè
 Pendit favores usq; perfidus mihi
 Quando Sedecias. Sorte tum vestra simul
 Torquebò miserum, videat, ut floret meis
 Opibus Manasses, videat infelix, suis
 Erepta manibus sceptrà quis tandem ferat,
 Hæc videat, & spe concidat inani tumens,
 Non transiturum noscat in prolem suam
 Regnum Sionis.

Manasses. - - - Imò, cum Nato frui
 Meo licebit, surget in spes hinc novas
 Crede Sedecias.

Nabuchus. - - - Stabit, ut lata est semel
 Sententiâ mihi.

Jofias. - - - Quid metus vanos enim
 Gerit Manasses? perditum quæ spes potest
 Jam Sedeciam erigere?

Evilmerus. - - - Nunc prudens tuam
 Servas amice tempus in melius fidem.

Jofias.
 Cui, videbis! tempori servem fidem.

Evilmerus.
 Cui verò? semper nectis ambages novas!

Pierwszy niech sam wytrzyma Ogień, y pioruny
 Słow w swoię wyszrotone sam niech głowę czuie,
 Nasze kiedy przewrotny tak mi zawsze płaci
 Sedecyaś źle łaski, toz losem dopiero
 Twym przerażę nędznicá, uyrzy iák w mey kwitnie
 Obfitości Manasses, uyrzy z rąk swych bertó
 Wykręcone żalosnie kto w reszcie piastnie,
 Niech uyrzy, y w nadętey osiędzie nadziei,
 Pozna, noga Potomka Jęgo, że na tronie
 Niepowstanie Syońskim. - -

Manasses. - - Y owszem z widzenia
 Syna mego, w nową się, wierz mi, pewnie wzbić
 Sedecyaś nadzieię.

Nabuch. - - Już na krok od mego
 Nicodstąpię Dekretu.

Jozyasz. - - Czżg co się boiąznią
 Wędzi darmo Manasses? Kioraż zginionego
 Już nadzieia podźwignie?

Ewilmer. - - Teraz o przeczorny
 Na czas lepszy twą chowaś Przyiacielu wierność!

Jozyasz.
 Na który dochowię czas, doznasz, wierności.

Ewilmer.
 Na któryż przecię? nowe zawitości snuieś!

SCENA V.

Nabufardan, & Prædicti.

Captivos Nabufardan adesse nuntiat. Nabuchus
ceteros interim migrare hinc jubet.

Nabufardan. Sunt præstò vincti,
Nabuchus. Proximas petite interim
Pelles amici, sit meus vobis Comes
Et Nabufardan, post breves rursus moras
Adeste moniti,

Manasses. Jussa, proh Superi! mihi
Funesta nimiùm!

Josias. Jussa, quàm Superi! mihi
Optata nimiùm!

Evilmerus. Ego sequar, ut Regia tuis
Temporibus ipse ferta circumdem, decus
Quod fortitudo meruit, & fides tua
Amice.

Josias. Merui si quid, hæc merces meis
Non apta meritis, sed brevi ad Regem redux
Præstolor aliam.

SCENA V.

Nabuzárdan, y ciż Sámi.

NAbuzardan oznaymuie, iż poymánych przyz
prowadzono. Nabuch każe wszystkim ná czas
ustąpić.

NAbuzárdan. *Są oto y więźniowie i*
Nabuch. *Nicco do bliskiego*

Namiotu się wychylcie wierni, moy wam drogę
Nabuzárdan pokaże, zaś po krotkiej chwili
Ostrzeżeni wracáycie.

Manasses. *- - - Rozkaz ách mi Boże!*
Ják ten smutny jest náder.

Jozyasz. *- - - Rozkaz ách mi BOZE!*
Ják pomyślny ten náder.

Ewilmer. *- - - Idę, wespol skronie*
Twoie abym w Krolewskiej osadził Koronie,
Ozdobic to jest oncy, méstwo ktorg twoie
Wysłużyło z wiernością.

Jozyasz. *- - - Mym, (są iesli iakie,)*
Nieprzypada zasługom dar ten, za powrotem
Patrzę wskáże na inšy.

S C E N A VI.

Nabuchus, Sedecias, duo parvi Filii,
Elifama.

Quo' Sedeciam Nabuchus exagitaret magis, novum
Israëlitarum Regem adorare jubet.

Sedecias. - - - Quid meīs pasci malis
Pergis Tyranne!

Nabuchus. - - - Vane, quid speras meas
Eludere iras? mitte solatia tibi,
Quæ spes inanes suggerunt, in te edidi
Ut lenitatis antea specimen; dabo
Sic æquitatis. Prole cum impia simul
Demissus umbris, disces vel manes apud
Et jura fidei colere, nec temnere Deos:

Sedecias.

IO! Triumphæ Victor! insolens tua
Felicitate prædo! Et sinu victi Patris
Avelle prolem fortis imbellem, DEO
Hæc nempe digna, qualis æstimari amas!
Perime! Suprema vota verùm accipe tamen
Hæc Sedeciæ: Totus haud unquam tuâ
Occumbet ille dexterâ, melior fui
Parsq; superabit. Vivit incolumis, tui,
O vivit! Ultor sceleris, ex isto satus
Sanguine Josias! Ista me sequitur comes

Spes

SCENA VI.

Nabuch, Sedecyasz z Synami małemi,
Elizama.

CHcąc Sedecyasha barziewy utrapić Nabuch,
rozkazuje mu, nowemu aby Judzkiemu Krolo-
wi cześć wyrządzał.

Sedecyasz. - - - Z mego urągasz
Nieszczęścia się Tyranie?

Nabuch. - - - Nędzny! tyś się z sponow
Gnicwu mego wysłigniesz? rzuc za się pocięchy,
Ktore proźnić nadzieie niecą, mey na tobie
Łagodności wprzod iako; teraz tak dowody
Rownie podam słuśności, z plemieniem się wespoż
W ciemne strącony groby, nancz między trupy
Prawa chować wierności, czci Bogow nie deptać.

Sedecyasz.

Głoś Zwycięzco tryumfy! w twej, czyli swywołny,
Pomyślności, łupieżco, z łona zwigzanemu
A Oycu niedotężne zerwyi dzielny dzieci,
To Bogu wsak rzecz własna, iakim być chcesz miany,
Z życia wyzuy! Ostatney day wsakże przemowie
Ucho Sedecyasha: wcale od twej nigdy
On prawicy nie legnie, znamieniśsa iego
A częstka się zostanie. Życie czerstwy twoiej
Potłumiciel niecnoty, życie już krzepnącey
Krwi uczestnik Jozyas: W tropy za mną idzie

Spes ad sepulchrum, sarcit istius mihi
 Et damna prolis, prolis? Ah in te ferox
 Quid meruit illa, barbare!... infelix Patris
 Et sorte tantum,

Filius I. - - - Exime O! bonus malis
 Me Genitor istis!

Filius II. - - Sola me tui movet
 Jactura Genitor!

Sedecias. - Corde nisi marmor geris
 Tyranne! pugnam cerne, quæ lacerat magis
 Cor Sedeciae, quam tuus læeret furor.
 Matura nondum victima! O Nati!... tamen
 Resumite animos; summa solatia fero:
 Vivit Josias! ..

Nabuchus. - - Alere te leves miser
 Spes usq; pergunt? Vates Auguria tibi
 Quam falsa formes, jam liquet, meis
 Te oracula manibus eximunt, vitæ, jubent,
 Securus ut sis, ideo num minus manus
 Tibi lora cingunt, mortis & reum domant?...
 At spes Josias verò sustentat tuas?
 Quam debile columen! Sceptra Solymorum feret
 Aliquando; vindex aderit & nostræ tibi
 Crudelitatis. O miser! spes quoq; tuæ
 Te derelinquant! Sceptra jam tulit alius.
 At ego Josiam mille per mundos sequor:
 Sentiet ubiq; , sentiet præsens sibi
 Numen Nabuchi.

Ta nadzieja do grobu, gorzką mi nadgradza
 Y utratę pociechy; pociechy! Ach srogi!
 Coż winno? barbarzyńcze.. niešťeśliwa Oyca
 Lošem tylko iedynie.

Jeden z Synow. Wyzwolcie O! dobry
 Z ztych mnie przygod Rodzicu!

Drugi. - - - Sama ciebie rani
 Utrata mnie ach Oycze!

Sedecyasz, - - Serce nie skamiało
 Jeśli w tobie Tyranie, weyrzyi na utarczkę,
 Barziew ktora me serce, niż twa srogość płata:
 Niedoyrzałaś ofiaro ieźsze! Działki! iednak
 Serca naymniey nietraćcie, pokrzepię nie małą
 Was pociechą: Jozyasz żyje!...

Nabuch. - - - Karmisz płonę
 Pokisz się ty nadzieię? wieźczek O! iak wroźby
 Omyłne czynisz sobie, widac iak na dłoni.
 Wyroki cię z mych pono ręk unośg? życia
 Beźpieczność w cię wmaniaią? czyliż przeto ręce
 Twęj folguig co pęta? winowaycę y mniey
 Kępuig?... Lecz nadzieie twe niűpiera Jozyasz?
 Ják słaby bärzo filar! Berto Salimeyűskie
 Piąűtować wźdy będzie? műcicielem y Tobie
 Moicy będzie srogości? Twe nędzny nadzieie
 Na Kofzu cię oűpędzg. Poűzto w cudze ręce
 Juű berto.. A ia wűűędzie Jozyaszá šęigam,
 Wűűędzie dozna przytomney, dozna pewno sobie
 Mocy Nabuchá. Sedc.

Sedecias. - - Siccine & me vivo erit,
 Qui sceptrâ David manibûs impurâs gerat! ...
Nabuchus. Et te vidente pariter. Haud mortem priûs
 Meritam subibis; æmulum nisi tuum
 Cernere coactus, quem mihi charum fides,
 Pietasq; fecit. Ocyûs Nato comes
 Adsit Manasses.

Sedecias. - - O Deus! quid audio?
 In hæc, Tyranne, probra me servas! Fides
 Hæccine Manassæ! Quem mihi rebus meis
 Nuper studentem falsum Elisama retulit!...:
 O impia! parente impio proles fata
 Fili Manassæ! sic fides, pietas, honor
 Regi repensa?...
Nabuchus? - - Digna sceleribus tuis
 Supplicia, probra patere, jam admovent gradum.

S C E N A VII.

Jofias, Evilmerus, Nabufardan, &
 prædicti.

Adest Jofias, visò Sedecias Filiò gaudiò exilit. Jo-
 fias Nabucho jusjurandum in mentem revocat,
 pollicitam sibi Patris vitam exigit. Evilmerus apud
 Nabuchum causam Jofia, & Sedecia tuctur. Nabuchus
 inscius rei primum attonitus hæret; dein Jofiam ob-
 fraudem, fratresq; interficere, eruere Oculos Sedecia
 statuit. Et hoc modo expleta sunt oracula quòd nun-
 quam visurus sit Babylonem. *Sede.*

Sedecyasz. - - *W moich także jeszcze będzie
Oczach? sprosng któryby zmazał rękę berto
Dawida!*

Nabuch. *Y pewnie w twych oczach! Smierć ci nie wprzod
Zamknie bowiem powieki; Zawiśnika chyba
Rad nie rad uyrzysz twego, z którym ściśle wierność
Y pobożność mię wige. z Synem niech w społeczność
Prędzey idzie Manassés. - -*

Sedecyasz. - - - *O BOZE! co słyse?
Ná teź żywiś obelgi mnie Tyránie? Wierność
Y táż to Manassésa? o którym w potrzebách
Mych iákoby był po mnie, Elizáma twierdził.
O! niezbożne z Rodzica niezbożnego plemie
Synu Manassésa! tak to wierność, y honor
Krolowi się wyrządza? - - -*

Nabuch. - - - *Swcy godne nie cnoty
Kary musieś ponosić. O teź y náchodzą.*

SCENA VII.

Jozyasz, Ewilmer, Nabuzárdan,
y ciż sami,

PRzybywa Jozyasz, ktorego widząc Sedecyasz, cie-
tzy się. Jozyasz Nabuchowi przypomina przy-
sięgę, y o życie Oycu swemu obiecane upomina się.
Ewilmer u Nabuchá sprawę Jozyasza popiera, Ná-
buch rzeczy nieświadom, zdumiáły wprzod niewie co
czynić, potym Jozyasza dla zdrady z Bracią zabić
posta-

Sedecias

Quid video? Superi!.. Nate!.. ten video!.. credis
 Tu mihi Josia!.. Quomodo!..

Josias.

O Genitor!

Nabuchus.

Quid est?

Unus ex Filiis. Dilecte Frater! vinculis miseros leva!

Nabuchus.

O Nate!.. Frater!.. scena quæ se effert nova?..

Josias.

Quid Rex stupore figeris? nihil est novi,

Sed vetera pandam. Quæris ad necem dius

Solers Josiam, præstò sum, Patre genitus

Hoc Sedecià, quem mihi incolumem sacro

Jure pepigisti.

Sedecias. Nate! quæ servas Patrem?

Nabuchus. Dij!.. Manasses?

Nabufardan.

Sanguini innatat suo

Pedè Manasses fraudis astutus faber.

Vidi ipse: pectus ense cum foderet, simul

Evomeret animam consciam sceleris sui,

Et ultionis consciam tuæ quoq;

Nabuchus ad Josiam.

Sic nempe Regis Numini illudere decet

Jmpie?

Sedecias. Doce, quid Nate? quid rerum egeris?

Non capio.. Te.. me.. non capio;

Evilmerus.

Genitor bone,

Benignitatis Genitor exemplum! per hanc

Si chara tibi fuit usq; per animam rogo! *Nabu-*

Postanowił, á Sedecyaszowi oczy wyłupić kazał, y tak się spełniło proroctwo: *Iż nigdy Babilonu wyrzec nie miał.*

Sedecyasz.

CO widzę! Niebá! Synu! Ciebie ja oglądam!

Powracaś więc moy miły Jozyasz? iako?

Jozyasz. O Oycze!

Nabuch. . . Co się dziecie?

Ieden zmáłych Synow: *Ach najmilszy Bracie!*

Wybaw nas z więzow.

Nabuch. . . Synu! Bracie! co za widok Nowy?

Jozyasz. Co Ciebie, Krolu, w podziwienie w prawia?

Nie nowego, rzecz dawną odkryję. *Troskliwie*

Wszak długo na stracenie szukaś Jozyasza!

O toć się stawię: Z tego Oyc a na świat dany

Sedecyasza, życie ktorego przysięgęś

Mi stwierdził.

Sedecyasz. Synu, Oycá iáko zachownieś?

Nabuch. O Bogowie! *Mánasses?*

Nabuzárdán. . . W własney krwi się płocze

Zdrad chytrych wynaleźca Mánasses, widziałem:

Iż sobie pierśi przeszył żelázem, y duszę

Wraz wyrziongł.

Nabuch do Jozyaszá.

Ták to niecnoto! Krolá wazyteś się zwodziec?

Nabuchus. Quid?

Evilmerus. Parcito pius!

Nabuchus. At cui?

Evilmerus. Cui vitam ego

Debeo. *Nabuchus.* Josias? *Evilmerus.*

Josias. Veniam ego nec rogo,

Nec mereor O Rex, si quod admisi scelus;

Plectito nocentem, sed Patri vitam rogo,

Seu lenitatis permovet te laus pius,

Seu æquitatis, quod fidem decet tuam,

Hoc da petenti.

Nabuchus. Fulmen in cassum ruet

Siccine Nabuchi? stabit ac intra minas

Vindicta tantum? manibus imbellis puer

Mihi tela rapiet? fraude grassatus mala

Evilmerus.

Clementis usq; nomen ut amasti Pater,

Ah parce! nullum crimen admisit puer,

Pietate pugnat ille, fraus alio venit

Authore nata.

Nabuchus. Quò ardor Heu! præceps rapit

Te nate? vis, meam tuamq; gloriam

Hostis saluti ut immolem? vides ut rogas

Iniqua nobis, æquus alteri fudes

Quando esse. Juris sancta jurandi mihi

Religio semper fuerat, hoc debeo mere

Tuæq; laudi. Rebus in subitis tamen

Mens:

Sedecyasz.

Wymurz, coś Synu! cożes więc uczynił. Nieniem...
Niezgadnę... mnie, y Ciebie nie poymię...

Ewilmer. - - - - - Oycze

Litościwy! ścisk! Oycze dobroci wysoki
Przykładzie, przez to jeśli tobie miłe dotąd

Było, przez to me życie proszę!

Nabuch. - O co? Ewilmer. - Odpuść

Łaskawie!

Nabuch. Ale komu?

Ewilmer. - - - Komum życie winien.

Nabuch. Żożaszoni?

Ewilmer. - - - Tak jest.

Żożasz. - - - - - Odpuszczenia ani

Domagam się o Krolu! ani jestem godzien.

Jeśli mnie iaką zbrodnia oskarża, karz, ugodź

Winnego, ale za życiem Oycą prożby

Wnoszę! czy łaskawości chwata cię wzrusza,

Czyli sprawiedliności, co na Ciebie przystoi,

Zyść się w tym prożgacemu.

Nabuch. - - - Y iakli Nabucha

Piorun swoy Impet złamie? w jamych tylko zemsta

Osiądzie groźbách? zdradę co zbrodnie skupi?

Z Ręk mych pociśk wytrąci sił słabych pachole?

Ewilmer. - - - - -

Kochaigcy do tych czas. Imię Łaskawości

Asb Oycze, przepuść! żadna go zbrodnia nieplami,

W

X2

Ten

Mens dissipata ne quid ex incauto agat,
 Deliberato consilio opus est prius,
 Quàm quid statuere libeat.

Sedecias.

An somnus, meis

Illudit oculis? cerno vel Natum vigil.
 Te mihi Jolia? Quæ Patri te fors bona,
 Aut unde reddit.

Jofias.

Genitor, ach! consule boni,

Si reddo vitam, quam tibi acceptam fero.
 Avulsus à te nemora cum timidus fuga
 Transmitto celeri, seu fame, seu rabie excitus
 Natum Nabuchi sequitur immanis leo;
 Accurro, ferum stringo, conficio feram.
 At inde cum nos tenuit hostilis manus,
 Adductus, agnitusq; sum Nato & Patri
 Servator esse, muneris locò fuit
 Salus parentis (error o felix!) satus
 Siquidem Manasse credor, hunc jurat mihi
 Rex per salutem filii, & suam.

Sedecias.

Fides

Lubrica Tyranni! fixa tum manet, nisi
 Explenda quando sanguinis venit fitis.

Jofias.

Spes certa, fratres, involat pectus meum
 Vestræ salutis, quando Jofias...

Nabuchus.

Satis!

Perdere scelestum Jurejurando genus

Sta-

Ten młodzieńiec samą się pobożnością uzbraja,
Z inszego wynalezcy zadrada wyniknęła!

Nabuch. Dokąd niestety! Synu, rwie cię nieważna
Gorliwość? chcesz bym moję y twoję pochwałę
Nieprzyjaciół ciałosci złożył na ofiarę?
Patrz: jak nie słuszne w nosisz próżby; gdy ku drugim
Słusznym być uskutnieś. W niewzruszoney wierze
Zawsze strzegłem Przysięgi, To mojej y twojej
Wimieniem chwale. W rzeczach iednak niespodzianych
Myśl rozproszona oślep by nie niedziałała;
Długich rozsgd kow użyć, niż co postanowić
Potrzeba.

Sedecyasz. - Czy me ludzi sen oczy? czy Ciebie
Na iawie ogłdam, moy miły Jozyaszu?
Co cię za szczęście Oycu przywraca?

Jozyasz. Ah Oycze!
Przym życie, Ktorcć wrasam niemal iuz stracone.
Gdy w głab lasu od twego boku odstrzelony
Szybko dągę, w tym payrzę, alic rozruszony
Głodam, czyli frogosćig wynwiera paszczekę
Lew na Syna Nabuchá, bęgę, szybko w rękę
Pałasz obnytam, za pierwszym pchnięciem zwiierz polega.
W Krotce strony przeciwney gdy mię straż nądbiega;
Poymanego w Oborze stawi. Tu poznaig
Być mię zdrowia obroćig Evilmera, daig
W nadgrońg życie Oycá, mniemaigc, prawdziwy
Zem iest Syn Manassessa (o błędzie szczęśliwy!)

Statui! rigorem sentiat ut orbis meum
 Verum Parenti fata Natorum; simul
 Vitam Parentis filii statui. Decet
 Edicta stare Principum æternum tamen.
 Quamquam sit hujus dura promissi fides,
 Quam me revinxi, fraude deceptus. Bene est!
 Vitam superstes nempe, Sedecia, trahes!
 At te, Josia, quæ manet nunc fors? vide!
 Qui texuisti fraude difficiles mihi
 Nodos, Parentis cupidus impendes tuum
 Ergo Parenti sanguinem.. Testor Deos.

Evilmerus. Pater!

Nabuchus. Tace!

Sedecias. Est immanis hæc pietas tua,
 Salvas nocentem! Perdis insontem! Me habes!
 Qui me removi de tui sceptri jugo,
 In meaq; traxi fœdera Ægypti manum,
 Ego, cui rebellis nomen indere assoles;
 Non se Josias scelere obstrinxit!

Josias.

Pater,
 Curas edaces mitte de pectore. DEUS
 Qui olim Josiæ, (quem mihi fors bona dedit
 Avum Nepoti) morte concessit alacrem
 Occumbere pia, Marte cum justo graves
 Traheret cohortes, par mihi mortis decus
 Concedit idem hodie!. Dedit animos pares
 Vates ferendis his malis nuper mihi.

Er.

Więc życie, że mój Ojciec, w całości odbiera,
Krol na własną, y na Krew przysięgi Ewilmera.

Sedecyasz.

Sliskie słowo Tyránów! do skutku przychodzi
W ten czas, tylko, gdy na krwi wylanie gniew godzi.

Jozyasz.

Bracia! pełna nadzieja dobrze tuszyć każe

O naszym życiu, Kiedy Jozyasz...

Nabuch. Dość tego!

Zgubić naród przerwrotny przysięgam potwierdził,

By mściwey tej to reki świąt się, cały kariat.

Wszakże Oycu śmierć Synów, Synom życie Oyci

Obiecałem. Należy, wyrok, aby Krolow

Nigdy nie był złamany. Lubo obowiązek

Ciezkim przywiąz na siebie zdradę uwikłany.

Dobrze! Sedecyaszu! więc tedy żyć będziesz.

Ty zaś patrzaj co ciębie czeka Jozyaszu!

Zś mię chytremi do tad płatał zdradę

Tod życie zamiast Oyci, połozysz na płaci.

Poprzysięgam na Bogi!

Ewilmer. Ojczy!

Nabuch. Miler.

Sedecyasz. Przewrotny.

Ta twoia Sprawiedliwość, żywiś winowayce,

Zatracaś niewinnego. O to maś mię, z władzy

Jam się twajey wyrzamał, Jam na nią obronę

Egipskie wojska sciagnął, Jam, którego, zwykł.

Bunto

Ergo serenos volve tu Pater dies,
 Oraculorum & parte completa, dein
 Explere perge & alteram.

Elifama. Effodiunt meum
 Hæc dicta pectus! Senfa sed Regis animum
 Arcana miscent.

Nabuchus Jam stetit semel fides
 Jurata, & omne stare per tempus cupit.
 Frustra tuendi quæro Josiæ vias!
 Hunc ego tuebor? fraudibus qui me novis
 Innectat iterum. Absit. Cadet mox perfidus.
 At progredior ultra!

(*Ad Sedeciam*) Tibi cùm oraculi
 Pars una tandem patuit eventu suo;
 Altera patefcet ut magis felix, tenent
 Te hæc vota video? Oracula hæc cùm non queant
 A me refigi, nutibus mox sint meis
 Expleta. Sedecia! videnda haud est tibi
 Babylon! Bene est! nec cernere dabitur quoq;
 Quos igitur oculos morte constitui tua
 Claudere, relectâ hos eruet miles morâ,
 Luminibus orbis, cæcus & medio die
 Nunquam videbis nempe Babylonem miser.
 Nam surgit ultra lux tuæ perfide spei?

Sedecias.
 Superi! dubia quantum explicant se jam mihi
 Orâcla Vatum. Vincis, ah! vincis Nabuch!

Jam

Buntownikiem miąnować, żadna zła zbrodnia
 Jazyasza nieplami.

Jozyasz. Ojczyz, złoś troskliwe

O mnie śłaranie. Ten BOG co niegdys Jozyz

Ktorego byc mi wyukiem (szczęście) pozwolito

Dopuscił świątobliwie umrzeć w sprawiedliwej

Potyżce. Tem oraz BOG pozwala mi rowny

Smierci zaszczyt. Niedawno Profok mi zapalił

Chęć statg do znieszenia wszystkich przeciwności

Dni wesole nigc Ojczyz przeplataj, wyrokow

Częś lednę wypełniwśy, wypełniaj y drugę.

Ewilmer.

Wferoś mi Serce tą mową przeymie! Lecz cały

W głębokich zanurzony Krol myślach.

Nabuchidnez. Przysięga

Raz już słowo stwierdzone. Com raz rzekł wykonam.

Darmo szukam sposobow bronić Jozyasza!

Tego ja mam ochraniać. Który by nowemi

Mnie powtornie usiłtil zdradzić mi: nie z tego!

Schyli wnet głowę pod miecz złozyń. a. Lecz idę

Daley.

(do Sed:) w Tobie ponieważ icdną część wyrokow

Juz się spełniła, druga aby się w szczęśliwym

Dziś skutku pokazala, tego żądasz pono?

Ale że te wyroki widzę nieodbite

Odemnie, zaczym one na tobie wypełnić.

Sedecyasz. Władziec nie masz Babilonu

Jam fulminantem sentio DEI manum,
 Eheu! meorum summe majorum DEUS!
 Reliqui favores fenserant semper tuos,
 Vindex at usq; me excipit tuus rigor!
 Quodsi supremum pace convolvere diem
 Mandas? liceat hac luce defungi citò!
 Quæ lucis expers, luminibus haustis erit.

(*Ad Nabuchum*)

At tu triumphas victor in meis malis.

Evilmerus.

Quid tueor oculis care Josia? Nimis
 Patri fidelis Nate? nimiumq; abdite
 Amice? (*ad Nabuchum*) Gladius hic fuit Pater
 Quando salutem præstitit tutam manu (*meam*)
 Forti Josias. Me proin vitæ piget,
 Si non Josias vivit! In fibras ruat
 Chalybs adactus! Pereo! dum fidus perit
 Amicus. (*Nabuch ad Nabusardan*)

Hujus comprime furores leves.

Josias.

Ah! vive care! vive sed memor mei!
 Memorq; Joachim, vincla quem pridem gravant
 Babylone, vitam sic mihi præstas satis.

Nabuchus.

Movete gressus. (*ad Elisam*) Regios nutus statim
 Explere perge.

Eli.

Dobrze, ani też parzyć nań ci nie dopuszczę.
 Oczy, które śmiertelnym zasypać popiołem.
 Tobie miałem, bez zawłoki żołnierze wylupię.
 Onych tak postradałszy, pośród dnia zaćmiony
 Nicobaczysz uędzniku murów Babilonu.
 Coż? jeśli iaka jeszcze przywieca nadziei?
 Sedecyasz.

O Boże! wątpliwe iak się iszczą Prorokom
 Wyrok! Ach zwyciężasz, zwyciężasz Nabuchu!
 Już mię karzącą czuję straszng Boską rękę!
 O Wielki! Wszechmocny Przodkowi moich Boże!
 Oni Łaskę twoich boynych zawsze doznawali,
 Mnie do tąd kara twoia chłostać nieprzełstaie.
 Jeśli ostatek życia dopędzić w pokoju
 Dozwalasz! dozwol razem, by dzień był ostatni,
 Który pierwszy bez światła mnie ślepemu będzie.

(Do Nábucha)

Ty zaś zwyciężęg z mego tryumfuy nieszczęścia!
 Ewilmer. Ale co wzdry widzę, moy miły Jozyaszu?
 Zbytecznie Oycu wierny Synu! y zbyt skryty
 Przyjacielu!

(do Nábucha trzymając w rękę pałasza)

Ten miecz był Oycze, którym dzielng
 Me życie rękę od lwa obronił Jozyas.
 Więc tedy żyć mi tęskno, jeśli wspot nieżyje
 Jozyas! To zelazo niech mi serce porze!
 Gine! kiedy Przyjaciel moy ginie.

Elisama. Pectus evertunt mihi
Hæc Imperia!

Josias. (*reddens gladium.*)
Amice! cape gladium! id erat tuum
Munus: saluti seruiat semper tuæ.
O chare! Te extremum alloquor: vale! vale!

Evilmerus.
Cur non recondis pectori immersum meo
Ferrum hoc? Dolor! me perditum!

Josias. Maneas, precor,
Longum superstes.

Filius parvus ad Sedeciam. Ergo rapiemur
Pater, ferri sub ictum?

Alter. Perditas nostras vices!

Sedecias.

Quis me doloris æstus absorptum rapit!
O filii! O oracula! O David Domus!

SCENA VIII.

Nabuchus, Evilmerus, Nabuzardan.

Evilmerus deflet Sedecia sortem, necemq; liberis
à Nabucho decretam.

Evil-

Nábuch, (do Nábuzárdána.) *Ten usmierz
W nim zapal.*

Jozyafz. *Ach! żyj, żyj moy mily Przyjacielu!
Lecz ná Oycá pamiegtay, y ná Joáchimá,
Ktorego dawno więzy w Bábilonie dręczą.*

Tak żyjąc, stodrzę mi śmierć nád życie uczyniś!

Nábuch. *Jdźcie iuż tedy (do Elizámy)*

*- Rozkaz Krolencki bez zwłoki
Wypełnisz Elizámie. Elizá. Rozkaz; ach iák cieszki
Ten ná mnie!*

Jozyafz (oddając pałas Ewilmerowi)
*Przyjacielu! przyimiy ten miecz wdzięczny
Dar Serca twego, staży niech ci do obrony!
O mily! masz ostatnie słowa: wale! wale!*

Ewilmer. *Czemuz tego zelaza w mym nie topiś
O nieznośna żalosci! ach ja niešťczęśliwy! (sercu?)*

Jozyafz. *Zdrow byway! żyj szczęśliwie!*

*Ieden zmałych Synow. Więc tedy o Oycze!
Jesteśmy zdani ná śmierć! Drugi Ach my niešťczęśliwi
Synowie!*

Sedecyafz. *O Synowie! O wyroki Boskie!
Co się więc ze mną dzieie! O Domie Dawida!*

SCENA VIII.

Nábuch, Ewilmer, Nabuzardan.

EWilmer opłakiwa niešťczęście Sedecyafza, y
śmierć Synow iego.

Evilmerus.

Concede Genitor, funere peremptis pari
 Natum sub umbras ire demissum neci,
 His nam necatis, sentio Pater, tua
 Decreta Nato lata moriendi simul.
 Ergo cruentam rapiar in scenam comes,
 Iraq; Patris victima accedam recens.

Nabufardan.

Venerande Princeps, fræna gemituum tui
 Laxata Nati sustine, Fibris ubi
 Doloris æstus cesserit; prono colet
 Decreta vultu tua.

Nabuchus.

Amor in Natos Patri
 Iræ rigorem temperat facilè. Fodit
 Causa sed alia regium pectus, simul
 Ignotus animum vertit ex imo timor.
 Etenim Nabufardan! meus nunquam rigor
 In ultionis fulmen eripuit pari
 Ardore ... Sed Regem semper hostili manu
 Victi petebant, semper ingrati, meis
 Sceptris rebelles semper, & demùm minas
 Ausi ciere. Quid? quòd ore ventoso probra
 In me creparent! Quæ (vide) scelerum strues?
 Num plura? pactam jurejurando fidem
 Non dissolutam præstiti; ex quo impium
 Vindicta Regis nonne confecit scelus?
 Tamen Tyrannum me esse sentio miser;

Cru.

Ewilmer.

Ojczy, kiedy tych ręką twoją trupem ściele;
 Niechże mam y ja z własney posoki kępiele,
 Bo który Sedecyę, y Jęgo obala.
 Syna dekret, maie głazem śmiertelnym przywala.
 Więc idę, miecz Katowski moim tępię głowę,
 Będę ofiarą gniewu Oycowskiemu nowę.

Nabuzardan.

Day czas, y miejsce Krolu najjaśniejszy, Syna
 Twoiego rozuzdanym żalom, te gdy w sercu
 Zniknę, dekreta twoie chętny uszanuie.

Nabuch.

Miłość, która się w Oycu ku Synowi żarzy,
 Gniew bez trudności tłumie, który serce warzy.
 Lecz insza iest rzecz, troski co we mnie sprawuie,
 Jest cicha iakaś boiżń, umysł co mi tłucze!
 W prawdzieć ma ręką takich gromow nie miotała
 Na Nieprzyjaciół, iakie im gniewu kowała
 Słusznego zapalczywość. Wieleż bowiem razy
 Przekonang zbroili rękę niewdzięcznicy
 Na mnie? wiele się razy moiey buntownicy
 Burzyli przeciw władzy? Potym trząść pogroźki
 Na mnie śmieli. Do tego hardym mię zelżywie
 Oczernili językiem. Widzisz iaka zbrodni
 Zgrain? Co do mnie: Wiarym im poprzyjęzoney
 Dochował. Coż? czym tedy nie słusznie występkę
 Uchłostał? iednak widzę nędzarz: zem tyranem,

Zem

Cruellis ista cæde patrata fui!
 Proh! Divi! cruorem specto profusum tremens,
 Oculos cruenta scena confundit meos!

(Ad Nabufardanem.)

Sacratus isne sanguis Itacidum tibi?
 Heu! quos peremis, lachrymas cient mihi!
 Horumq; funus pectori figit faces
 Alti doloris.

Nabufardan. Ut dolor Princeps tuus;
 Sic ira pariter mentis excelsæ è throno
 Veniunt tuo.

Evilmerus. Heu! ubi es Jofia! pectoris
 Labor mei!

Nabufardan. Gemitus domare non valet
 Miser.]

Nabuchas. Liquefeat filii pectus pium
 (Haud pugno) lachrymis, quando me Patrem do-
 Vincit loquentem, & funera hostium super (lor
 Madere tristem stetit genam jubet.

Evilmerus.
 Heu me! Jofia! lucis extinctum cui
 Jubar nitentis! video, quàm nigrans tui
 Oberrat umbra cæssa vitali die,
 Meosq; luctus sistere effulos parat.
 I! perge, lætis sedibus locum cape,
 Queis destinavit spiritus magnos quies
 Beata. Quantum prægravat me isthæc dies!

Quæ

Zem okrutny: gdym ręce krwią me ludzką spluskał.
O Niebá! w wytoczoną wlepiam gdy krew oczy,
Dla widoku straszniejszego w oczách mi się mroczy!

(do Nabuzardana)

Israel, iak rozumieś? Ludźe to jest święty?
Ach mnie! Ktorych zgubiłem, trami mię obleię,
Ich śmierci w moim sercu obfity żal sieię.

Nabuzardán.

Krolu! żalu, y gniewu ty sam sobie zrzodłem
Istęś? Ewilmer Gdzieś, o Jozyo! serca mego serce?

Nabuzárdan.

Zámęt mu głowę skłócić, rozum go odbiega.

Nabuch.

Nie dziw, Synowi oko że trzy zabieraię,
Kiedy mnie żale słowa w ustách przecinaię,
Oblicza zaszepione grubym mązga smutkiem.

Ewilmer.

Niestetyśz mnie! Jozya! światko oczu moich
Śmierci cieniem przyćmione! zda się że się sunie
W oczách mych postać twoia, y niby mi folge
Gotwie, pod ciężarem żalu igczgocemu.
Idź, odziedziczay miejsca wiecznotrwalej chwaty,
Ktore przezacnym duszom niebá zápisaly.
O! podziny okropne, dniu dla mnie niemity!
Jakiście żalu ciężar ná mnie wyrzucity!
Jozya, ledwieś tego był pociecha serca,

Z

Juz ie

Quæ sempiterno pondere incumbet mihi!
 Heu! mi Josia! nosse te vix mihi dedit
 Fortuna fausta, perditum te mox gemo!
 Cur verò lentas extraho tardus moras?
 Cur non anhelis gressibus meum sequor
 Tandem Josiam? Longius quid me dolor
 Agitas? per Astra quæso, per cæcula maris,
 Et per Tonantem, properet huc quisquam mihi,
 Qui mox revellat lucis invisæ moras,
 Ferrôq; anhelum spiritum extrudat fibris.
 Vos, vos lænæ, tygrides, & vos feræ
 Quas longa fames acuit in prædam, meos
 Discerpitè artus! mille per morsus eat
 Hæc anima in auras! nil moror! quando mei
 Pars altera melior, nempe Josias perit.

Nabuchus.

Haud patior ultra; filium subducite
 Patri. Remordet pectus afflictum hæc mihi
 Vindicta quantum, gaudiis quæ meis erat
 Locum datura! Properat at quisnam? Boni
 Quid nuntias Elisama?

SCENA IX.

Elisama, Nabuchus, post abitum Evilmeri.

Elisama Nabucho refert, quò animò Sedecias
 oculorum jacturam, mortem filii pernilère.
 Sua Nabuchum sententia panitet.

Eliz.

Już ię z tney zguby porzeżal, kat y morderca!
 O! czemuż do mnie śmierci idziesz iak na raku,
 Przecz mię raczey na darskim nieunosisz płaku
 Za Jozyaszem! Pekiz mnie O! żalu dregzys!
 O Ziemi! O pustynio! O modrawe morza!
 Prze BOG! y ciebie zebrzę, O zorza Niebieska!
 Przecz was płacz moy nie miękczy? Przecz taki niedgzy,
 Co by mi dużę wyrwał, która w ciełe igzy?
 Co by życie wytoczył po żyłach rozłane?
 Wy Lwi, wy ziadłe tygry, w lasach mieszkaigcy,
 Ktorem zgby na iedzę, głod długi wyostrzył,
 Przecz sobie nieczynicie z mych członkow potranzy?
 Niefarknę, tyśięc śmierci lubobym nie mingł,
 Kiedy częśc moia, to iest moy Jozyasz zgingł!

Nabuch.

Niecierpię skwierkow dłużey, Syn niech idzie z oczu.
 O iak zemsta wymaria boleścig katnie!
 Ktora, uniematem: że rzodło pociech zgotuie!
 Ale kogo widzę spieszucgo? Coż dobrego
 Powieś mi Elizámie?

SCENA IX.

Elizámá, Nabuch po odeysciu

Ewilmera.

Elizámá Nabuchowi powiada, iakim umysstem
 Sedecyasz oczu strátę, á Synowie iego śmierć
 ponieśli.

Z 2

Elizá.

Elisama. Refigit metus
 Tantus medullas, & dolor tantus animum
 Frangit, ut verba, nesciam, quoniam tibi
 De fonte ducam. Filium nunquam magis
 Magnâ valentem mente, nec Patrem quoq;
 Majora passum lumina hauserunt mea.

Nabuchus.

Peracta num jam scena fatalis?

Elisama.

Quis at

Æquare valeat fando, quæ Nati suo
 Suprema miseri dicta fuderunt Patri?
 Palmis resectis ultimam amplexum simul
 Ei ferentes. Lachrymæ, & gemitus graves,
 Et verba ductis fracta singultibus, amor
 Fraternalis atq; mutuis flammis calens,
 Dolore stravit pectora adstantium gravi,
 Lachrymasq; civit militi effusas simul.
 Sed, tum, Josias!.. (verba me linguunt) sum
 Quam mente celsa, fronte quam augusta, quibus
 Levabat atq; filius dictis Patrem?
 Simul eximebat fratribus parvis graves
 Mortus doloris. Mente tam excelsa proin
 Mollivit animos omnium, magnum quoq;
 Stuporem in omnes quotquot, adstantem dedit,
 Tantumq; ut ipsa, quam tulit fortis, vices
 Ageret triumphis mors. Quis at demum Patris
 Acerba fata statuat ob oculos satis?

Imma.

Elizama. - - - Tak wielki przepada
 Strach mi przez wewnętrzne kości, taką żal mi ciężkość
 Na umysł wkłada: w ustach iż mi ginę słowa.
 Żeby się Syn mężniejszym sercem popisował,
 Albo Ociec suronsze wytrzymał kiedy
 Katownie, że nie mogę wyswiadczyć ci oczy.

Nabuch.

Coż? inżez nieszczęśliwa sprawka zakończona?

Elizama.

Kto językiem, kto słowa potrafi określić,
 Jakim tkaniem Synowie nienabili głowy
 Oycu, gdy go, po ręku cios inż wzignwszy, chcieli
 Jeszcze uściskać. Szrami ich zalane oczy,
 Ich lament, słow utomki tkaniem przecinauc,
 Ich wzajemnie się miłość braterska iskerzga,
 Wszystkich przytomnych sercá poraziła zalem.
 Z oczu mordertom nawet trzy wyprowadziła.
 Ale w ten czas Jozyaś! (ach! o słowa skępo:)
 O iak nienustrazonym sercem mężnie stawał,
 Jak serca słowy Oycu dzielnie dodawał!
 Oraz iak Braci młodszym żal wyraził z pierś?
 Gdy niezwycięzonego dowod darte serca,
 U wszystkich dla się w sercach ziednał uzalenie.
 Wszystkich nad swoim meśtwem wprawił w podziwie.
 Bo ktoż był w tey postawie na miejscu Tryumfu, (nie.
 W idkiy Jozyg śmierci plac ukazał? Ale
 Oycá los nieszczęśliwy kto wyrazić może?

Immanè quantum fessa mens jacuit cui,
 Induere quando membra Natorum ferunt
 Mortis soporem vidit, & quando suis
 Se jam sepultum gemuit in Natis miser,
 Quantum doloris hausit infelix quoq;
 Luminibus erutis! Dii! me jam piget
 Memorare plura.

Nabuchus. Quidquid haecenus fuit
 Gestum à Nabucho, movit id nunquam mihi
 Quidquam doloris, ulcerat nunc me tamen
 Res acta: Frustra pectus at mihi tamen
 Fodit! Impiavi scelere vel mentem novo?
 Adhæsit aut nihil criminis mihi? scelus
 Si quod patratum? queso quis cælo DEUS?
 Qui velit, aut me premere vindictâ queat?

S C E N A X.

Jeremias, Nabuchus, Elisama.

*J*eremias prædicit sceleris hujus vindictam à Deo
Nabucho olim obventuram.

Jeremias.

Is ipse tristes in tuum caput DEUS
 Pœnas vibrabit, qui inter ardentes minas
 Tenet favores, queis Domum David tegit
 Is ipse tabulis cavuit æternis: tibi
 Quod sancta Nemesis laneo adrepet pede,

Nec

Ktorego niepodobna iak smutkiem strapić
 Serce, gdy widziak członki ze snow zmorzone
 Snem śmiertelnym! Gdy ostrza w karku tonęto,
 Pierwey tego mi wylot serce przeniknęto!
 Nad to, iak go głęboko pogrzeżono w smutku,
 Gdy mu z bólem y białą oczy wylupiono?
 Prze Bog! więcej opiewać igzyk się opiera.

Nabuch.

Do tyd comkolwiek czynił ostro, nie wzbudziło
 Nic we mnie żalu, teraz to mi rozigrzyło
 Zalem serce okrutne dziecko. Ale darmo
 Dla tey w moich wnętrznościach sprawki żal się gniew.
 Albo występek iaki popełniłem? lub żadna (gdzie)
 Zbrodnia mnie nieobwiniła; iżeżliw wykroczyłem,
 Jakież proszę na Niebie jest BOG? co by żądał,
 Albo mnie swoją mściwą mogł ukarać ręką?

SCENA X.

Jeremiafz, Nabuch.

Jeremiafz przepowiada zemstę Bożą za to okru-
 cieństwo Nabuchowi.

Jeremiafz

Tenże BOG mściwą karę na cie mścić będzie,
 Który poszedł upadłom gniowu taskami okrywa
 Dom Dawida. Tenże BOG wiecznym postanowił
 Dekretom: że cie wśrędy isigac nieprzeżamie.

Ne.

Nec te scelestum deseret vindicta atrox,
 Num non lacertis ardet hoc ostrum tuus
 Ejus favore? fræna quod mundi geras,
 Et purpurarum luce perstringas diem.
 Est cujus iste, Numinis favor nisi
 Istius? At te moneat afflictæ rei
 Imago præsens, qua jacet David, Domus
 Et gens electa; pristinum decus quoq;
 Ejus; superba templa Cælituum; suum
 Quæq; inferebat nubibus cælis caput
 Moles Sionis, arxq; centenis tholis
 Cælo minata, victa fatorum malis,
 Quæis ad ruinas flamma laxavit viam:
 Populus & iste, Numinis semper manu
 Tectus potenti, vinculis gravis modo
 Et servitutis turpis opprobria ferens,
 Hæc cuncta; Signa funerum attollunt tibi
 Fatis futuris, & notas certas ferunt,
 Quòd te Potentis dextera fulmen manes,
 Quòd pæna figet posteros acris tuos,
 Vicesq; tristes Babylon æternum gemet.

Nabuchus.

At tu potentis Numinis docta prece
 Et non Nabucho cogniti placæ minas,
 Ego nam benignum pectus in captos geram
 Babylone mollem sentient cuncti manum.
 Vis? Ipse mecum perge, vel tuis mane

Reli-

Nemesis sprawiedliwa, a oney ty zbrodniu
 Zemsty straszney nie chybiś. Czyż nie z Boskiej Łaski
 Ta się na twoich barkach purpura rumieni?
 Y że świat cały trzymasz na wodzy, ta Łaska
 Czyjaś? ieżeli nie tego Boga? Ale tobie
 Niech przykiדם ten będzie obraz upadłego
 Szczęścia, z którym Dawida Dom też razem upadł,
 Y lud wybrany z dawna onego ozdoba,
 Y wspaniałe swignice, co swemi sięgały
 Nieba wieżami, Smachy Syońskie, y Zamek wyniosły,
 Leżce straszny m tresunkiem z gruntu obalone,
 Nad to Lud ow mocnego zawsze ręką Boga
 Uzbroiony, a teraz w więzách y niewoli
 Zniętożę ponoszący, To wszystko znać daie
 O twym przyszłym nieszczęściu, że z Wszemchnośney ręki
 Piorun na cie wypadnie, że ostro ukarze
 Twoich Potomków, y że Babilon w ucisku
 Bez końca igozel będzie.

Nabuch. Ale ty gniew BOGA,
 Do ktoregom nieprzyszedeś ieśsze znajomości,
 Chciey mi ubłagać. Moia zaś Łaskawość Jęńcom
 Zaskwicrać w Babilonie niedopusci, Wszyscy
 Łagodności doznają. Ty ieżeli wola
 Niesie, idź zemną, albo w trzey zostań Oczyszcznic,
 Czynn, iak ci się podoba.

Jeremias.

Hærete vatem sede vult Patria DEUS.
 Hic mihi dierum spatia in lachrymis fluent,
 Addamq; semper noctibus rorem meis
 Ruentem ab oculis, tristibus templi super
 Sacri ruinis regix & semper Domus
 Dessebo cladem. Lachrymis forsan meis
 Pondera dabuntur vocis, ad cuius sonos
 Futura sæcla se ferent lapsu statim
 Ad nos citato, quando proferet caput
 Gens liberata, filix quando Sion
 De fronte luctus nube deterfa, DEUS
 Fugabit ista, quæ premunt miseram mala,
 Artusq; vinculis eximet fessos bonus,
 Lætumq; rebus exitum adversis dabit.

A. M. D. G.



Jeremiaśz. - BOG chce bym się bawił
 W Oyczyźnie, gdzie dni w wszystkie, w nocy w gorzkości
 Serca przepędzę, patrząc na straszne ruiny
 Świątyni, Biskupów, gmachów królewskich, rzeźniami
 Oraz licę sknapiając krajem, aż na moie
 Czy BOG przywróci te lata: kiedy głowę wolność
 Podnieście, kiedy Córce Synu BOG z czoła
 Gorzki Smutek otarły, z Włazow uwolniony,
 Wszystkim Niezaczęściom koniec przyniesie wesoty.

Na W. C. B.

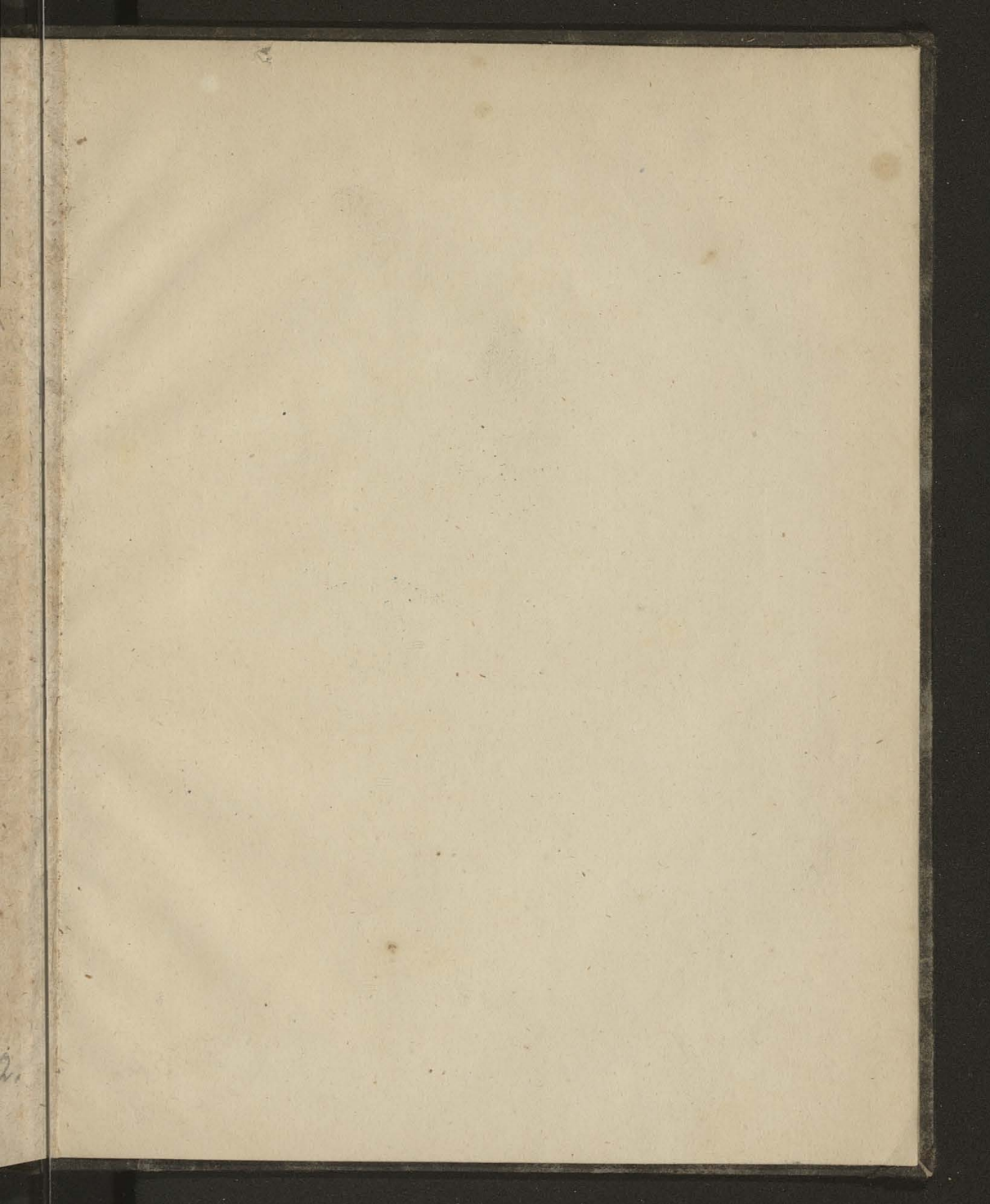


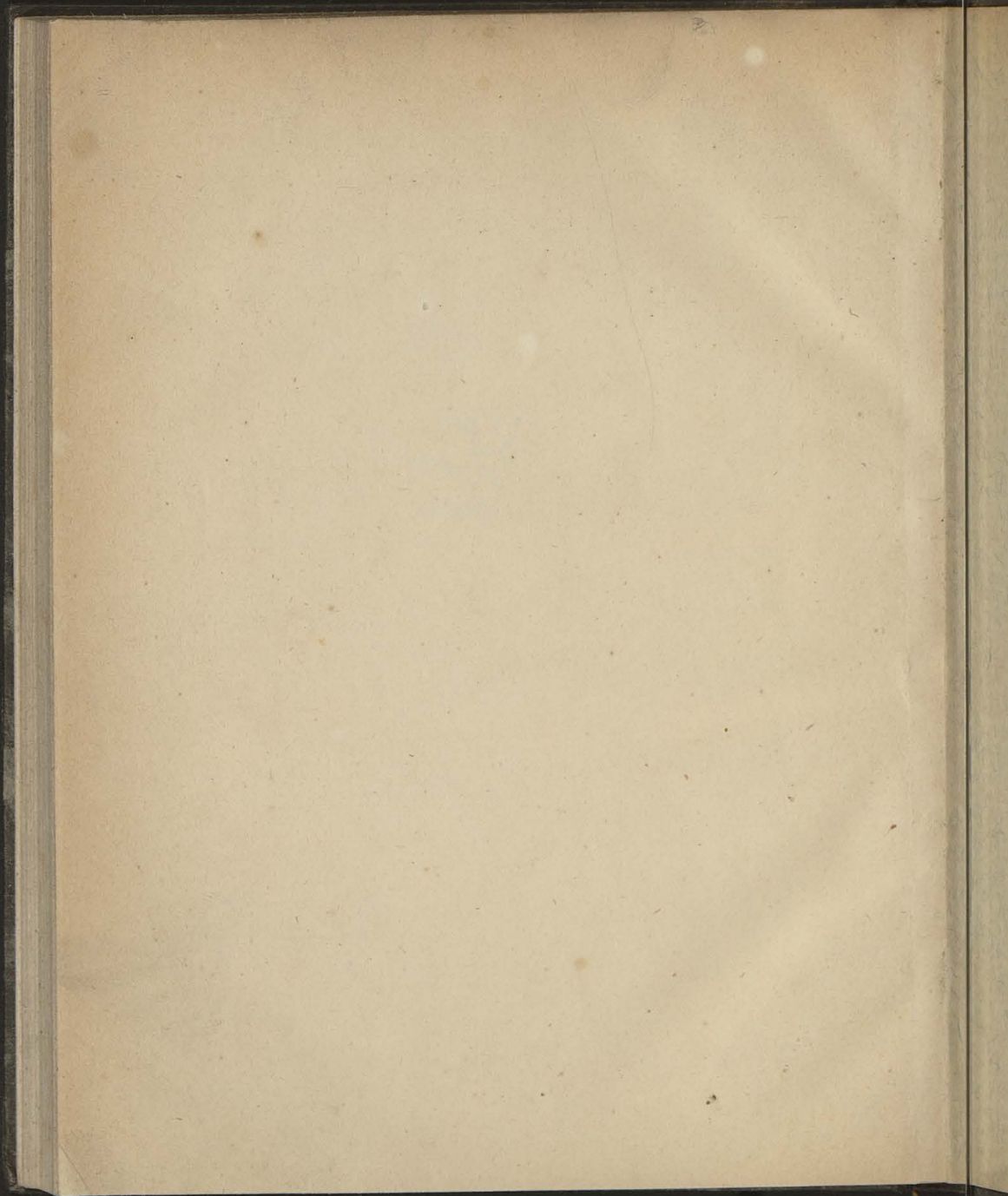
SEMINARJUM HISTORJI
 LITERATURY POLSKIEJ U. J.

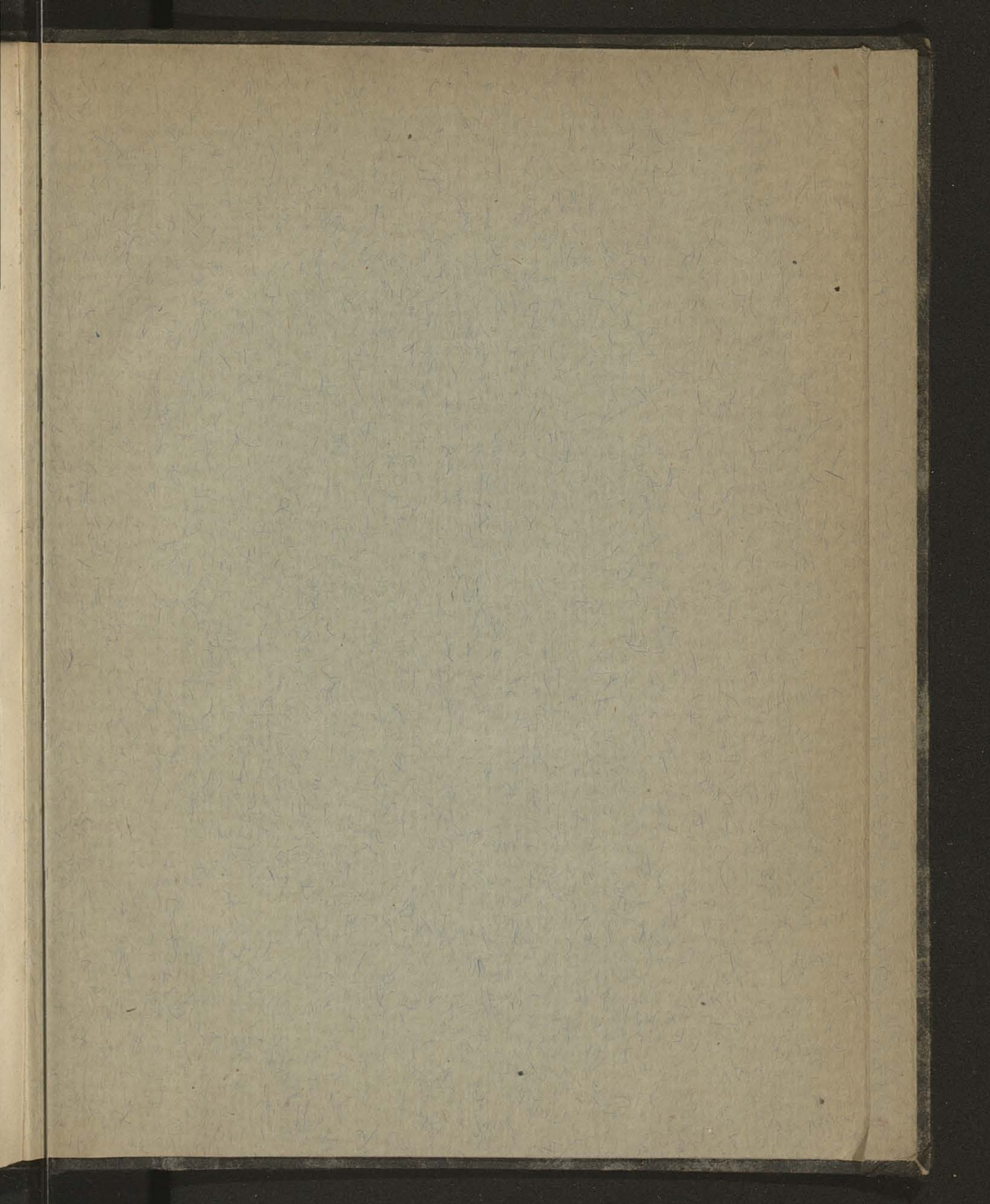
BIBLIOTHECA
VNI^{ERSITATIS} IAGELL.
CRACOVENSIS

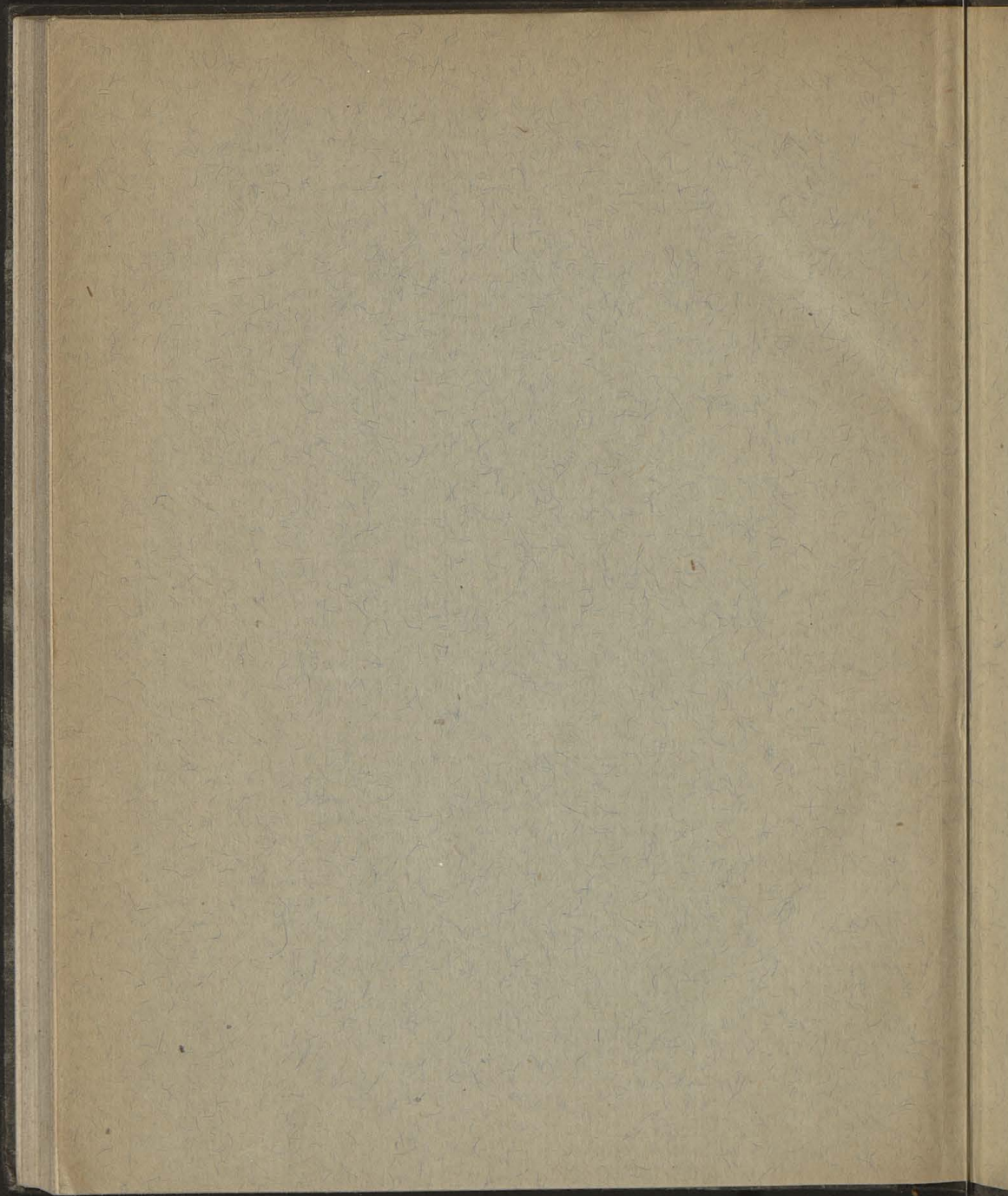
BIBLIOTHECA
VNI^{ERSITATIS} IAGELLONICAE

7/52.
2









Biblioteka Jagiellońska



stdr0015725

